



OBLICZA

Periodyk
Dolnośląskiego Ośrodka
Doskonalenia Nauczycieli
we Wrocławiu
sierpień 2018

Temat

- 3 Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2018/2019
- 3 Małgorzata Lubańska, Dolnoślązacy dla Niepodległej – młodzi wybierają oraz Niezwykłe Dolnoślązaczki, czyli konkursy, w których warto wziąć udział...
- 4 Ewa Wierbiłowicz, Kreatywność i innowacyjność niezbędne w skutecznej edukacji
- 6 Małgorzata Reichel, Sieć współpracy i samokształcenia doradców zawodowych
- 7 Beata Lis, Nauka przez zabawę, czyli o programowaniu w wychowaniu przedszkolnym i edukacji wczesnoszkolnej

Inspiracje

- 9 Ewa Bochynek, Program edukacji czytelnicy, realizowany w wałbrzyskiej filii Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu: Z Joanną Bator w Wałbrzychu, czyli wałbrzyskie propozycje
- 11 Anna Chawawko, Jak wzmacniać wychowawczą rolę szkoły?
- 14 DODN w przedszkolu Przy stadionie we Wrocławiu
- 15 Z kroniki szkoły, Jak Szkoła Podstawowa nr 2 w Ziębicach z tradycją, twórczo i racjonalnie dba o zdrowie...
- 16 Łukasz Franków, Kondycja psychiczna dzieci i młodzieży
- 18 Refleksje praktyków o szkolnym wolontariacie
- 20 Zapraszamy szkoły i placówki do elitarnego grona Dolnośląskiej Sieci Szkół Wspierających Uzdolnienia
- 21 Krystyna Pac-Marcinkowska, Dyrektor jako coach
- 23 Ewa Norkowska, Ocena pracy nauczyciela DODN przekracza granice
- 25 Paweł Nowak, Dekada Białych Nocy
- 26 Sabina Czajkowska, Projektowe polsko-niemieckie publikacje dla przedszkoli wspierają naukę języka i kultury sąsiada!

Zawodowcy

- 27 Joanna Józefczuk, O projekcie Zawodowy Dolny Śląsk...

Kultura

- 29 Urszula Tobolska, Moja Niepodległa, moja Biało-Czerwona. Esej z okazji 100. lat istnienia Polski Niepodległej
- 31 Bronisław MJ Kamiński, 250. Rocznica Konfederacji Barskiej
- 35 Anna Stodolna-Rybczyńska, Gertrud Staats – mistrzyni śląskiego pejzażu

Regionalia

- 37 Małgorzata Lubańska, Tożsamość Dolnoślązaków – Unia Wielu Kultur. Projekt, który łączy Dolnoślązaków
- 38 Anna Stodolna-Rybczyńska, A patrzeć będą na nas oczy czasu... - o Muzeum Ziemi Kłodzkiej

Warto

- 41 Małgorzata Tomczyk-Jadach, Czterdzieści lat minęło – czyli wykopalisko, czy entuzjasta w szkole ciągle żywy?
- 42 Anna Stodolna-Rybczyńska, Aby nasze dzieci były szczęśliwsze...
- 43 Anna Stodolna-Rybczyńska, Kim jest uczeń...
- 44 Emilia Pawnuk, Znajdźmy się w kręgu uniwersalnych wartości i odwiedzmy Srebrną Górę!
- 46 Poznajmy Krainę dźwięku w Przedborowej...

Zespół redakcyjny

Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu, ul. Skarbowców 8a

Opracowanie graficzne, skład i łamanie, fot. okładka: Noemi Nikończuk-Kowalczyk

Druk: Abakus, ul. Perłowa 7, 55-200 Oława

Oto kolejny edukacyjny początek...

Rozpoczynamy rok szkolny 2018/2019. Nie sposób otwierać nowych działań bez formalnego zamknięcia poprzednich – dlatego spieszę z podziękowaniem dla wszystkich Państwa Dyrektorów szkół i placówek oraz Nauczycieli, którzy w ubiegłym roku podjęli z nami wieloaspektową współpracę, m.in. uczestnicząc w różnych formach doskonalenia zawodowego, korzystając z oferty DODN we Wrocławiu, cierpliwie wypełniając kwestionariusze ewaluacji (abyśmy mogli podnosić jakość swojej pracy), uczestnicząc w różnych edukacyjnych wydarzeniach, publikując swoje teksty na łamach *Obliczy*...

Życzliwa obecność Państwa daje nadzieję na kontynuację dobrej współpracy. Chcemy nadal być potrzebni i bliscy Państwu. Dlatego między innymi w przygotowanym Informatorze oraz aktualnym numerze *Obliczy* uwzględniliśmy *Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2018/2019*. Od września zapraszamy do naszej siedziby we Wrocławiu oraz filii DODN w Jeleniej Górze, Legnicy i Wałbrzychu. Nasza oferta jest niezwykle bogata i co najważniejsze – ma charakter otwarty. Zapraszamy Państwa do jej współtworzenia przez zgłaszanie swoich oczekiwań i potrzeb.

W nowym roku szkolnym życzymy Państwu dobrego zdrowia, mnóstwa zapału i sił do pracy oraz wielu sukcesów. Jak powiedział Kyutaro Hashimoto *Sukces nie znajduje się daleko, lecz jest w zasięgu (...)* ręki. Stanie się on realnym już wtedy, gdy o nim zadecydujesz. Decydujmy zatem o sukcesach własnych, swoich szkół i placówek, uczniów i wychowanków!

Małgorzata Matusiak
Dyrektor DODN we Wrocławiu

Aby wspólnie istnieć...

Rozpoczęcie kolejnego roku szkolnego niewątpliwie jest okresem planowania, lecz także – podsumowań. W związku z tym w nowym numerze *Obliczy* znajdziecie Państwo refleksje na temat ubiegłorocznej działalności DODN, w tym informacje na temat realizowanych szkoleń, projektów, konkursów i innych przedsięwzięć edukacyjnych. Pozytywny bilans podejmowanych działań skłania pracowników DODN do optymistycznej kontynuacji wszystkiego, co uznano za najlepsze...

Jak zwykle akcentujemy podstawowe kierunki polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2018/2019. Znajdziecie je Państwo w rozdziale *Temat*. Prosimy o zwrócenie uwagi na proponowane konkursy dla dzieci i młodzieży, które organizujemy we współpracy z Samorządem Województwa Dolnośląskiego, będące odpowiedzią na pierwszy priorytet: *100 rocznica niepodległości Polski – wychowanie do wartości i kształtowanie patriotycznych postaw uczniów*. Do jego treści nawiązujemy wielokrotnie, poczynając od scenariuszy zajęć, dotyczących wzmacniania wychowawczej roli szkoły, a skończywszy na eseju poświęconemu *Biało-Czerwonej*. Akcentując aspekty wychowawcze, po raz kolejny chcemy przypomnieć słowa Janusza Korczaka: *Staram się dziecko zrozumieć, nie szkodzić mu, stwarzać mu warunki i bodźce, aby chciało być lepsze. Dobry człowiek to taki, który czuje co drugi czuje! Myśl ta nie straciła na swojej aktualności, a ponadto nadal podkreśla konieczność rozwoju empatii, niezbędnej w procesie życia – współistnienia z innymi ludźmi!*

Mamy nadzieję, że skorzystacie Państwo z naszych edukacyjnych inspiracji oraz odpowiedzi, jak ukierunkować własny rozwój zawodowy.

Treść numeru jest zróżnicowana, gdyż pragniemy wspierać Państwa Dyrektorów szkół i placówek oraz Nauczycieli w zaspokajaniu zawodowych potrzeb. Ponadto zapraszamy do lektury tekstów, które dotyczą wieloaspektowo przedstawionych elementów szeroko pojętej kultury. Rekomendujemy ciekawe wydarzenia kulturalne, interesującą lekturę (nie tylko stricte edukacyjną!), a także miejsca atrakcyjne turystycznie, bynajmniej nie tylko dla wycieczek szkolnych.

Bądźcie drodzy Państwo z nami – bo jesteśmy dla Was!

dr Anna Stodolna-Rybczyńska
Konsultant DODN we Wrocławiu



Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2018/2019

1

100 rocznica odzyskania niepodległości – wychowanie do wartości i kształtowanie patriotycznych postaw uczniów.

Dolnoślązacy dla Niepodległej – młodzi wybierają oraz Niezwykłe Dolnoślązaczki, czyli konkursy, w których warto wziąć udział ...

Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu, pragnąc włączyć się w świętowanie 100-lecia niepodległości Polski, w porozumieniu z Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego, organizuje dwa konkursy: *Dolnoślązacy dla Niepodległej – młodzi wybierają* oraz *Niezwykłe Dolnoślązaczki*.

Celem pierwszego konkursu jest – oprócz uczczenia stulecia niepodległości Polski – przybliżenie sylwetek postaci, które swoją działalnością wywarły wpływ na rozwój Dolnego Śląska. Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie z klas IV – VIII szkoły podstawowej, z klasy III gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalnej. Konkurs ma charakter zespołowy i mogą do niego przystąpić zespoły liczące od 3 do 5 osób, które pracują pod opieką nauczyciela. Liczba zespołów z jednej szkoły jest dowolna. Konkurs ma formę projektu edukacyjnego, a członkowie zespołu podejmują decyzję, jakiej postaci, ważnej dla rozwoju regionu, będą dotyczyły działania projektowe. Wybrana przez zespół postać może reprezentować różne obszary aktywności, np. naukową, społeczną, polityczną, artystyczną. Efektami pracy zespołu, podlegającymi ocenie komisji, będą: portfolio dokumentujące etapy pracy, biogram wybranej postaci oraz poświęcony jej reportaż filmowy lub film dokumentalny. Przewidziane są nagrody dla zespołów uczniowskich z każdej kategorii wiekowej.

Konkurs jest objęty honorowym patronatem dr. Tadeusza Samborskiego, Członka Zarządu Województwa Dolnośląskiego oraz Romana Kowalczyka, Dolnośląskiego Kuratora Oświaty. Organizatorami konkursu są Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego oraz Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu.

Celem konkursu *Niezwykłe Dolnoślązaczki* jest uczczenie 100-lecia uzyskania praw wyborczych przez kobiety w Polsce. Jest to ważne wydarzenie, które Sejmik Województwa Dolnośląskiego uczcił, ustanawiając rok 2018 *Dolnośląskim Rokiem Praw Kobiet*. Realizując ten konkurs, Organizatorzy chcą przybliżyć sylwetki niezwykłych kobiet z naszego regionu, w tym współczesnych, które

swoimi działaniami przyczyniły się do pozytywnych zmian na terenie Dolnego Śląska, Polski, a nawet Europy i całego świata. Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie z klas VII – VIII szkoły podstawowej, z klasy III gimnazjum oraz uczniowie szkoły ponadgimnazjalnej. Praca konkursowa powinna mieć formę plakatu lub reportażu i być poświęcona wybranej przez uczestnika konkursu mieszkance Dolnego Śląska. Konkurs ma charakter indywidualny, tzn. autorem pracy może być tylko jedna osoba. Przewidziane są nagrody dla uczestników z każdej kategorii wiekowej i z każdej kategorii prac. Prace plastyczne uczestników nagrodzonych i wyróżnionych zostaną zaprezentowane między innymi na wystawie towarzyszącej gali konkursu, a najlepsze reportáže zostaną opublikowane w *Gazecie Wyborczej Wrocław*.

Patronat honorowy nad konkursem sprawują Cezary Przybylski, Marszałek Województwa Dolnośląskiego oraz Przedstawicielstwo Regionalnej Komisji Europejskiej w Polsce. Patronat medialny nad konkursem objęła *Gazeta Wyborcza Wrocław*.

Oba konkursy kończą się 12 października 2018 r. (liczy się data wpływu prac na adres DODN we Wrocławiu). Szczegółowe informacje są zamieszczone w regulaminach konkursów, które można znaleźć na stronach internetowych:

a) *Dolnoślązacy dla Niepodległej – młodzi wybierają* <http://www.dodn.dolnyslask.pl/index.php/wewroclawiu/1002-ogloszenie-konkursu-dolnoslaczacy-dla-niepodleglej-mlodzi-wybijeraja>

b) *Niezwykłe Dolnoślązaczki* <http://www.dodn.dolnyslask.pl/index.php/wewroclawiu/1078-ogloszenie-konkursu-niezwykłe-dolnoslaczaczki>

Małgorzata Lubańska
Koordynator Zespołu

Tożsamość Dolnoślązaków – Unia Wielu Kultur

2

Wdrażanie nowej postawy programowej kształcenia ogólnego. Kształcenie rozwijające samodzielność, kreatywność i innowacyjność uczniów.

Kreatywność i innowacyjność jako warunek skutecznej edukacji

Na początku lat 90. XX w. Giacomo Rizzolatti i jego współpracownicy z Uniwersytetu w Parmie sformułowali teorię neuronów lustrzanych i opisali mechanizm ich funkcjonowania. Od tej pory nikt już nie może mieć wątpliwości, że umożliwianie dziecku bacznej obserwacji otaczającego świata, słuchania, dotykania, wążania i smakowania jest niezwykle istotne dla jego rozwoju.

System neuronów lustrzanych jest optymalnie ukształtowany zaraz po urodzeniu. Można porównać go do ogromnego gmachu biblioteki z pustymi regałami. Kolejne książki zaczynają pojawiać się na półkach od chwili pojawienia się dziecka na świecie. Wtedy każdy obraz obiektu, każde zjawisko zarejestrowane przez narząd wzroku, każdy bodziec przechwycony przez pozostałe narządy zmysłów tworzą w systemie neuronów lustrzanych nowy wolumin. Początkowo reprezentują one wyjątkowo proste i krótkie *formy literackie*, później ich *objętość i poziom skomplikowania są coraz większe*.

Początkowo dziecko nie rozumie zapisywanych treści, gromadzi je mechanicznie w dość chaotyczny sposób. W taki sposób układ lustrzany buduje swoją bazę danych.

Po pewnym czasie, kiedy ciekawość poznawcza dziecka wzrasta, pojawia się potrzeba porządkowania zbiorów w bibliotece. Aby stało się to możliwe, treści różnych woluminów są analizowane, a następnie - z uwzględnieniem różnorodnych kryteriów - porównywane z sobą na zasadzie podobieństw i różnic. Kolejna czynność polega na przekładaniu książek z półki na półkę - łączeniu ich w zbiory i systemy, których struktura jest bardzo indywidualna. Nie szablonowość, odkrywczość i wyjątkowość wniosków płynących z tych analiz, o krytycznym - dedukcyjnym charakterze, zawsze zaskakiwała i zaskakuje osoby dorosłe, które dostrzegają u dzieci pierwiastek geniuszu.

Warunkiem użyteczności tego, co zostało zgromadzone w bibliotece i należy do systemu neuronów lustrzanych, jest zastosowanie w działaniu. Dziecko robi to przez naśladownictwo, imitowanie, odgrywanie ról, wzorowanie się na tym, co już widziało. Zatem zabawy w strażaka, policjanta, *panią sklepową* i *panią nauczycielkę* mają swój głęboki sens. Zdolność do kopiowania jest podstawą dalszych sukcesów edukacyjnych dziecka, a także punktem wyjścia do myślenia twórczego, czyli kreatywnego, a te z kolei do działań innowacyjnych.

Potrzeba eksperymentowania, która jest efektem kreatywnego myślenia, budzi się i rozwija dzięki bazie danych, czyli wspomnianym woluminom zgromadzonym w neuro-

nach lustrzanych. Andrew Fuller w *Psychologii geniuszu* twierdzi, że dzieci traktują swych rodziców/opiekunów/wychowawców jak króliki doświadczalne i przeprowadzają *nieustanny eksperyment*, by dowiedzieć się, na czym polega życie. Na potwierdzenie swojej tezy podaje przykłady sformułowanych przez dzieci pytań, które z punktu widzenia nauki możemy nazwać problemami badawczymi:

- Czy rodzice przyjdą do mnie, gdy będę głośno płakał?
- Czy zabiorą mnie do siebie, jeśli powiem, że nie mogę spać?

- Czy uda się zrobić imprezę w domu pod nieobecność rodziców?

- Czy, jak pomaluję psa na niebiesko, a niebo na zielono, będę pochwalony przez panią w szkole?

Naturalną potrzebą dziecka staje się eksplorowanie świata, czyli jego badanie i samodzielne rozpoznawanie. Eksploracja jest przeciwieństwem naśladownictwa i polega na odkrywaniu oraz eksperymentowaniu. Podane przykłady to bardzo proste, ale adekwatne do wieku rozwojowego działania, wynikające z potrzeby zrozumienia otaczającej dzieci rzeczywistości. Osoba dorosła, nastawiona na naukę i wychowanie przez naśladownictwo i odtwarzanie standardowych wzorców, uzna zachowanie dzieci za objaw ich niewiedzy lub wykorzystywania rodziców, a przecież są to pierwsze samodzielnie podejmowane działania, wynikające z kreatywnego - oryginalnego myślenia.

Proces myślowy oparty na indukcji polega na tym, że z wielu cząstkowych przesłanek (pomysłów lub hipotez) - oczywiście po ich weryfikacji - wyprowadza się wniosek ogólny, teorię lub prawo. Jest to zatem proces twórczy, ponieważ zarówno tworzenie hipotez i pomysłów, jak i wyciąganie wniosków, czy budowanie teorii i praw, niesie z sobą nową jakość.

Wróćmy do przykładu Fullera, odnosząc się do życiowej i wcale nierzadko spotykanej sytuacji. Otóż dziecko, które doświadczyło, że na jego płacz rodzice natychmiast reagują, biorąc je z łóżeczka na ręce, będzie wystawiało ich na próbę nawet wtedy, gdy będą próbowali postępować inaczej. Dziecko eksperymentuje, bo *zakłada* (stawia hipotezę), że może osiągnąć swój intuicyjny cel. Jeżeli niemowlę rzeczywiście osiąga cel i w kolejnych eksperymentach wyniki się powtarzają, stwarza *prawo*, które - ku rozpaczy rodziców - będzie działało. W relacjach nie tylko rodzic - dziecko, ale również nauczyciel - uczeń dorośli poddawani są ciągłym eksperymentom, odczytywanym jako lekceważące traktowanie ze strony młodych ludzi. Wydaje się,

że powodem niepotrzebnych kłopotów jest niezauważanie przez dorosłych eksperymentów dzieci i młodzieży, trzymanie się utartych ścieżek postępowania.

Jeszcze do niedawna pojęcia twórczości i kreatywności były wąsko pojmowane i zarezerwowane dla ludzi sztuki i kultury oraz wytworów ich nieszablonej pracy. Dziś należy założyć, że nie tylko w sztuce, ale w każdej innej dziedzinie życia jest miejsce na kreatywność. Trzeba zresztą zwrócić uwagę na fakt, iż artyści nie działają w próżni. Wszyscy, nawet ci uznani za prekursorów jakiegoś kierunku sztuki, wzorują się na dorobku swoich poprzedników, bazują na tym, co wymyślili i stworzyli już inni. Zatem kreatywność to postawa otwarta, przejawiająca się w gotowości do tworzenia nowych rozwiązań, nawet jeśli setki osób wpadły już wcześniej na konkretny pomysł. Inspirowanie się pomysłami innych nie pozbawia nikogo prawa nazwania go kreatywnym. To egalitarne podejście do zagadnienia twórczości jest wielką szansą rozwojową nie tylko dla dzieci, ale również każdego dorosłego człowieka.

Podobnie ma się z wynalazczością, czyli działaniami opartymi na myśleniu indukcyjnym, prowadzącymi do powstania oryginalnych i nowatorskich rozwiązań technicznych. Kreatywność w procesie myślenia to z pewnością podstawowa i typowa cecha wynalazców. To umiejętność tworzenia w działaniu - kreowania czegoś nowego, czego nie znano, a czego źródłem jest inspirująca myśl w głowie człowieka. Nie ma wątpliwości, iż wynalazcy w swoich przemyśleniach i działaniach kierują się już istniejącymi rozwiązaniami, które są dziełem człowieka lub przyrody. W dzisiejszych czasach umiejętność doskonalenia starych, istniejących już rozwiązań nosi miano innowacyjności. Szeroko pojęta innowacyjność nie tylko odnosi się do doskonalenia i modyfikowania rzeczy materialnych, dotyczy również optymalizowania programów, procesów, rozwiązań organizacyjnych i metodycznych, postaw, a nawet świadomości. Można zatem stwierdzić, iż ludzkość uczestniczy jako całość w *kulturze innowacyjnej*.

W naukach przyrodniczych produktem indukcyjnego/kreatywnego myślenia są odkrycia naukowe. Nie wystarczy jednak odpowiedni sprzęt, cierpliwość, skupienie na celu, a - oprócz determinacji - żmudne postępowanie badawcze, czyli stawianie hipotez, obserwacje, zbieranie danych, porównywanie materiału badawczego i eksponowanie wyników badań. Efektem twórczych dociekań naukowców - przyrodników jest teoria, wynikająca z przeprowadzanych eksperymentów, a z niej wywiedziona kwintesencja, czyli definicja. Opis zjawiska lub procesu, oparty na wielokrotnych, często przeprowadzanych przez różnych, niezależnych naukowców badaniach, staje się prawdą obiektywną.

Przykładem na to, jak ważną rolę w naukach przyrodniczych odgrywa kreatywność, jest odkrycie struktury cząsteczki DNA (kwasu deoksyrybonukleinowego), w której

zawarty jest kod genetyczny. W roku 1951 biolodzy z Uniwersytetu w Cambridge podjęli pierwsze prace, jednak ze względu na niedoskonałość technologii z upływem czasu utknęli w martwym punkcie. Po dołączeniu do grupy Rosalind Franklin (1920 - 1958) nastąpił przełom. Wpadła ona mianowicie na pomysł wykorzystanie metody, polegającej na fotografowaniu cząsteczek DNA prześwietlonych promieniami Roentgena. Wydawało się, że sukces jest już bliski, jednak dr Franklin była zbyt sceptyczna i nie podjęła się interpretowania obrazu ze zdjęć. Niedługo później Francis Crick (1916 - 2004) i James Watson (ur. 1928), bez jej wiedzy, przystąpili nie tylko do analizy zdjęć, ale także z blachy, drutu i śrub szybko zbudowali model cząsteczki DNA, za co w 1962 r. otrzymali nagrodę Nobla. Można stwierdzić, że krytyczne myślenie przeszkodziło młodej kobiecie w dojściu do sukcesu, natomiast Crick i Watson - dzięki kreatywności myślenia i innowacyjnemu działaniu - osiągnęli go i zapewnili sobie miejsce w panteonie odkrywców.

Chcąc odnieść się do praktyki szkolnej, należy stwierdzić, że uczniowi trudno odkryć jakiegokolwiek zjawiska lub procesy przyrodnicze, które nie zostały odkryte wcześniej. Czy zatem nasze dzieci są skazane na bierne przyswajanie wiedzy o zjawiskach, procesach i prawach przyrody? Z pewnością nie. Jak zatem odkrywać prawa przyrody w szkole? Należy odwracać tradycyjny proces poznawczy *od teorii do praktyki* i zamieniać go na model *od praktyki do teorii*. Tak więc należy, wychodząc od eksperymentu, budować definicje, czyli dać szansę uczniowie konstruowania prawdy subiektywnej. W edukacji przyrodniczej chodzi o to, aby prawda subiektywna, która jest uwieńczeniem naukowego procesu badawczego, była zarazem prawdą obiektywną, czyli potwierdzeniem odkryć naukowych. To uczeń powinien poczuć dumę odkrywcy, tak jak Joseph Priestley, który w wyjątkowo prostym eksperymencie udowodnił w XVIII wieku wydzielanie tlenu przez rośliny.

Twórcze myślenie pociąga za sobą powstawanie nowych hipotez, idei, koncepcji, praw, a także wiązanie nowych z już istniejącymi. Kreatywność to warunek efektywnego rozwiązywania każdego problemu. *Udrażnianie* mózgu, oderwanie się od utartych dróg i schematów, od myślenia algorytmicznego jest możliwe dzięki *burzy mózgów* - technice opisaną po raz pierwszy przez Alexa Osborne'a, amerykańskiego menagera, który wymyślił ją jako formę treningu dla pracowników firm i instytucji, dbających o rozwój i doskonalenie jakości swojej pracy. Ćwiczenie myślenia indukcyjnego daje szansę na innowacyjne, niekonwencjonalne lub doskonalące rozwiązania. W historii procesu twórczego, jakim było odkrycie struktury DNA, Watson i Crick wykazali się kreatywnością myślenia, a zarazem innowacyjnością działania.

Kreatywność i innowacyjność dotyczą nie tylko kultury i nauki, ale również życia codziennego. Można wyказаć się kreatywnością w efektywniejszym lub atrak-

cyjniejszym zaplanowaniu urządzenia mieszkania. Innowacyjność przejawia się wdrożeniem nowych rozwiązań, a szczególnie wtedy, gdy wiążą się one z modyfikacją już istniejących i ułatwiają dotychczasowe funkcjonowanie, czy wręcz podwyższają jakość życia.

Zarówno badania, jak i obserwacje wykazują, że większość osób z wiekiem staje się coraz mniej kreatywna i innowacyjna. Zbyt wielu dorosłych ludzi kurczowo trzyma się sztamowych, standardowych, często nieaktualnych już rozwiązań i przestaje wykorzystywać swój ciągle istnieją-

cy potencjał. Profesor Howard Gardner w teorii inteligencji wielorakiej podkreśla bardzo mocno, że różne możliwości człowieka można rozwijać przez całe życie. Oznacza to, że umiejętność wychodzenia poza typowy schemat myślenia, a następnie działania, jest cechą charakterystyczną dla gatunku *homo sapiens* i należy ją bezwzględnie wykorzystywać oraz doskonalić w młodych ludziach.

Ewa Wierbiłowicz

Nauczyciel konsultant

DODN we Wrocławiu Filia w Jeleniej Górze

3

Kształcenie zawodowe oparte na ścisłej współpracy z pracodawcami.

Rozwój doradztwa zawodowego.

Sieć współpracy i samokształcenia doradców zawodowych

Reforma oświaty Ministerstwa Edukacji Narodowej wprowadziła od roku szkolnego 2017/2018 obowiązkowe zajęcia z doradztwa zawodowego. Przed nowymi wyzwaniem stanęło wielu szkolnych doradców zawodowych i osób pełniących inne funkcje w szkole; wszyscy zaangażowali się w tworzenie szkolnego systemu doradztwa zawodowego. Rozumiejąc potrzeby środowiska oświatowego, uruchomiłam jako nauczyciel konsultant walbrzyskiej filii DODN we Wrocławiu, **Sieć współpracy i samokształcenia doradców zawodowych**. Jest to międzyszkolny zespół osób współpracujących ze sobą w ramach wybranego zagadnienia. Głównymi celami jej funkcjonowania są: dzielenie się wiedzą i doświadczeniem oraz nabywanie nowych umiejętności i wiedzy w pracy doradcy zawodowego. Spotkania w ramach sieci odbywają się w formie bezpośredniej, na cyklicznych spotkaniach (również z ekspertami zewnętrznymi) oraz z wykorzystaniem platformy internetowej.

Pierwsze spotkanie sieci odbyło się 12 kwietnia 2018 r. w siedzibie DODN we Wrocławiu. Uczestniczyło w nim 36 osób, w tym dyrektorów szkół, doradców zawodowych i pedagogów. Pełniąc rolę koordynatora sieci, przedstawiłam cele, założenia oraz zasady współpracy jej uczestników, omówiłam również kwestie prawne dotyczące doradztwa zawodowego. Członkowie Zespołu ds. kształcenia zawodowego DODN przeprowadzili szkolenie na temat Polskiej Ramy Kwalifikacji i Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji oraz zasad wykorzystywania platformy edukacyjnej Fronter. Wśród uczestników spotkania uruchomiony został kwestionariusz ankiety *Diagnoza potrzeb rozwojowych doradców zawodowych*. Wyniki badania zostały wykorzystane do planowania i organizowania kolejnych spotkań.

22 maja 2018 r. w DODN we Wrocławiu odbyło się II spotkanie **Sieci współpracy i samokształcenia doradców zawodowych**. Zebrało się 35 osób, w tym wielu uczestni-

ków poprzedniego spotkania. Tym razem przedsięwzięcie odbyło się z udziałem ekspertów zewnętrznych, mianowicie doradców zawodowych z Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy we Wrocławiu. W pierwszej części spotkania doradcy CliPKZ omówili temat *Doradztwo zawodowe w perspektywie regionu Dolnego Śląska* oraz zaprezentowali usługi, jakie świadczy CliPKZ we Wrocławiu. Druga część miała wymiar praktyczny, gdyż odbyły się trzy 45-minutowe warsztaty: *Chłopska Szkoła Biznesu*, *Collage* oraz *Brokering informacyjny - korzystanie z zasobów informacji zawodowych i narzędzi metodycznych MRPiPS*, prowadzone przez Magdalenę Łukowską, Małgorzatę Sosnowicz, Agnieszkę Kuberacką i Ewę Godlewską, doradców zawodowych z CliPKZ.

Profesjonalizm i duże doświadczenie zawodowe osób prowadzących warsztaty sprawiły, że przebiegały one bardzo dynamicznie i odznaczały się wysokim poziomem merytorycznym.

Uczestnicy spotkania mieli możliwość wymiany doświadczeń i dobrych praktyk. Treści zajęć warsztatowych, w których brali udział, na pewno będą mogły być wykorzystane w bezpośredniej pracy z uczniami. Podsumowując spotkanie, przedstawiłam wyniki przeprowadzonego na pierwszym spotkaniu kwestionariusza diagnostycznego. Okazało się, że najistotniejszą kwestią dla osób zajmujących się doradztwem zawodowym jest dzielenie się narzędziami diagnozy, materiałami dydaktycznymi, w tym multimedialnymi oraz bezpośrednia wymiana doświadczeń. Szybko znalazły się osoby, które zadeklarowały chęć zaprezentowania swoich dobrych praktyk w zakresie doradztwa zawodowego na następnym, trzecim już z kolei spotkaniu, które odbędzie się w nowym roku szkolnym.

W dwóch spotkaniach Sieci wzięło łącznie udział 50. doradców zawodowych, dyrektorów i pedagogów z dol-

nośląskich szkół i placówek. Podczas dyskusji eksponowali potrzebę wymiany doświadczeń i nawiązywania kontaktów, by prowadzone przez nich doradztwo zawodowe miało charakter systemowy i adekwatny do potrzeb uczniów.

Rok szkolny 2018/2019 stawia przed szkołami nowe wyzwania w zakresie doradzania uczniom w wyborze dalszej ścieżki edukacyjnej i zawodowej. W maju 2018 r. do konsultacji publicznych został skierowany projekt rozporządzenia MEN w sprawie doradztwa zawodowego, zawierający treści programowe, warunki, sposoby organizacji doradztwa zawodowego w szkołach i placówkach oraz wymagania w zakresie przygotowania osób realizujących doradztwo zawodowe.

Wspieranie uczniów będzie zaczynało się już w przedszkolu i kontynuowane będzie na kolejnych etapach edukacyjnych. W projekcie rozporządzenia zdefiniowano, na czym polega doradztwo zawodowe oraz wskazano formy, w jakich może być realizowane. Wyszczególnione zostały: preorientacja zawodowa, orientacja zawodowa, zajęcia z zakresu doradztwa zawodowego, zajęcia związane z wyborem kierunku kształcenia i zawodu (realizowane zgodnie z przepisami w sprawie pomocy psychologiczno-pedagogicznej), zajęcia z wychowawcą, działania określone w wewnątrzszkolnym systemie doradztwa zawodowego, w tym np. indywidualne konsultacje z doradcą zawodowym, indywidualne lub grupowe wizyty zawodoznawcze

u pracodawców lub w szkołach prowadzących kształcenie zawodowe. Te ostatnie mają na celu rozpoznanie przez uczniów środowiska pracy w wybranych zawodach, skonfrontowanie własnych wyobrażeń o zawodzie z jego realiami na rynku pracy.

W projekcie rozporządzenia jest mowa o zadaniach doradcy zawodowego, przy czym do końca roku szkolnego 2021/2022, w przypadku braku nauczyciela posiadającego kwalifikacje doradcy zawodowego, będzie możliwe powierzenie prowadzenia zajęć innemu nauczycielowi lub osobie niebędącej nauczycielem, posiadających przygotowanie uznane przez dyrektora szkoły za odpowiednie do prowadzenia danych zajęć.

Treść projektu rozporządzenia dostępna jest na stronie Rządowego Centrum Legislacji i z pewnością należy się z nim zapoznać.

Biorąc pod uwagę dynamikę zmian w obszarze doradztwa zawodowego w szkołach i placówkach oświatowych, serdecznie zapraszam w imieniu własnym i Zespołu ds. kształcenia zawodowego, działającego w DODN we Wrocławiu, wszystkich członków **Sieci współpracy i samokształcenia** do aktywnego udziału w spotkaniach, które odbędą się w roku szkolnym 2018/2019.

Małgorzata Reichel

Nauczyciel konsultant

DODN we Wrocławiu Filia w Wałbrzychu

4

Rozwijanie kompetencji cyfrowych uczniów i nauczycieli. Bezpieczne i odpowiedzialne korzystanie z zasobów dostępnych w sieci.

Nauka przez zabawę, czyli o programowaniu w wychowaniu przedszkolnym i edukacji wczesnoszkolnej.

Programowanie, nazywane także kodowaniem, ma współcześnie ogromną liczbę zastosowań. Programy sterują naszymi komputerami domowymi, serwerami banków i portali internetowych, tabletami, telefonami komórkowymi, ale też zmywarkami do naczyń, windami itp.

Programowanie można prosto opisać jako pisanie instrukcji dla komputera. Coraz więcej mówi się o tym, że jest ono językiem przyszłości, którego dzieci powinny się uczyć od najmłodszych lat.

Zastanawiamy się jednak, czy w tak wczesnym wieku są one w stanie poznać tajniki programowania. Czy są już na to gotowe, czy nowa wiedza nie przerośnie ich możliwości rozwojowych?

Badania psychologiczne dowodzą, że dzieci o wiele szybciej niż dorośli przyswajają nowe umiejętności, a szczególnie z zakresu technologii cyfrowych, które dla młodszego pokolenia są standardem, a dla ich rodziców

często czymś nowym, do czego podchodzą z dużym dystansem.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej nakłada na szkoły obowiązek kształcenia dzieci w zakresie kompetencji informatycznych już na pierwszym etapie edukacyjnym. Zgodnie z zapisami podstawy programowej szkoła podstawowa ma stwarzać uczniom warunki do nabywania wiedzy i umiejętności potrzebnych do rozwiązywania problemów z wykorzystaniem metod i technik wywodzących się z informatyki, w tym logicznego i algorytmicznego myślenia, programowania, posługiwania się aplikacjami komputerowymi, wyszukiwania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł, posługiwania się komputerem i podstawowymi urządzeniami cyfrowymi oraz stosowania tych umiejęt-

ności na zajęciach z różnych przedmiotów, m.in. do pracy nad tekstem, wykonywania obliczeń, przetwarzania informacji i jej prezentacji w różnych postaciach.

Ponadto kompetencje informatyczne stanowią jedną z ośmiu kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, opisanych w Zaleceniach Parlamentu Europejskiego i Rady. Obejmują one *Umiejętne i krytyczne wykorzystywanie technologii społeczeństwa informacyjnego (TSI) w pracy, rozrywce i porozumiewaniu się. Opierają się [...] na podstawowych umiejętnościach*

w zakresie TIK: wykorzystywaniu komputerów do użytkowania, oceny, przechowywania, tworzenia, prezentowania i wymiany informacji oraz do porozumiewania się i uczestnictwa w sieciach współpracy za pośrednictwem Internetu.

Wczesny kontakt w szkole z informatyką ma przybliżyć uczniom możliwości zastosowań tej dziedziny oraz wzbudzić nią zainteresowanie. Oczekuje się, że wkraczający w zawodowe i dorosłe życie uczniowie będą przygotowani do podjęcia obowiązków i wyzwań, jakie stawia przed nimi XXI wiek. Powinni zatem poznać podstawowe metody informatyki, aby w przyszłości stosować je w praktycznych sytuacjach w różnych dziedzinach.

Czas zadać sobie pytanie, czym jest i na czym polega programowanie w przedszkolu i w edukacji wczesnoszkolnej? Ogólnie rzecz biorąc programowanie, inaczej kodowanie, to pisanie kodu, który pozwala uzyskać określony efekt w działaniu komputera. To także proces, informatyczne podejście do rozwiązywania problemu: droga od specyfikacji problemu (określenie danych i wyników, a ogólniej - celów rozwiązania problemu), poprzez znalezienie i opracowanie rozwiązania, aż do zaprogramowania rozwiązania, przetestowania jego poprawności i ewentualnej korekty przy użyciu odpowiednio dobranej aplikacji lub języka programowania. Tak rozumiane programowanie jest częścią zajęć informatycznych od najmłodszych lat, wpływa na sposób nauczania innych przedmiotów, służy właściwemu rozumieniu pojęć informatycznych i metod informatyki. Wspomaga kształcenie takich umiejętności jak: logiczne myślenie, precyzyjne prezentowanie myśli i pomysłów, sprawne komunikowanie się, sprzyja dobrej organizacji pracy, buduje kompetencje potrzebne do pracy zespołowej i efektywnej realizacji projektów.

Nauka programowania opiera się na uważnym analizowaniu i logicznym myśleniu, podobna jest do gry w szachy, sudoku czy gier planszowych. Programowanie to zatem sposób myślenia, umiejętność, która daje dzieciom szansę na kreowanie rzeczywistości, uczy dostrzegania zależności i reguł w otaczającym świecie, pozwala osiągać cele przy wykorzystaniu różnych dróg. Praca w zespole i wspólne rozwiązywanie problemów to kompetencje, które są nie-

zbędne w codziennym życiu, dlatego tak ważne jest, aby rozwijać je od najmłodszych lat. Programowanie kojarzymy z szeregiem uniwersalnych zasad i reguł. Najmłodsze dzieci poznają je dzięki grom i zabawom bez komputera (offline), które odpowiadają im potrzebom rozwojowym. Zabawy te pokazują, że programować można w każdym wieku, a nauka może być nie tylko prosta, ale i przyjemna.

Specjaliści wyróżnili siedem umiejętności kształconych w trakcie zajęć programowania, które pozwolą dzieciom odnaleźć się i dobrze funkcjonować w przyszłości. Wśród nich wyróżniamy: kompetencje miękkie (komunikacja, umiejętności osobiste, interpersonalne), naukę logicznego myślenia, współpracę z innymi, doskonalenie umiejętności matematycznych oraz kreatywnego myślenia, stosowanie zasad i schematów, kształtowanie dobrych nawyków cyfrowych oraz upowszechnianie wiedzy na temat bezpiecznego korzystania z nowoczesnych technologii.

Stephen Hawking, brytyjski fizyk, teoretyk, kosmolog i pisarz powiedział: *Niezależnie od tego, czy chcesz odkryć sekrety wszechświata, czy po prostu osiągnąć sukces zawodowy w XXI wieku, podstawy programowania będą Ci niezbędne.* Nauka programowania prowadzona od najmłodszych lat jest dla dzieci świetną zabawą, a jednocześnie wyposaża je w narzędzia i kompetencje, których plony będą zbierać wiele lat później.

DODN we Wrocławiu jako placówka doskonaląca nauczycieli, wspierająca ich w rozwoju zawodowym, ma w swojej ofercie szkolenia, adresowane do nauczycieli wychowania przedszkolnego i kształcenia wczesnoszkolnego, których treści dotyczą sztuki programowania. Oparte są one na aktywnym działaniu oraz prezentują przykłady dobrych praktyk, z założenia mają być inspiracją do prowadzenia ciekawych zajęć z dziećmi, by wprowadzić je przez zabawę w świat nauki.

¹ Załącznik nr 2 do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dn. 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz.U. z 2017 r. poz. 356).

² Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2006/962/WE z dn. 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (Dz.U. L 394 z 30.12.2006).

Program edukacji czytelniczej, realizowany w wałbrzyskiej filii Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu:

„Z JOANNĄ BATOR W WAŁBRZYCHU, czyli WAŁBRZYSKIE PROPOZYCJE”

Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła...
(Wisława Szymborska)

Rozwijanie kompetencji czytelniczych oraz upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży to jeden z podstawowych kierunków polityki oświatowej w roku szkolnym 2017/2018. W nadchodzącym roku priorytety się zmieniły, ale wszystkie osoby związane z oświatą mają świadomość, że kompetencje czytelnicze są nadal ważne, gdyż warunkują sukces edukacyjny ucznia. Wałbrzyska filia Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu systematycznie, od wielu lat, opracowuje i wdraża programy zajęć z edukacji czytelniczej. W ubiegłym roku uczniowie mieli możliwość realizowania programu zainspirowanego twórczością Joanny Bator i spojrzenia na Wałbrzych oczami pisarki, a także mogli poznać ciekawe publikacje na temat historii miasta.

Tematy zajęć z edukacji czytelniczej zostały zaplanowane po uprzedniej konsultacji z nauczycielami ze szkół i placówek oświatowych z terenu Wałbrzycha, które od wielu lat współpracują z wałbrzyską biblioteką filialną Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu. Wartością programu *Z Joanną Bator w Wałbrzychu, czyli Wałbrzyskie Propozycje* jest uwzględnienie wskazówek, sugestii i preferencji czytelniczych zainteresowanych uczniów oraz nauczycieli. Początkowo adresatami mieli być uczniowie ze starszych klas szkoły podstawowej oraz klas drugiej i trzeciej gimnazjum, ale w trakcie roku szkolnego okazało się, że niektóre z tematów są również wybierane przez nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej do realizacji w klasach I - III.

W ramach programu opracowany został cykl spotkań, uwzględniających następujące zagadnienia: *Wałbrzyskie propozycje literackie Joanny Bator, Spacerkiem po uliczkach Wałbrzycha, ABC Zamku Książ i Palmiarni w Lubiechowie, Wałbrzyskie dworce kolejowe oraz Wałbrzyskie kopalnie*. Źródłem informacji były fragmenty powieści Joanny Bator (*Piaskowa Góra, Ciemno, prawie noc*) oraz wybrane książki o regionie, które są dostępne w wałbrzyskiej filii Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej. Celem programu było połączenie typowych zajęć z edukacji czytelniczej z możliwością poznania cennych publikacji o Wałbrzychu, a tym samym zainteresowanie regionem, ciekawymi miejscami w najbliższej okolicy. Ponadto program ten był kolejną próbą spojrzenia na czytanie jako potrzebę inte-

lektualną i emocjonalną, pasję i zabawę.

Janusz Korczak mawiał: *Są książki, o których trzeba wiedzieć, o których wypada wiedzieć (...)*. Na pewno książki o Wałbrzychu powinny być znane właśnie tym, którzy mieszkają w tym mieście i tutaj się uczą. Ponadto wypada znać twórczość wałbrzyszanki, która zdobyła dzięki swojej twórczości szerokie uznanie, np. w roku 2013 jej powieść *Ciemno, prawie noc* została nagrodzona prestiżową Nagrodą Literacką Nike.

Połączenie edukacji czytelniczej i edukacji regionalnej dało możliwość osiągnięcia szeregu celów wychowawczo-dydaktycznych, w tym przyswojenia wiedzy z różnych przedmiotów. Nie tylko z języka polskiego, ale także z historii, wiedzy o społeczeństwie, nauk przyrodniczych i sztuki. Na zajęciach uczniowie poznawali wybrane elementy dziedzictwa kulturowego regionu, dzięki czemu mogli zrozumieć specyfikę tego miejsca, nietatwą historię miasta i jego kulturowego otoczenia.

Kształtowanie więzi z regionem należy do ważniejszych zadań stawianych obecnej dydaktyce przedmiotów humanistycznych. Współczesna proza Joanny Bator (związanej z Wałbrzychem chociażby przez fakt urodzenia w tym mieście, a także uczęszczania do szkoły podstawowej i liceum) była niezwykle pomocna w poznawaniu *małej ojczyzny*, a tym samym kształtowaniu tożsamości młodych mieszkańców. Wybrane fragmenty utworów *Piaskowa Góra, Ciemno, prawie noc* pozwoliły wałbrzyskim uczniom spojrzeć na ciekawe miejsca w mieście z innej perspektywy. Proza Joanny Bator nie idealizuje wałbrzyskiego krajobrazu, ani ludzi tu mieszkających, ale przez to staje się bliższa młodym ludziom, którzy są obserwatorami rzeczywistości i zachodzących w niej zmian. Staje się też inspiracją do bliższego poznania miasta i regionu. Spojrzenie kogoś, kto wraca do Wałbrzycha po latach i pisze bardzo subiektywnie o tym typowo górniczym mieście, o ludziach, którzy tu mieszkają, zostało zestawione z patrzeniem na Wałbrzych z perspektywy kilkunastoletnich wałbrzyszan.

Cele edukacyjne programu zostały dokładnie określone. Łączą się z wymaganiami ogólnymi typu: rozwijanie i kształtowanie podstawowych umiejętności korzystania z polskiej literatury, rozbudzanie zaciekawienia otaczają-

cym światem poprzez dostarczanie wiedzy o nim, pobudzanie do twórczej aktywności, a tym samym stwarzanie okazji do kreowania pozytywnego obrazu własnej osoby, budowanie szacunku dla dorobku minionych pokoleń oraz dociekliwości i wnikliwości w ustalaniu prawdy historycznej. Istotne było także eksponowanie plastycznych umiejętności uczniów w środowisku, a przez to promowanie szkół i placówek oświatowych z Wałbrzycha i okolic. Celami do osiągnięcia, wynikającymi z rozwijania zainteresowań czytelniczych i rozbudzania potrzeby kontaktu z książką, było m.in. poznanie życia i twórczości Joanny Bator, kształtowanie umiejętności uważnego słuchania i interpretacji wybranych fragmentów utworów epickich autorki, zdobywanie wiedzy polonistycznej i wiedzy o regionie, rozwijanie umiejętności poprawnego posługiwania się językiem ojczystym, doskonalenie umiejętności wyrażania własnej opinii na temat utworu literackiego, zabierania głosu w dyskusji oraz korzystania z wybranych książek, map, publikacji o regionie w mediach. Łączenie przekazu literackiego i plastycznego pozwoliło rozwijać wyobraźnię, poczucie estetyki i cechy ważne podczas procesu wykonawczego, tzn. dokładność, staranność, cierpliwość.

Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko wśród uczniów wałbrzyskich szkół. Wzięli w nich udział również uczniowie z innych miejscowości, np. ze Świebodzic. Łącznie w roku szkolnym 2017/2018 przeprowadzono w ramach realizowanego programu zajęcia dla 220 uczniów i 17. nauczycieli. Temat, który najczęściej był wybierany do realizacji przez najmłodszych to: *Spacerkiem po uliczkach Wałbrzycha*, starsi zaś mieli potrzebę skonfrontowania swojej wiedzy o Wałbrzychu i regionie z zawartością twórczości Joanny Bator.

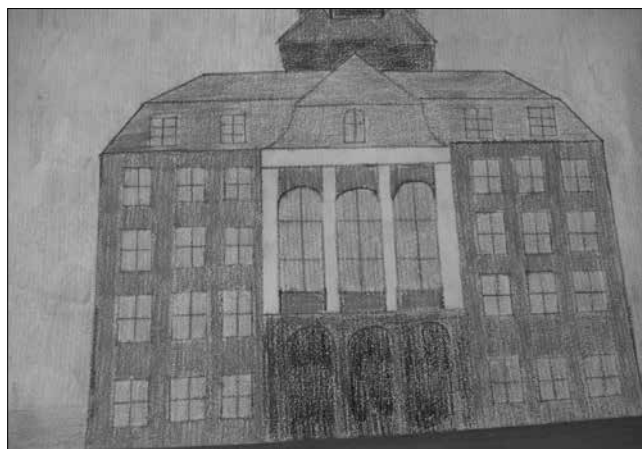
Warto zauważyć, że program edukacji czytelniczej *Z Joanną Bator w Wałbrzychu, czyli Wałbrzyskie Propozycje* był inspiracją do przeprowadzenia wycieczek terenowych do ciekawych miejsc w Wałbrzychu, które były przestrzenią, w której poruszali się bohaterowie powieści Joanny Bator. Taką rozszerzoną propozycję wybrali uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Orła Białego w Wałbrzychu oraz wychowankowie Ośrodka Kuratorskiego nr 5 w Wałbrzychu. W tym miejscu należy podkreślić wkład i zaangażowanie wszystkich nauczycieli, którzy brali udział w realizacji programu. Współpraca szkół i placówek oświatowych z biblioteką pedagogiczną układała się - jak zwykle - bardzo dobrze.

W odpowiedzi na ogłoszony w ramach programu konkurs pn. *Miasto Wałbrzych w oczach uczniów* powstało wiele ciekawych prac, które można podziwiać na wystawie pokonkursowej w siedzibie wałbrzyskiej filii Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu.

Zainteresowanie przedsięwzięciem z pewnością będzie źródłem nowych pomysłów na podnoszenie zainteresowań czytelniczych młodych wałbrzyszan w roku szkolnym 2018/2019.

Ewa Bochynek
Kierownik Filii w Wałbrzychu
DBP we Wrocławiu

Prace plastyczne uczniów wykonane podczas zajęć z edukacji czytelniczej w bibliotece pedagogicznej



Jak wzmacniać wychowawczą rolę szkoły?

Scenariusze zajęć zostały opracowane na podstawie działań przeprowadzonych przez nauczyciela bibliotekarza z Biblioteki Pedagogicznej w Oławie. Autorka niniejszego artykułu organizuje lekcje biblioteczne pod tytułem *Podróże ku wartościom*, aby pomóc nauczycielom w procesie wzmacniania wychowawczej roli szkoły. W zajęciach uczestniczą głównie najmłodszy uczniowie z oławskich szkół podstawowych.

Tylko w rodzinnym domu lub w szkole uzyskać można *kapitał życiowy* w postaci procesu kształtowania hierarchii wartości - należy permanentnie uczyć odróżniania dobra od zła, wskazywać, jak zachować się w różnych sytuacjach życiowych, jak dokonywać właściwych wyborów i podpowiadać, od kogo uzyskać wskazania, jak należy radzić sobie z różnymi emocjami?... Dom i szkoła to miejsca, które, jako najważniejsze, spełniają podstawowe funkcje wychowawcze. W domu rodzinnym dziecko uczy się od swoich rodziców. Najsilniej przemawiają zachowania oraz postawy osób bliskich. Wpajanie właściwego systemu wartości jest najważniejszym zadaniem wychowawczym dla rodziców oraz nauczycieli, dlatego tak istotne jest zapewnienie odpowiednich warunków do kształtowania go zarówno w środowisku rodzinnym, jak i szkolnym.

W związku z tą istotną funkcją szkoły autorka opracowała cykl lekcji, który nawiązuje do jednego z głównych zadań edukacji, mianowicie do *Wzmacniania wychowawczej roli szkoły*. Kształtowanie systemu wartości najmłodszych to najważniejsze wspólne zadanie wychowawcze rodziców oraz nauczycieli, które należy wspierać wieloaspektowo w środowisku edukacyjnym. Stąd pomysł cyklu zajęć prowadzonych w Bibliotece Pedagogicznej w Oławie.

Pierwszą lekcję przygotowano w oparciu o książeczkę pt. *Niebieska Niedźwiedzica* J. Chmielewskiej. Najpierw zrodził się pomysł, by przygotować kilka lekcji, które wprowadzą dzieci w świat wartości. Pierwsze zajęcia stawiały sobie za cel główny rozwój umiejętności rozpoznawania uczuć zarówno własnych, jak i cudzych - miały uczyć dzieci empatii oraz kształtować postawy tolerancji (jej brak to obecnie wielki problem, należy o nim rozmawiać z młodymi ludźmi...). Treść bajki zapoznała dzieci z trudnymi losami niedźwiedziczki, która ze względu na niebieski kolor futerka nie została zaakceptowana przez swoich rówieśników. Na każdym kroku spotykała ją bolesny brak zrozumienia, dlatego bardzo cierpiała. Sama nie widziała jednak żadnych przeszkód, aby akceptować inne niedźwiedzi. Czuliła się dobrze ze swoim niebieskim kolorem sierści. Mówiła o sobie: *jestem niebieska, i co z tego?* Nie była jednak zaakceptowana przez mieszkańców Niebieskiej Doliny, w której mieszkała. Rodzice mogli jej pomóc i wspólnie postanowili, że wyprowadzą się tam, *gdzie mieszkają żółte krokodyle czy pasiaste hipopotamy*. Bajka ukazuje odbiorcy, w jaki sposób może czuć się osoba napiętnowana przez otoczenie i podkreśla jej krzywdę, uwarunkowaną na fakt, że złe słowa, nie mile gesty, odepchnięcie mogą wyrządzić innym wiele zła i przykrości. Podczas tej lekcji uczniowie - po odczytaniu przez nauczyciela tekstu bajki - odpowiadali na pytania dotyczące losów Azuli. Wskazywali, które kredki w ich piórnikiach są kolorami zimnymi, najlepiej odzwierciedlającymi postać smutnej i odrzuconej niedźwiedziczki. Wybranymi barwami pomalowali obrazek przedstawiający smutnego niedźwiedzia, uzyskany od prowadzącej zajęcia. Następnie kred-

kami w ciepłych barwach ukazała Azula jako szczęśliwą niedźwiedziczkę, która powraca wraz ze swoimi rodzicami do Niedźwiedziej Doliny i jest szczęśliwa, bo rówieśnicy ją zaakceptowali. W podsumowaniu zajęć dzieci opowiadały o tym, jak czułyby się, gdyby zostały potraktowane jak bohaterka bajki oraz wspólnie tworzyły katalog wskazań, w jaki sposób należy przyjąć do grupy odmienną od siebie osobę - taką, która mówi innym językiem, odróżnia ją kolor skóry czy wyznaje inną wiarę.

Oto konspekt pierwszej lekcji, która była wprowadzeniem do całego cyklu.

Z cyklu *Podróże ku wartościom* - konspekt lekcji

Czas: 45 minut

Wiek: 6-7 latki

TEMAT LEKCJI:

Równi pomimo różnic - Niebieskie niedźwiedzie są wśród nas - na podstawie bajki Niebieska niedźwiedzica Joanny M. Chmielewskiej.

CEL GŁÓWNY:

Rozwijanie umiejętności rozpoznawania uczuć własnych i cudzych, nauka empatii oraz kształtowanie postawy tolerancji.

Lekcja biblioteczna promowała także czytelnictwo wśród najmłodszych uczniów.

CELE OPERACYJNE:

Dziecko:

- analizuje treść czytanego tekstu,
- odczytuje ogólny sens utworu,
- wskazuje, jakie zachowanie może sprawić drugiemu przykrość, a jakie radość,
- kształtuje w sobie poczucie empatii wobec innych,
- uczy się postawy tolerancji,
- rozwija w sobie umiejętność wyrażania ekspresji w sposób niewerbalny (malowanie),
- jest zdolne do troski o innych i współodczuwania cudzych uczuć.

FORMY ORGANIZACYJNE LEKCJI:

- zbiorowa,
- jednostkowa.

METODY:

- praca z tekstem,
- pokaz slajdów,
- podająca,
- formy plastyczne.

MATERIAŁY I ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- komputer,
- projektor i ekran,
- książeczka *Niebieska niedźwiedzica* J.M. Chmielewskiej,
- globus,
- malowanki - załączniki 1 i 2,
- kredki.

BIBLIOGRAFIA:

Niebieskie niedźwiedzie wśród nas. [online]. [dostęp 3 marca 2017]. Dostępny w [www: https://e-globalna.edu.pl/index.php?etap=10&i=887](https://e-globalna.edu.pl/index.php?etap=10&i=887).

Przebieg lekcji:**CZĘŚĆ WSTĘPNA:**

Nauczyciel opowiada o miejscu, w którym pracuje - bibliotece pedagogicznej. Pyta, czy dzieci korzystają z biblioteki szkolnej, miejskiej itp. Czy same już czytają, czy może czytają im bliscy? Jakie książeczki/bajeczki lubią najbardziej?

Nauczyciel wprowadza dzieci w tematykę zajęć. Pokazuje im globus. Pyta, do czego może on służyć. Wskazuje na globusie miejsca odległe, w których panuje wieczna zima, gdzie mieszkają niedźwiedzie (to nawiązanie do bajki). Następnie wyświetla na slajdach obrazki z niedźwiedziami. Pyta dzieci o to, jakie znają rodzaje niedźwiedzi i gdzie one mieszkają?

CZĘŚĆ WŁAŚCIWA

Nauczyciel czyta dzieciom opowiadanie *Niebieska Niedźwiedzica*. W międzyczasie wyświetla na tablicy interaktywnej slajdy z obrazkami z bajki.

Po przeczytaniu zadaje pytania:

Dlaczego Azul nie została zaakceptowana przez Króla?

Jak była traktowana przez wszystkich?

Dlaczego nikt nie chciał się z nią bawić i nie pozwolono jej brać udziału w zawodach łowienia ryb?

Jak czuła się Azul?

Jak czuli się rodzice Azul?

Czy były zwierzęta, które akceptowały (lubiły, kochały) Azul?

Co powiedział Królowi Mędrzec?

Jakie marzenia miała bohaterka?

Jak potoczyły się dalsze losy Azul (powrót do wioski, wspólne zabawy z innymi niedźwiedziami)?

Następnie nauczyciel pyta dzieci - pokazując im kolorowe kredki - których użyłyby do pomalowania podobizny niedźwiadka, biorąc pod uwagę emocje, jakie towarzyszyły Azul przed odejściem z wioski (Załącznik nr 1).

Dzieci powinny wskazać na ciemne kolory - zielony, czarny, brązowy, granatowy, które przekazują negatywne emocje przeżywane przez Azul - smutek, przygnębienie, samotność i żal.

Następnie nauczyciel pyta uczniów, zwracając ich uwagę na wielobarwne kredki, których użyliby do pomalowania podobizny niedźwiadka, jakie barwy odzwierciedliłyby emocje Azul po powrocie do wioski? (Załącznik nr 2).



Załącznik nr 1.

Załącznik nr 2.

Dzieci powinny wskazać jasne kolory - jasnozielony, żółty, różowy, pomarańczowy, czerwony, podkreślające pozytywne emocje, jakie przeżywać mogłaby Azul po powrocie - czyli radość, szczęście, euforię.

Następnie dzieci kolorują obydwa obrazki z niedźwiadkami.

CZĘŚĆ KOŃCOWA:

Nauczyciel prosi, aby dzieci namalowały minkę Azul w taki sposób, by odzwierciedlała jej szczęście.

Nauczyciel zadaje pytania:

- W jaki sposób można pomóc Azul?

- Jeśli w waszej klasie, grupie na podwórku czy wśród sąsiadów znalazłoby się dziecko, które ma inny kolor skóry, mówi odmiennym językiem, pochodzi z innego kraju - co powinniście zrobić, aby dobrze się z wami czuło?

Dzieci udzielają odpowiedzi na zadane pytania, odwołując się do własnych doświadczeń.

Nauczyciel rozmawia z dziećmi o osobach, które z jakiegoś powodu (płeć, pochodzenie, religia) są uważane za inne, wyróżniające się z grupy.

Pyta dzieci:

Co to znaczy, że ktoś jest inny?

Jak wygląda osoba inna?

Jakie cechy może mieć taka osoba?

Jakie mogą być rodzaje tej inności?

Czy sądzicie, że taka osoba może być szczęśliwa? (Spróbujcie wyjaśnić, dlaczego tak wam się wydaje).

Prowadzący pyta, czy dzieci znają takie słowo jak *tolerancja* i prosi o jego wyjaśnienie. Ponadto skłania do dyskusji na temat, czy dzieci uważają się za tolerancyjne?

Na zakończenie zajęć:

Nauczyciel prosi dzieci o zaznaczenie minki - Czy lekcja mi się podobała, trudno powiedzieć, a może się nie podobała?

Wzór:



Nauczyciel dziękuje dzieciom za uwagę.

Przedstawiona lekcja to jedna z pięciu zrealizowanych w cyklu lekcji o wartościach. Drugą lekcją była *Jacek mówi „przepraszam”*. Powstała ona na podstawie książeczki *Magiczne słowo przepraszam* Anety Lupy-Marcinowskiej. Zajęcia miały na celu zwrócenie uwagi dziecka na przykrości i smutek, jakie spowodować może złe zachowanie wobec innych i odwrotnie - wdzięczność, radość, a nawet szczęście, jakich doświadczamy, kiedy jesteśmy wobec innych dobrzy, mili i uczciwi. Dzieci analizowały zachowanie bohatera przeczytanej książeczki. Wspólnie zastanawiały się nad błędami Jacka i wypowiadały się, w jaki sposób powinien je naprawić. Dzieci chętnie mówiły o tym, jak zachowują się w domu wobec swoich rodziców, dziadków czy rodzeństwa i czy łatwo przychodzi im mówienie słowa *przepraszam*. Następnie wysłuchały piosenki, rozwiązywały rebusy i układały słowa z rozsypanek. W podsumowaniu zajęć nauczyciel raz jeszcze poprowadził dyskusję na temat zwrotów grzecznościowych. Dzieci wymieniły też inne magiczne słowa, których często używają: dziękuję, proszę, dzień dobry oraz do widzenia. Na koniec zaśpiewały piosenkę z dobrze znanej im bajki telewizyjnej Domisie, *Przepraszam, proszę, dziękuję*.

Kolejną, trzecią lekcją cyklu, była lekcja pt. *Wybaczyć... czy to takie proste?* Lekcja oparta była na bajce *Franklin wybacz siostrze* P. Bourgeois, B. Clark. Podczas zajęć dzieci ćwiczyły wspólnie umiejętności radzenia sobie z własnymi emocjami, uczyły się nazywania uczuć i akceptowania ich, umiejętności przebaczenia i rozumienia innych. Po przeczytaniu tekstu bajki nastąpiła dyskusja z uczniami o przebaczeniu. Czy łatwo jest komuś przebaczyć, a może przebaczenie wymaga od nas większego wysiłku?... Dzieci chętnie układały rozsypankę z wyrazów oraz kolorowały bukiety kwiatów, które mogły komuś подарować, prosząc o przebaczenie.

O **negatywnych emocjach** rozmawialiśmy podczas czwartej już lekcji. Do jej przygotowania posłużyła mi piękna bajka *Słońce i Księżyc* Khoa Le. To krótka opowieść o dwóch siostrach spierających się o to, która z nich jest ważniejsza: Słońce czy Księżyc. Siostry są o siebie zazdrosne - o tej emocji nauczyciel rozmawiał z uczniami podczas lekcji. Dzieci odgadywały zgadywanki oraz oglądały przygotowane wcześniej ilustracje dotyczące zazdrości. Następnie nauczyciel zaprezentował im ilustracje prezentujące rozmaite stany emocjonalne ludzi, a uczniowie podejmowali próby ich nazywania. Działaniom towarzyszyły rozmowa i dyskusja z prowadzącym o różnych (złych i dobrych!) uczuciach, także o zazdrości. Na zakończenie dzieci zaśpiewały piosenkę *Słoneczko nasze* oraz kolorowały rysunki słońca i księżyca.

Dzięki tej lekcji wzbogacił się zasób słownictwa dotyczący emocji. Dzieci rozpoznawały, nazywały i wyrażały podstawowe uczucia i emocje. Prowadzący starał się stwarzać sytuacje sprzyjające aktywizacji myślenia.

Ostatnia lekcja poświęcona została przyjaźni. **Przyjacielem być...** to temat piątej lekcji, opracowanej na podstawie wiersza pt. *Przyjaźń* Beaty Jacewicz oraz opowiadania *O dwóch ołówkach* Marii Molickiej - dwóch wspaniałych, wartościowych tekstów, które pomogły dzieciom w lepszym zrozumieniu tematu. Dzieci opowiadały, czym jest przyjaźń, kto może być przyjacielem i jakich mają przyjaciół. Następnie zapisywały na plakacie cechy dobrego przyjaciela i wspólnie je

omawiały. Później dzieci otrzymały tabelkę, w której miały zaznaczyć cechy dobrego przyjaciela. Od nauczyciela otrzymały kartki z wydrukowaną ramką, w której namalowały kolorowy portret swojego przyjaciela. Zwieńczeniem lekcji było wysłuchanie piosenki pt. *Prawdziwy przyjaciel*.

Czy rozmowy z dziećmi o wartościach są proste? Niestety, w dobie komputeryzacji, internetowej rzeczywistości i wszechobecnych mediów, w ciągłym pośpiechu i niewielkiej ilości czasu dosłownie na wszystko, często zapominamy, co naprawdę liczy się w życiu... Dlatego też warto propagować działania podkreślające rangę kształtowania właściwych postaw i pozytywnego systemu wartości w procesie wychowania na wczesnym etapie edukacji.

Anna Chawawko

Nauczyciel bibliotekarz

Biblioteka Pedagogiczna w Oławie



Fot. Anna Chawawko, Biblioteka Pedagogiczna w Oławie

DODN w przedszkolu

Przy stadionie we Wrocławiu

Każda praca jest możliwa do wykonania, jeśli podzielić ją na małe odcinki. (Abraham Lincoln)

Zadanie to uznaliśmy za niezwykle trudne do wykonania - dyrekcja Publicznego Przedszkola *Przy stadionie* we Wrocławiu, zlokalizowanym przy ul. Królewieckiej, zamówiła wielki cykl szkoleń, liczący sobie ogółem 670 godzin. Zajęcia te były przeznaczone dla kadry przedszkola, niezwykle zróżnicowanej pod względem stażu pracy i przygotowania do pracy z dziećmi. Okazało się, że przeprowadzenie takiej ilości szkoleń w okresie od września 2017 roku do kwietnia 2018 roku było realne. Ponadto **współdziałanie prowadzących zajęcia z nauczycielami przedszkola doprowadziło do owocnej współpracy i zadowolenia wszystkich osób zaangażowanych w pracę.** Zajęcia prowadzone były w grupach - zdarzało się, że w trakcie przerwy podczas szkolenia dochodziło do błyskawicznych konsultacji z wcześniej szkolonymi nauczycielami! Zatem współistnienie nauczycieli konsultantów z nauczycielami przedszkola nabierało głębokiego sensu: teoria była natychmiast wykorzystywana w praktyce... Potwierdzeniem przypuszczenia na temat zajęć może być następująca opinia z wybranych nauczycielskich ewaluacji: *będą przydatne do zrealizowania w grupie przedszkolnej... Prowadzących cieszyły także wypowiedzi podkreślające zainteresowanie zajęciami: bardzo interesujące zajęcia; bardzo ciekawe szkolenie, umożliwiające poznanie źródeł do kolejnych poszukiwań...*

Jak przebiegały zajęcia? *Podzielone na małe odcinki*, były realne do przygotowania i przeprowadzenia. Cykl zajęć doskonalących pracę nauczyciela przedszkola (m.in. gier i zabaw dla przedszkolaków, matematyki w przedszkolu, współpracy w przedszkolu, edukacji przez ruch w przedszkolu) przygotowali m.in. nauczyciele konsultanci, Panie: Mirela Skaczyło, Bogusława Bogucka, Małgorzata Grzelczyk. Blok zajęć doskonalących pracę z dziećmi wymagającymi specjalistycznej pracy (m.in. szkolenie oligofrenopedagogiczne, dotyczące pracy z dziećmi przejawiającymi zaburzenia zachowania oraz o specjalnych potrzebach edukacyjnych) prowadzili nauczyciele konsultanci: Urszula Tkaczyk, Emilia Janiszak, Katarzyna Chrzanowska i Łukasz Franków. O możliwościach rozwoju zawodowego nauczyciela mówiła Pani Ewa Norkowska, z działaniami interpersonalnymi

(m.in. zasadami satysfakcjonującego dialogu nauczyciela przedszkola i rodzica, asertywnością i przejawami agresji) zapoznawali Państwo Małgorzata Lubańska, Mariola Mucha i Lech Stempel. Szkolenia na temat edukacji regionalnej, jakże ważnej na tym etapie edukacyjnym, prowadziła Pani Anna Stodolna-Rybczyńska. Z elementami wiedzy na temat wykorzystania ICT w pracy przedszkolnej zapoznał Państwa Nauczycieli konsultant Przemysław Adamski. Nie zabrakło wielkiego bloku zajęć z zakresu metodyki nauczania języka angielskiego w okresie przedszkolnym, prowadzonego przez Panią Joannę Kaczmarek...

A zatem - powiodło się! Podczas jednych z ostatnich zajęć dotyczących edukacji przez ruch wg Doroty Dziamskiej powstał przepiękny plakat, przygotowany przez uczestniczki zajęć. Ukazuje on ilość grup dzieci, współpracujących ze swymi wyedukowanymi nauczycielami przedszkolnymi - jest barwny i optymistyczny, jak założenia przedszkolne na przyszłość... Bo przecież - *Każda praca jest możliwa do wykonania, jeśli podzielić ją na małe odcinki...*

(A.S.)



Jak Szkoła Podstawowa nr 2 w Ziębicach z tradycją, twórczo i racjonalnie dba o zdrowie ...

Dziewięć dziesiątych naszego szczęścia polega na zdrowiu. (Heraklit z Efezu)

Powiatowa Konferencja *Jak Szkoła Promująca Zdrowie z tradycją, twórczo i racjonalnie dba o zdrowie*, odbyła się 9 kwietnia 2018 r. w Ziębickim Centrum Kultury. Została ona przygotowana przez Szkołę Podstawową nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Ziębicach, która od 2015r. szczyty się posiadaniem Krajowego Certyfikatu Szkoły Promującej Zdrowie, nadanego przez Ministra Edukacji Narodowej. Taki Certyfikat posiadają jeszcze dwie placówki w Powiecie Ząbkowickim: Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ciepłowodach oraz Zespół Szkół Zawodowych w Ząbkowicach Śląskich, które zostały zaproszone na konferencję. Z tego też powodu patronat nad konferencją objął Roman Fester, Starosta Powiatu Ząbkowickiego oraz Krystyna Szymańska, Dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno- Epidemiologicznej w Ząbkowicach Śląskich. Uroczystego otwarcia konferencji dokonała Alicja Bira, Burmistrz Ziębic. Do udziału zostały zaproszone również powiatowe placówki oświatowe, które posiadają Wojewódzki Certyfikat Szkoły Promującej Zdrowie i już czynią przygotowania, aby ubiegać się o Krajowy Certyfikat. Są to: Szkoła Podstawowa nr 1 w Kamieńcu Ząbkowickim i Przedszkole *Na Orlej Polanie* w Ziębicach. Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu reprezentował Łukasz Franków, regionalny koordynator Sieci Szkół Promujących Zdrowie.

Konferencja miała nietypowy charakter, gdyż była inspirowana fragmentami dzieł Henryka Sienkiewicza - patrona szkoły, który często w swoich powieściach zawierał informacje na temat zastosowania ziół i przypraw w kuch-



ni. Wykłady wybitnych gości i prelegentów przeplatane były prezentacjami dzieci z zaproszonych placówek oraz występem teatralnym w wykonaniu uczniów SP nr 2 *Znane i mniej znane zioła, przyprawy oraz leki w literaturze Henryka Sienkiewicza*.

Zaproszenie na konferencję przyjęła Pani Anna Dżewanowska, prawnuczka Henryka Sienkiewicza, która wygłosiła wykład pn.: *Jakie kulinaria przenieśliśmy do czasów współczesnych podczas spotkań Rodu Sienkiewiczów oraz przybliżenie postaci, ciekawostek i tradycji rodzinnych Henryka Sienkiewicza*.

Gościem specjalnym był Pan Karol Okrasa, znany ekspert kulinarny, nagrodzony *m.in.* przez Ministra Edukacji Narodowej za wkład i zaangażowanie w edukację dzieci i młodzieży, przyszłych miłośników i pasjonatów gotowania. Opowiadał o przyrządzaniu polskich potraw z użyciem ziół i przypraw, które stanowią siłę natury i zdrowia. Miał świetny kontakt z publicznością, w radosny i żartobliwy sposób prowadził rozmowy zarówno z uczniami, jak i z dorosłymi.

Wśród prelegentów była Pani Magdalena Hajduk - dietetyk z Manufaktury Zdrowia, absolwentka Szkoły Podstawowej nr 2 w Ziębicach, która profesjonalnie omówiła zasady racjonalnego i zdrowego odżywiania z sugestią, że to przede wszystkim środowisko rodzinne dziecka, wzorce żywieniowe i tryb życia domowników mają wpływ na prawidłowy rozwój i pełnię zdrowia młodych ludzi.



Wystąpienia przeplatane były prezentacjami multimedialnymi, przygotowanymi przez nauczycieli i uczniów zaproszonych szkół oraz przedszkola. Dzieci z Przedszkola *Na Orlej Polanie* w Ziębicach wystawiły przedstawienie pt. *Cynamon i goździki*, przygotowane pod kierunkiem pani Antoniny Pałygi, a następnie poczęstowały wszystkich zaproszonych gości przepysznymi ciasteczkami orkiszowymi z cynamonem i rewelacyjnym syropem cynamonowym. Uczennice z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ciepłowodach przedstawiły film o pracy w rodzinnej pasiece oraz opowiedziały o roli miodu w zdrowej diecie człowieka. Uczniowie z oddziału gimnazjalnego w Szkole Podstawowej nr 2 w Ziębicach przygotowali interesującą prezentację o roślinach oleistych: słoneczniku i rzepaku oraz bogatej różnorodności jadalnych i leczniczych olei.

Pani Anna Kudryńska, Koordynator ds. zdrowia w Zespole Szkół Zawodowych w Ząbkowicach Śląskich, posługując się prezentacją multimedialną, opowiedziała uczestnikom konferencji o ziołach miłości, do których należy: lubczyk, szafran i imbir.



Na zakończenie Dorota Hirkowska, Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Ziębicach oraz Renata Krzyżaniak i Mariola Szczepanowska, szkolne koordynatorki ds. zdrowia podziękowały wszystkim uczestnikom tego niezwykle ciekawego wydarzenia edukacyjnego oraz tym, którzy przyczynili się do jego zorganizowania.

Kondycja psychiczna dzieci i młodzieży

Od kiedy w 1989 r. Światowa Organizacja Zdrowia opublikowała w swoim raporcie założenia Szkoły Promującej Zdrowie, idea ta ciągle jest rozwijana, promowana i włączana do systemowych działań państw na rzecz zdrowia. Polska była jednym z czterech krajów realizujących pilotażowy projekt sieci szkół promujących zdrowie i jednym z siedmiu pierwszych krajów przyjętych do Europejskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie. Ich istotą jest całościowe podejście do promocji zdrowia w przedszkolu, szkole czy placówce. Obecnie na szczególną uwagę zasługuje jednak jego psychiczny aspekt. Narastające problemy w tym obszarze spowodowały, że już w 2005 roku WHO włączyła ochronę zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży do jednego z siedmiu priorytetowych obszarów *Europejskiej strategii dla zdrowia i rozwoju dziecka i nastolatka*. Zdrowie psychiczne traktuje się jako *jeden z najistotniejszych elementów zdrowia ogólnego i oznacza nie tylko brak zaburzeń czy choroby, ale także potencjał psychiczny, umożliwiający jednostce zaspokajanie swoich potrzeb, osiąganie sukcesów, czerpanie radości i satysfakcji z życia, zwiększający zdolność rozwoju, uczenia się, radzenia sobie ze zmianami i pokonywaniem trudności, a także sprzyjający nawiązywaniu i utrzymywaniu dobrych relacji z innymi ludźmi oraz aktywnemu udziałowi w życiu społecz-*

*nym*¹. Najważniejsze komponenty zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży to wg Joanny Szymańskiej²:

- zdolność do doświadczania i wyrażania we właściwy i konstruktywny sposób emocji, takich jak radość, smutek, gniew, przywiązanie,
- umiejętność pozytywnej samooceny, szacunek dla innych, głębokie poczucie bezpieczeństwa, zaufanie do siebie i świata,
- dobre funkcjonowanie w rodzinie, grupie rówieśniczej, szkole i społeczności,
- gotowość do inicjowania i podtrzymywania głębszych relacji (przyjaźń, miłość) oraz uczenia się funkcjonowania w świecie w sposób produktywny.

*Problemy związane ze zdrowiem psychicznym mogą mieć formę zaburzeń psychicznych (powodujących cierpienie lub upośledzenie, będących czymś więcej niż ogólnie przyjętą formą reakcji na konkretne wydarzenie i stanowiące przejaw dysfunkcji psychicznej), albo też trudności w jakiejkolwiek sferze funkcjonowania psychospołecznego (emocjonalnej, behawioralnej, poznawczej czy społecznej)*³.

Badania WHO wykazują, że nawet do 50% wszystkich zaburzeń zdrowia psychicznego, prowadzących do nadużywania środków psychoaktywnych, agresji i przemocy

oraz innych zachowań antyspołecznych, ma swój początek w okresie dojrzewania, a u 10-20% dorastających osób identyfikuje się problemy ze zdrowiem psychicznym⁴.

Ochrona zdrowia zajmuje też szczególne miejsce w polskim systemie prawnym, gdyż art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, iż: *Każdy ma prawo do ochrony zdrowia, a władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku.* Oznacza to, że ochrona zdrowia (w tym psychicznego) dzieci należy do obowiązków państwa. Natomiast w Ustawie Prawo oświatowe z dnia 14 grudnia 2017 r. w Art. 1 widnieje zapis mówiący, że system edukacji zapewnia w szczególności: *dostosowanie treści, metod i organizacji nauczania do możliwości psychofizycznych uczniów, a także możliwość korzystania z pomocy psychologiczno-pedagogicznej i specjalnych form pracy dydaktycznej.*

Niestety, mimo prawnych gwarancji i systemowych rozwiązań problemy psychiczne dzieci i młodzieży nie maleją. Izabela Tabak dokonała na zlecenie Biura Analiz Sejmowych analizy współczynników osób leczonych na 100 tys. osób w latach 2006-2008, jej wynik wskazuje tendencję wzrostową występowania chorób i zaburzeń psychicznych wśród dzieci i młodzieży. W 2008 r. dzieci i młodzież w wieku 0-18 lat stanowiły 9,2% ogółu leczonych w ambulatoryjnej opiece psychiatrycznej. Do najczęstszych problemów(...) należały zaburzenia zachowania i emocji rozpoczynające się zwykle w dzieciństwie i wieku młodzieńczym. Dzieci i młodzież często chorowały też na zaburzenia nerwicowe związane ze stresem i somatoformiczne (osoby dotknięte tymi zaburzeniami nerwicowymi odczuwają objawy sugerujące istnienie somatycznych problemów medycznych, chociaż nie ma żadnych organicznych lub czynnościowych podstaw uzasadniających występowanie takich problemów). Najczęstszym powodem hospitalizacji psychiatrycznych wśród dzieci i dorastającej młodzieży, podobnie jak w ambulatoryjnej opiece psychiatrycznej, były zaburzenia zachowania i emocji. Drugą przyczynę hospitalizacji stanowiły zaburzenia spowodowane używaniem substancji psychoaktywnych, spośród których najczęstszy był zespół uzależnienia. Samobójstwa stanowią jedną z głównych przyczyn zgonów młodzieży w Polsce. W grupie wieku 15-19 lat zamach samobójczy był przyczyną prawie co piątego zgonu (26% zgonów wśród chłopców i 16% wśród dziewcząt). W 2008 r. samobójstwa dzieci i młodzieży stanowiły 12,2% samobójstw w Polsce.

Z danych zawartych w rocznym sprawozdaniu o leczonych w poradniach zdrowia psychicznego w roku 2011, przygotowanym w Instytucie Psychiatrii i Neurologii (...) wynika, że w całej Polsce leczonych z powodu zaburzeń psychicznych innych niż uzależnienia było 108 707 osób w wieku 0-18 lat. Najwięcej dzieci i młodzieży trafiło do

poradni z rozpoznaniem zaburzeń rozwojowych (64 248 osób), zaburzeń nerwicowych (16 415 osób) oraz zaburzeń afektywnych (4978 osób). Ponadto 964 osoby w wieku 0-18 lat były leczone z powodu zaburzeń spowodowanych używaniem alkoholu (w tym aż 547 osób z powodu zespołu uzależnienia), a 4417 osób w tym wieku było leczonych z powodu zaburzeń spowodowanych używaniem innych substancji psychoaktywnych (w tym prawie 50% z powodu zespołu uzależnienia i abstynencyjnego)⁵.

Małgorzata Janas-Kozik z Oddziału Klinicznego Psychiatrii i Psychoterapii Wieku Rozwojowego, Katedry Psychiatrii i Psychoterapii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, w swoim artykule na temat sytuacji psychiatrii dzieci i młodzieży w Polsce w 2016 roku, opublikowanym w kwartalniku „Psychiatria” twierdzi, że w Polsce pomocy systemu leczenia psychiatrycznego i psychologicznego wymaga około 630 000 dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia. Tymczasem współczynnik liczby łóżek w szpitalach psychiatrycznych w przeliczeniu na 10000 mieszkańców wynosi 0,34, a z postulowanych w Narodowym Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego 30-80 Centrów Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży nie powstał ani jeden⁶.

Ważnym miejscem w kształtowaniu zdrowia psychicznego młodych ludzi powinna być szkoła. Tymczasem, jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli w latach 2014-2016 blisko połowa szkół (44,2%) nie zatrudniała na odrębnym etacie ani pedagoga, ani psychologa. Uczniowie potrzebujący wsparcia mogli liczyć w szkołach jedynie na nauczycieli posiadających dodatkowe kwalifikacje lub doraźnie na pomoc specjalistów z poradni psychologiczno-pedagogicznych. We wspomnianym wyżej okresie, w szkołach, w których organ prowadzący zatrudnił specjalistów, średnio na jeden etat pedagoga przypadało 475 uczniów. Liczba ta była jeszcze wyższa w przypadku psychologów i wynosiła 1904 uczniów. Zaobserwowano także znaczne różnice w wymiarze pensum zatrudnionych specjalistów (pedagogów i psychologów), które w skali kraju wynosiło od 18 do 40 godzin tygodniowo⁷. Obowiązujące obecnie przepisy oświatowe formułują zaledwie ogólny obowiązek zapewnienia przez organ prowadzący nieodpłatnej pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Jednak Dziennik Gazeta Prawna w lutym tego roku podał informacje, że Ministerstwo Edukacji Narodowej pracuje nad rozwiązaniami, które będą nakładały na placówki edukacyjne obowiązek zatrudniania psychologów i pedagogów⁸.

Doskonalenie rozwiązań systemowych to ważny punkt w zapewnianiu pomocy psychologicznej dzieciom, warto jednak pamiętać, że konieczne jest podejmowanie działań rozwijających potencjał psychiczny człowieka. Całościowe ujęcie zdrowia w koncepcji Sieci Szkół Promujących Zdrowie skłania przedszkola, szkoły i placówki do refleksji i podejmowania działań nie tylko w zakresie zdrowego żywienia, promocji aktywności fizycznej, ale także stwarzania

warunków do zapewnienia komfortu psychicznego podczas pobytu dzieci i młodzieży w placówce, uczenia rozwiązywania problemów, konstruktywnych sposobów radzenia sobie ze stresem i co najważniejsze - budowania prawidłowych relacji rówieśniczych. Uczestnictwo w Sieci Szkół Promujących Zdrowie to także okazja do spotkań, wymiany doświadczeń, dzielenia się dobrymi praktykami podczas konferencji czy szkoleń organizowanych przez ośrodki doskonalenia nauczycieli, stanowiące regionalne centra koordynacyjne.

¹M. Sokółowska, *Założenia ogólne, definicje[w:] Zdrowie psychiczne. Zagrożenia i promocja*, C. Czabała (red.), Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2000.

²J. Szymbalska, *Ochrona zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży w szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2012.

³I. Tabak, *Zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży. Wsparcie dzieci i młodzieży w pokonywaniu problemów*, Studia BAS, Nr 2(38) 2014 r., s. 114.

⁴Ibid., s. 115.

⁵Ibid., s. 118.

⁶M. Janas-Kozik, *Sytuacja psychiatrii dzieci i młodzieży w Polsce w 2016 roku*, Psychiatria, tom nr 14, 2017r., s. 61.

⁷Informacja o wynikach kontroli *Przeciwdziałanie zaburzeniom psychicznym u dzieci i młodzieży*, NIK 2017 r.

⁸A. Radwan, *MEN chce pomóc uczniom z problemami: psycholog i pedagog ma być zatrudniony obowiązkowo w każdej szkole*, <http://serwis.gazeta-prawna.pl/edukacja/artykuly/1102458,15.06.2018.r>.

Łukasz Franków
Nauczyciel konsultant
DODN we Wrocławiu Filia w Wałbrzychu

Refleksje praktyków o szkolnym wolontariacie

Żeby zachęcić Państwa do pozytywnego myślenia o wolontariacie i zaangażowanie się w jego realizację, przynajmniej przez promowanie działań swoich wychowanków oraz zachęcanie ich do wspierania innych, przytaczamy refleksje nauczycieli i uczniów na temat ich doświadczeń w tym obszarze oraz przykłady dobrych praktyk.

Dobro, które dajesz, do Ciebie wraca... - o wolontariacie w Szkole Podstawowej nr 90 we Wrocławiu

Dobro, które dajesz, do Ciebie wraca - czasami widzę uśmiech na twarzach dzieci, kiedy to mówię. Wierzę w to i, co najważniejsze, moi wolontariusze również. Może dlatego od kilku lat, od kiedy jestem opiekunem szkolnego wolontariatu, czasami brakuje krzesel dla chętnych. Drzwi są otwarte przez cały rok i w każdej chwili można przyjść lub przyprowadzić ze sobą nową osobę. Pomaganie, jak mówią, to odruch serca, więc nie wiadomo, kiedy pragnienie udzielania pomocy zagości w naszym sercu.

Bierzemy udział w różnych formach niesienia pomocy, czasami jest to jednorazowa akcja, ale wiele z nich wpisało się już na stałe w pracę naszej szkoły. Najdłużej, bo od 10 lat, pomagamy naszej koleżance z Madagaskaru w ramach Adopcji Serca. Dzięki naszemu wsparciu dziewczynka może się uczyć, a przez to mieć lepszy start w dorosłe życie. Nasi wolontariusze chętnie do niej piszą, a ona odpisuje na nasze listy.

W marcu po raz kolejny będziemy przygotowywali się do Wrocławskiego Biegu Sponsorowanego. Okazuje się, że potowa szkoły uwielbia biegać i do tej akcji zgłaszają się nie tylko wolontariusze! W ten sposób zbieramy środki dla dzieci z Fundacji *Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci*. Dla nich również cała szkoła zaangażowała się w zbiórkę nakrętek, a panie uczące przyrody dzielnie wywożą je do magazynów Fundacji.

Organizujemy też kiermasze świąteczne. Wolontariusze sami przygotowują ozdoby, szukają pomysłów, np. w Internecie i później uczą kolegów, jak te ozdoby wykonać. Sami są motorem napędowym naszych spotkań, a ja

tylko czuam nad ich realizacją. Zawsze też możemy liczyć na wsparcie innych nauczycieli; wychowawczynie ze-rówek i świetlic pieką pyszne pierniczki, na warsztatach ze studentami Uniwersytetu Trzeciego Wieku dzieci przygotowują kartki, a młodsze i starsze klasy również starają się zrobić coś pięknego. W nasze działania angażują się niemal całe rodziny - babcia jednego z uczniów, mieszkająca w Częstochowie, przygotowała ozdoby szydełkowe na nasz kiermasz bożonarodzeniowy. Wspólnie łączymy siły w dobrej sprawie. Integruje się więc cała szkoła. Serce rośnie!

Cieszy mnie to, że wiele jest dzieci, które bezinteresownie chcą pomagać - nie jest im obojętny los rówieśników, którzy nie mają tyle szczęścia w życiu co one. Dzieciaki uczą się od siebie, uczą się samorządności, odpowiedzialności, zawierają nowe znajomości i są kreatywne. Kiedy rozmawiam z wolontariuszami, mówią, że nie chcą marnować czasu w domu, że wolą przyjść i zrobić coś pożytecznego.

Jako opiekun wolontariatu mogę też zawsze liczyć na życzliwość ze strony dyrekcji, na wsparcie i pomoc moich koleżanek i kolegów. A to jest dla mnie bardzo ważne.

Agnieszka Wołyniec-Fischer
Opiekun wolontariatu

Oto kilka opinii wolontariuszy ze Szkoły Podstawowej na temat ich działań wynikających z odruchu serca...

W naszej SP nr 90 im. Stanisława Totpy chodzę na wolontariat, który prowadzi pani Agnieszka Wołyniec-Fischer. W ramach wolontariatu zbieramy pieniądze dla cho-

rych dzieci z hospicjum i domów dziecka. Bierzymy udział w różnych akcjach, np. „I Ty zostań świętym Mikołajem”, „Adopcja serca”, „Nie bądź sknera, kup pampera” i wiele innych. Organizujemy na terenie szkoły kiermasze świąteczne, na których sprzedajemy własnoręcznie robione ozdoby, kartki i słodkie wypieki. W ten sposób pomagamy potrzebującym.

Uczęszczam na wolontariat, bo lubię pomagać. Z potrzeby serca.

Kuba Radelczuk kl. IV c

Chodzę na wolontariat, ponieważ chcę i lubię pomagać. Na wolontariacie dowiadujemy się różnych ciekawych rzeczy, np. o tym, jak wygląda codzienne życie i nauka dzieci z różnych rejonów świata. Wykonujemy prace plastyczne na kiermasze i możemy je sami sprzedawać. Na naszych spotkaniach zawieramy nowe znajomości z koleżankami i kolegami ze starszych klas i bierzemy udział w akcjach charytatywnych, takich jak np. Wrocławski Bieg Sponsorowany.

Bardzo podoba mi się na wolontariacie, bo mogę robić wiele moich ulubionych rzeczy, ale przede wszystkim pomagać chorym i potrzebującym dzieciom.

Wiktoria Sroczek kl. IV c

Nazywam się Wiktoria Starobrat i uczęszczam na wolontariat od czwartej klasy szkoły podstawowej. Pani Agnieszka zachęcała nas już w młodszych klasach do udziału w zajęciach wolontariatu. Od razu bardzo mi się spodobało i przychodziłam na spotkania co tydzień. Organizowaliśmy i braliśmy udział w wielu różnych akcjach np.: wrocławski bieg sponsorowany, dyskoteka charytatywna w naszej szkole, z której dochód przeznaczamy, w ramach Adopcji Serca, na dziewczynę z Madagaskaru. Posadziliśmy również przed szkołą żonkile, które przynosił nasi uczniowie. Żółty żonkil, symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, pokazuje innym, że w naszej szkole są osoby, którym los chorych dzieci leży na sercu.

Dzięki wolontariatowi poznałam wielu ludzi i nie siedzę beczynnie w domu np. przed komputerem, grając w gry. W pierwszy dzień wiosny biorę udział we Wrocławskim Biegu Sponsorowanym - nie wagaruję, ale biegam i przeznaczam zebrane wcześniej przeze mnie pieniądze dla dzieci z hospicjum. Uważam, że pomaganie, chociażby poprzez bieganie, jest bardzo satysfakcjonujące i daje dużo radości. Można poczuć, że jesteśmy w coś zaangażowani.

Ponadto na spotkaniach wolontariatu oglądaliśmy filmy o tym, jak można nieść pomoc albo przygotowujemy się do włączenia do kolejnej akcji, których jest naprawdę dużo. Nigdy nie siedzimy beczynnie. Bardzo lubię angażować się w te spotkania.

Wiktoria Starobrat kl.VII c

Sztafeta pokoleń, czyli genialny wolontariat w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Nauczycieli Tajnego Nauczania w Świebodzicach

Czy Seniorzy mogą być uczniami w szkole podstawowej? Czy gimnazjaliści mogą być nauczycielami? Oczywiście, że TAK! Od 7 lutego 2018 r. rozpoczęły się w naszej szkole nowatorskie zajęcia.

Uczniowie klasy III b gimnazjum, pod opieką wychowawcy - p. Małgorzaty Chojdy-Ozgi, w I semestrze roku szkolnego 2017/2018 z powodzeniem zakończyli udział w innowacyjnym projekcie edukacyjnym *Młodzi i Seniorzy*, który odbiła się szerokim echem w środowisku i posłużył nawet jako materiał do pracy naukowej o współpracy między pokoleniami. Trzecioklasiści rozpoczęli właśnie kursy dla członków Stowarzyszenia *Senior = Aktywny Obywatel*. Za nami już trzy tygodnie lekcji z informatyki, języka angielskiego i języka niemieckiego. Uczniowie klas: III a i III b gimnazjum (pod opieką p. Teresy Walczak-Jusiel, Dyrektora szkoły, p. Agnieszki Bielawskiej i p. Małgorzaty Chojdy-Ozgi, koordynatorów projektu oraz nauczycieli wymienionych przedmiotów) przygotowali plany nauczania na II semestr roku szkolnego 2017/2018. Są ambitne, zakładają aktywizujące formy pracy z seniorami.

Profesjonalne podejście gimnazjalistów do spełnienia oczekiwań nowych i wyjątkowych uczniów z pewnością zaowocuje sukcesami. Teraz nie będzie już wymówki, że trudno się porozumieć ze starszym pokoleniem.

Małgorzata Chojda-Ozga

Klub Ośmiu Młodzieżowego Wolontariatu, działającego w Publicznej Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 26 w Wałbrzychu, w działaniu ...

W pierwszym półroczu podjęliśmy wiele działań. Między innymi aktywnie współpracowaliśmy z miejskim hospicjum. Przed spotkaniem z chorymi rozmawialiśmy z pracownikami hospicjum. Przygotowaliśmy - w ramach akcji *Pola Nadziei* - cebulki żonkili do sadzenia w hospicjum. Spotkaliśmy się z lekarzem bez granic, który opowiedział nam o pracy lekarzy i wolontariuszy w Afryce.

W listopadzie wzięliśmy udział w akcji *Więcej szczęścia jest w dawaniu niż braniu* i przygotowaliśmy prezenty dla dzieci zagrożonych ubóstwem w Rumunii, Ukrainie i Białorusi. Rozpropagowaliśmy akcję związaną z Dniem Pluszowego Misia, starając się, by każdy mały pacjent hospicjum dostał maskotkę.

W grudniu pomagaliśmy przy organizacji *Rodzinnej Szychty* w Starej Kopalni. W Mikołajki zabawialiśmy dzieci edukacji wczesnoszkolnej i wspieraliśmy władze miejskie w organizacji Miejskiej Wigilii - przybyło na nią ponad 2000 osób, samotnych i najbardziej potrzebujących naszego regionu.

Opiekunka wolontariatu

ZAPRASZAMY szkoły i placówki do elitarnego grona Dolnośląskiej Sieci Szkół Wspierających Uzdolnienia

Dolnośląski System Wspierania Uzdolnień funkcjonuje od kilkunastu lat. Jednym z jego filarów jest Dolnośląska Sieć Szkół Wspierających Uzdolnienia, którą tworzą dolnośląskie szkoły i placówki (przedszkola). Od początku roku 2018 droga do sieci, wyznaczona przez *Regulamin akredytacji szkół Dolnego Śląska w obszarze wspierania uzdolnień*, uległa zmianie.

Podyktowana została wynikami przeprowadzonej ewaluacji, która uwzględniła głosy szeroko rozumianego środowiska edukacyjnego. Gorąco zapraszamy do elitarnego grona szkół, które posiadają prestiżowy Certyfikat Szkoły Wspierającej Uzdolnienia. Punkt wyjścia do ubiegania się o wszczęcie postępowania akredytacyjnego się nie zmienia - Dyrektor szkoły/placówki musi wystąpić o nie pisemnie do Dyrektora DODN, działającego w imieniu Dolnośląskiej Kapituły Wspierania Uzdolnień, współtworzonej przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego, Kuratorium Oświaty we Wrocławiu, Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli oraz organizacje pozarządowe, realizujące zadanie w ramach *Konkursu zDolny Śląsk*.

Do wniosku o przyjęcie do grona DSSWU dołączony musi być szkolny program rozwijania zainteresowań i wspierania uzdolnień, który spełnia główne założenia: systemowość rozwiązań w zakresie wspierania rozwoju uczniów, egalitarną definicję *zdolnego* (każdy jest zdolny do rozwoju na swoją indywidualną miarę), zaangażowanie całej społeczności szkolnej, planowanie działań, w tym kształtowanie oferty zajęć pozalekcyjnych na podstawie wyników diagnozy, szeroką współpracę z środowiskiem lokalnym. Szkolny dokument, zanim otrzyma pozytywną opinię, jest konsultowany z członkami Zespołu Dolnośląskie Centrum Wspierania Uzdolnień, którzy wspierają szkoły i placówki nie tylko w procesie akredytacyjnym, ale również w bieżącej praktyce szkolnej.



Pozytywna opinia otwiera realizację opracowanego programu przez okres roku, po którym - na podstawie napisanego sprawozdania i ewentualnie wizyty monitorującej proces wdrażania programu - następuje uroczyste wręczenie Certyfikatu Szkoły Wspierającej Uzdolnienia. Szczegółowy *Regulamin akredytacji szkół Dolnego Śląska w obszarze wspierania uzdolnień* jest umieszczony na stronie www.dodn.dolnyslask.pl w zakładce Dolnośląski System Wspierania Uzdolnień. Tam też znajdziecie Państwo informacje o działaniach, które podejmowane są w ramach funkcjonowania Sieci - rodziny szkół i placówek, które wspierają się w rozwoju, dzielą się doświadczeniami i przykładami dobrych praktyk. *Serdecznie zapraszamy.*

Zespół Dolnośląskie Centrum Wspierania Uzdolnień
w składzie:
Halina Nawrotek (koordynator Zespołu)
Joanna Kaczmarek
Paweł Nowak
Krystyna Pac-Marcinkowska
Ewa Wierbiłowicz

www.dodn.dolnyslask.pl

Dyrektor jako coach

W jednym z poprzednich numerów *Obliczy* pojawił się mój artykuł o coachingu edukacyjnym w pracy z uczniem uzdolnionym. Dotyczył on relacji: uczeń - nauczyciel, eksponował najważniejsze zasady efektywnej współpracy na rzecz rozwoju ucznia, którego fundamentem jest uruchomienie istniejącego, choć nie do końca uświadomionego sobie przez młodego człowieka potencjału. Tym razem chciałabym odnieść się do coachingu w relacji nauczyciel - dyrektor, w której oczywiście rola coacha przypada dyrektorowi szkoły lub placówki oświatowej. Temat wydaje się ważny, gdyż dyrektor jako zarządzający zasobami ludzkimi, musi z nich wydobyć to, co najlepsze, najwartościowsze. Drugi powód związany jest ze zmianą prawa oświatowego w zakresie oceny pracy nauczyciela. Ocena ta staje się silniej powiązana z wymaganiami na poszczególne stopnie awansu zawodowego i obejmuje bardzo różne obszary nauczycielskiej aktywności.

Wiadomo, że zawód nauczyciela wymaga permanentnego doskonalenia kompetencji i to nie tylko związanych z nauczaniem przedmiotem, ale odnoszących się do kwestii niezwykle różnych, istotnych w pracy z drugim człowiekiem, w tym - bardzo młodym, dopiero kształtowanym przez otoczenie. Rozwój nauczyciela musi uwzględniać uświadomione sobie przez niego samego potrzeby, na pewno nieprzypadkowe, a dobrze zidentyfikowane i zdiagnozowane, ale również potrzeby szkoły/placówki, w której jest zatrudniony. Każda bowiem instytucja oświatowa ma swoją specyfikę, dynamikę rozwoju, uwrażliwiona jest na problemy powiązane z wiekiem rozwojowym uczniów i wychowanków oraz ich szczegółową charakterystykę.

Każdy dyrektor musi oceniać swoich nauczycieli i oby ta ocena nie była wyrazem przypadku, pochopnej decyzji, bardziej intuicyjnej niż wyważonej, opartej na faktach. Musi też umieć wydobywać z nauczycieli ich potencjał osobisty i zawodowy, motywować do ukierunkowanego rozwoju. Dyrektor jako coach wspiera nauczycieli, katalizuje proces ich celowej i pożądanej zmiany. Nie narzuca określonej aktywności, ale dyskretnie - najczęściej poprzez prowadzony dialog - uświadamia działania, których uruchomienie przyniesie korzyść pracownikowi, a w perspektywie uczniowi oraz placówce.

Coaching nigdy nie ma charakteru nakazowego, jest mocno spersonalizowaną formą wspierania człowieka świadomego swoich potrzeb i zainteresowanego własnym rozwojem. Nie może być kojarzony z mentoringiem. Bardziej nadaje się do wykorzystania w pracy z doświadczonym nauczycielem niż młodym adeptem sztuki pedagogicznej. Ten w rozwijaniu kompetencji, związanych z wy-

konywanymi obowiązkami, bardziej powinien korzystać ze wsparcia osoby o bogatszym bagażu doświadczeń zawodowych, jej bezpośrednich porad i obserwacji działań. Mentoring, o którym tu mowa, w przeciwieństwie do coachingu, ma wymiar długoterminowy i związany jest w szkole z osiąganiem kolejnych stopni awansu zawodowego, a nie rozwoju jako takiego (choć sprzeczności tu nie ma!). Mentora można porównać do - według Tadeusza Kotarbińskiego - *spolegliwego opiekuna*, który, budując potencjał zawodowy osoby, jest dla niej *twardym oparciem w trudnych okolicznościach*, coach natomiast wyzwala tkwiący w człowieku potencjał. W tym rodzaju wsparcia, osoba wspierająca nie musi mieć nawet wiedzy merytorycznej na poziomie przewyższającym wiedzę i doświadczenie osoby wspieranej. Dyrektor szkoły, który przyjmuje rolę coacha dla nauczyciela matematyki, absolutnie nie musi znać specyfiki tego przedmiotu (mentor - tak!). Musi jednak mieć wysokie umiejętności z zakresu komunikacji interpersonalnej, ustalania zasad efektywnej współpracy, współtworzenia relacji opartej na wartościach oraz kierowania procesem uczenia i osiągania rezultatów. Odpowiedzialny jest za budowanie atmosfery wzajemnego szacunku, zaufania, poczucia bezpieczeństwa i przekonania, że zależy mu na sukcesie *coachowanego*, na budowaniu jego świadomości.

Z pewnością najważniejsze w drodze rozwoju jest precyzyjne sformułowanie konkretnego celu. Może być związany z różnymi obszarami aktywności, dotyczyć np. sztuki komunikowania się z uczniem, jego rodzicami, środowiskiem lokalnym, z umiejętnością aktywizowania uczniów, usamodzielniania ich w drodze do edukacyjnego sukcesu, z projektowaniem działań wychowawczych, opartych na wartościach, z ocenianiem traktowanym jako integralna część procesu nauczania-uczenia się, z dzieleniem się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi nauczycielami, obowiązkami, wynikającymi z pracy w różnych organach pracy szkoły, kontekstową analizą osiągnięć szkolnych uczniów, działaniami wykraczającymi poza zadania statutowe na rzecz oświaty i nieletnich, itp. Ważne, by obszar był nazwany i zidentyfikowany jako ten, który - z różnych powodów - wymaga od pracownika intensywniejszych działań prorozwojowych. Coaching należy traktować nie jako jednorazową pomoc, ale proces, w którym wyodrębnia się cztery kroki: analizowanie, planowanie, wdrażanie, ewaluację, czyli drogę od uświadomienia sytuacji *tu i teraz*, realistyczne zaplanowanie działań z próbą zdefiniowania kluczowych czynników sukcesu, realizacji podjętych samodzielnie zobowiązań i odpowiedzi na pytanie, ile udało się zrobić, co wymaga jeszcze doskonalenia, jak roz-

wijać się nadal. Informacja zwrotna na temat tego, co się zdarzyło, jest kluczowa dla dalszego samodoskonalenia. Jest bowiem okazją do skorygowania ewentualnych błędów, wzmocnienia automotywacji i wyznaczenia kolejnych celów.

Dyrektor, wspierając nauczyciela, uruchamia narzędzia coachingowe, które pobudzają refleksje na temat istniejących potrzeb rozwojowych. Podstawowym narzędziem jest umiejętność prowadzenia rozmowy, z nastawieniem na słuchanie ze zrozumieniem. W końcu to osoba poddana coachingowi ma ocenić swoje zasoby, pokonać hamujące rozwój przekonania, znaleźć rozwiązanie i motywację do jego przeprowadzenia. Musi pojawić się w nim przeświadczenie, że realizuje własne cele (spójne z celami ważnymi dla rozwoju szkoły) i ma wystarczający potencjał, by je osiągnąć. Cele warto wizualizować, gdyż jeszcze przed rozpoczęciem drogi można poczuć smak satysfakcji z powodu jej zakończenia. To swoiste koło napędowe, które potrafi skutecznie zaktywizować do działania, a emocjonalne napięcie, towarzyszące nowym wyzwaniom, zamienić w optymistyczną myśl o sukcesie. Prowadząc dialog, warto zachęcać osobę wspieraną do posługiwania się metaforą - prostą figurą stylistyczną, która ma jednak moc przekazywania treści w sposób bardziej obrazowy i nacechowany uczuciowo niż komunikat jej pozbawiony. *Zamknięte drzwi, odbicie się od ściany, szklana pułapka* więcej powiedzą o rodzaju bariery niż znacząco dłuższy jej opis. Użycie metafory pozwala dodatkowo rozpoznać stan emocjonalny osoby, jej kondycję psychiczną, a tej - co ważne - zlekceważyć nigdy nie można. Najpopularniejszym modelem rozmowy coachingowej jest GROW, któ-

rego istota wynika ze zrozumienia angielskiego akronimu: *goal* - cel, *reality* - rzeczywistość, *options/obstacles* - opcje/przeszkody, *way forward*, *will* - wybór/wola. Jest to przyjazna droga do uświadomienia sobie problemu, przeszkód do pokonania oraz znalezienia - nie tylko opcjonalnych dróg rozwiązania - ale też sojuszników do współpracy. Inne narzędzia, najczęściej występujące w alternatywnych postaciach, pozwalają skonfrontować się z rzeczywistością, uświadomić braki i niedostatki w kompetencjach oraz umiejętnościach ważnych w realizacji celów osobistych i zawodowych. Cele te muszą być w pewnym stopniu skojarzone, trudno bowiem sobie wyobrazić dobre funkcjonowanie w pracy, gdy zaburzona jest prywatna przestrzeń. Uruchomienie prostych narzędzi, np. *Koła życia*, *Okna Johari*, daje możliwość pobudzenia myślenia o harmonii we własnej egzystencji i postrzegania siebie samego przez pryzmat własnego myślenia oraz oglądu (w tym oceny) przez innych. Warto pamiętać, że nauczyciel jest poddawany społecznemu *ogłądowi* i surowej, często bardzo subiektywnej ocenie ze strony uczniów, ich rodziców, przedstawicieli własnego i zewnętrznego środowiska. Ciężar tego postrzegania czasem jest źródłem stresu i w konsekwencji - wypalenia zawodowego. Dyrektor w roli coacha musi umieć dostrzegać ten moment w życiu zawodowym pracownika i przynosić mądre wsparcie, oparte przede wszystkim na dobrych relacjach. **Droga do ich budowania prowadzi zawsze od poznania i zrozumienia siebie!**

Krystyna Pac-Marcinkowska
Nauczyciel konsultant
DODN we Wrocławiu Filia w Wałbrzychu

Droga, Fot. Noemi Nikończuk-Kowalczyk



Ocena pracy nauczyciela

Nowy rok szkolny 2018/2019 niesie nowe rozwiązania w zakresie oceny pracy nauczycieli. I choć zapowiedzi zmian ogłoszone zostały jeszcze w 2017 r. (ustawa z dnia 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych, Dz.U. 2017 poz. 2203), to szczegółowe rozwiązania zawarte zostały w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 29 maja 2018 r. w sprawie szczegółowych kryteriów i trybu dokonywania oceny pracy nauczycieli, zakresu informacji zawartych w karcie oceny pracy, składu i sposobu powoływania zespołu oceniającego oraz trybu postępowania odwoławczego (Dz.U. 2018 poz. 1133). **Najważniejsza zmiana to powiązanie ścieżki awansu zawodowego z oceną pracy nauczycieli - ocena pracy zastępuje ocenę dorobku zawodowego, a poza tym staje się narzędziem okresowej weryfikacji jakości pracy nauczyciela.**

Dyrektor ma obowiązek dokonania oceny pracy nauczyciela:

- 1) po zakończeniu stażu na stopień nauczyciela kontraktowego, mianowanego i dyplomowanego,
- 2) po zakończeniu dodatkowego stażu,
- 3) co 3 lata pracy w szkole od dnia uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego,
- 4) co 3 lata pracy w szkole od dnia uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego i nauczyciela mianowanego, jeżeli w tym czasie nauczyciel nie rozpoczął stażu na kolejny stopień awansu zawodowego.

Ocena pracy nauczyciela może być dokonana w każdym czasie, nie wcześniej jednak niż po upływie roku od dokonania oceny poprzedniej lub oceny dorobku zawodowego, o której mowa w art. 9c ust. 6 ustawy Karta Nauczyciela. W przypadku gdy termin oceny (3 lata) upływa w okresie odbywania przez nauczyciela kontraktowego lub nauczyciela mianowanego stażu na kolejny stopień awansu zawodowego, oceny pracy dokonuje się po zakończeniu tego stażu. W razie usprawiedliwionej nieobecności nauczyciela w pracy, trwającej dłużej niż 3 miesiące, termin oceny ulega przedłużeniu o czas tej nieobecności. W przypadku zmiany miejsca zatrudnienia nauczyciela ocena pracy jest dokonywana nie wcześniej niż po upływie roku od dnia podjęcia pracy w danej szkole, a termin (3 lata) ulega odpowiednio przedłużeniu.

Ocena dokonywana jest z inicjatywy dyrektora szkoły lub na wniosek:

- 1) nauczyciela;
- 2) organu sprawującego nadzór pedagogiczny;
- 3) organu prowadzącego szkołę;
- 4) rady szkoły;
- 5) rady rodziców.

Wprowadzona została nowa skala ocen. Ocena pracy nauczyciela ma charakter opisowy i jest zakończona stwierdzeniem uogólniającym: ocena wyróżniająca, ocena bardzo dobra, ocena dobra lub ocena negatywna. Ustawodawca wskazał, że kryteria oceny pracy nauczyciela dotyczą stopnia realizacji obowiązków określonych w art. 6 i art.

42 ust. 2 oraz w art. 5 ustawy - Prawo oświatowe i obejmują wszystkie obszary działalności szkoły odpowiednio do posiadanego stopnia awansu zawodowego. Kryteria odpowiednio dla nauczyciela stażysty, kontraktowego, mianowanego i dyplomowanego zostały uszczegółowione w przedmiotowym rozporządzeniu, w którym opisano także tryb dokonywania oceny pracy nauczycieli, zakres informacji zawartych w karcie oceny pracy, skład i sposób powoływania zespołu oceniającego oraz tryb postępowania odwoławczego. Dyrektor szkoły/placówki, po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej oraz zakładowych organizacji związkowych, zrzeszających nauczycieli, ma obowiązek ustalić regulamin określający wskaźniki oceny pracy nauczycieli, odnoszące się do poziomu spełniania poszczególnych kryteriów oceny pracy nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego oraz uwzględniające specyfikę pracy w danej szkole/placówce. Wskaźniki są narzędziami, które operacjonalizują cele, w odniesieniu do danego kontekstu (F. Franceschini, M. Galetto, D. Maisano). Formując wskaźniki, warto kierować się standardami, które wyraża tzw. reguła SMART (z ang. - *mądry, sprytny*). Wskaźniki (podobnie jak cele) powinny:

- odnosić się do grupy docelowej programu (S – specific),
- być sformułowane w formie mierzalnych rezultatów (M – measurable),
- być sformułowane w formie oczekiwanej zmiany (A – action-oriented),
- być realistyczne, możliwe do osiągnięcia (R – realistic),
- być określone w czasie (T – timed).

W przypadku ustalenia poziomu spełniania kryteriów oceny pracy nauczyciela na poziomie:

- 1) nie mniejszym niż 95% - nauczyciel otrzymuje ocenę wyróżniającą;
- 2) nie mniejszym niż 80% - nauczyciel otrzymuje ocenę bardzo dobrą;
- 3) nie mniejszym niż 55% - nauczyciel otrzymuje ocenę dobrą;
- 4) mniejszym niż 55% - nauczyciel otrzymuje ocenę negatywną.

Na ocenę pracy nauczyciela i dyrektora szkoły nie mogą mieć wpływu jego przekonania religijne i poglądy polityczne, a także odmowa wykonania przez niego polecenia służbowego, gdy odmowa taka wynikała z uzasadnionego przekonania, że wydane polecenie było sprzeczne z dobrem ucznia albo dobrem publicznym.

Co do zasady - na dokonanie oceny pracy nauczyciela dyrektor szkoły ma nie więcej niż 3 miesiące. Okres ten może ulec wydłużeniu w przypadku usprawiedliwionej nieobecności nauczyciela w pracy, trwającej dłużej niż 14 dni, oraz okresów ferii szkolnych wynikających z przepisów w sprawie organizacji roku szkolnego, a w przypadku nauczycieli zatrudnionych w szkołach, w których nie są przewidziane ferie szkolne - okresów urlopu wypoczynkowego trwającego nieprzerwanie co najmniej 14 dni kalen-

darzowych. Wyjątek stanowi ocena pracy po zakończeniu stażu - tu obowiązuje termin 21 dni od dnia przedłożenia przez nauczyciela sprawozdania z realizacji planu rozwoju zawodowego. Przy dokonywaniu oceny pracy nauczyciela dyrektor szkoły ma obowiązek zasięgnąć opinii rady rodziców, z wyjątkiem szkół i placówek, w których nie tworzy się tych rad. Następnie rada rodziców przygotowuje pisemną opinię na temat pracy nauczyciela w czasie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o dokonywanej ocenie. Nieprzedstawienie opinii przez radę rodziców nie wstrzymuje dokonywania oceny pracy nauczyciela. Jeżeli ocenie podlega nauczyciel stażysta lub nauczyciel kontraktowy - dyrektor dodatkowo zasięga opinii opiekuna stażu o doboru zawodowym nauczyciela za okres stażu. Prawo przewiduje możliwość zasięgnięcia przez dyrektora opinii samorządu uczniowskiego. Ponadto na wniosek nauczyciela dyrektor zasięga, a z własnej inicjatywy może zasięgnąć, opinii właściwego doradcy metodycznego na temat pracy nauczyciela, a w przypadku braku takiej możliwości - opinii innego nauczyciela dyplomowanego lub mianowanego, a w przypadku nauczyciela publicznego kolegium pracowników służb społecznych - opinii opiekuna naukowo-dydaktycznego. Uzyskane przez dyrektora opinie nie są dla niego wiążące, mają w założeniu pomóc w ustaleniu oceny pracy nauczyciela.

W przypadku uzupełniania przez nauczyciela tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć na podstawie art. 22 ust. 1 Karty Nauczyciela, oceny pracy nauczyciela dokonuje dyrektor szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony, w porozumieniu z dyrektorem szkoły, w której nauczyciel uzupełnia obowiązkowy wymiar zajęć. W przypadku oceny pracy nauczyciela po zakończeniu stażu na kolejny stopień awansu zawodowego dokonuje dyrektor szkoły wyznaczony przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny w porozumieniu z dyrektorami szkół, w których nauczyciel odbywał staż. Oceny pracy nauczyciela, któremu powierzono zadania doradcy metodycznego, dokonuje dyrektor szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony, po uzyskaniu oceny pracy dokonanej przez dyrektora właściwej placówki doskonalenia nauczycieli, w zakresie dotyczącym wykonywania zadań doradcy metodycznego.

Oceny pracy dyrektora szkoły, nauczyciela, któremu czasowo powierzono pełnienie obowiązków dyrektora szkoły, oraz nauczyciela pełniącego w zastępstwie obowiązki dyrektora szkoły przez okres co najmniej 6 miesięcy, dokonuje organ sprawujący nadzór pedagogiczny w porozumieniu z organem prowadzącym szkołę, a w przypadku, gdy organ prowadzący szkołę jest jednocześnie organem sprawującym nadzór pedagogiczny - oceny dokonuje ten organ. W przypadku placówek doskonalenia nauczycieli oceny pracy dyrektora placówki doskonalenia nauczycieli, nauczyciela, któremu czasowo powierzono pełnienie obowiązków dyrektora placówki doskonalenia nauczycieli, oraz nauczyciela pełniącego w zastępstwie obowiązki dyrektora placówki doskonalenia nauczycieli przez okres co najmniej 6 miesięcy, dokonuje kurator oświaty w porozumieniu z organem prowadzącym placówkę. Ocena dokonywana jest po zasięgnięciu opinii rady szkoły i zakładowych organizacji związkowych działających w tej szkole.

Ocenę pracy ustala się po zapoznaniu nauczyciela z jej projektem oraz wysłuchaniu jego uwag i zastrzeżeń. Nauczyciel, po ustaleniu oceny jego pracy, otrzymuje kartę oceny pracy zawierającą ocenę pracy, jej uzasadnienie oraz pouczenie o możliwości wniesienia odwołania albo wniosku o ponowne ustalenie oceny. **Nauczycielowi przysługuje prawo wniesienia odwołania od ustalonej oceny pracy, za pośrednictwem dyrektora szkoły, do organu sprawującego nadzór pedagogiczny nad szkołą, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.** Natomiast dyrektor szkoły oraz nauczyciel, któremu czasowo powierzono pełnienie obowiązków dyrektora szkoły, ma prawo złożenia wniosku o ponowne ustalenie oceny jego pracy do organu, który tę ocenę ustalił. Organ ten, w terminie 30 dni od dnia otrzymania odwołania albo wniosku o ponowne ustalenie oceny pracy, po rozpatrzeniu odwołania albo wniosku o ponowne ustalenie oceny pracy przez zespół oceniający:

1) **podtrzymuje ocenę pracy** dokonaną przez dyrektora szkoły lub organ, o którym mowa w ust. 6, albo

2) **uchyla ocenę pracy** dokonaną przez dyrektora szkoły lub organ, o którym mowa w ust. 6, oraz ustala nową ocenę pracy nauczyciela, albo

3) **uchyla ocenę pracy** dokonaną przez dyrektora szkoły lub organ oraz przekazuje sprawę do ponownego ustalenia oceny pracy, jeżeli ocena pracy została dokonana z naruszeniem prawa. **Ocena pracy ustalona przez organ w wyniku odwołania albo wniosku o ponowne ustalenie oceny pracy jest ostateczna, musi być sporządzana w formie pisemnej i zawierać uzasadnienie.**

Ministerstwo Edukacji Narodowej, mając na uwadze trudności, jakie mogą pojawić się przy tworzeniu szkolnych regulaminów oceny pracy nauczycieli, zamieściło na stronie internetowej MEN materiały do ewentualnego wykorzystania przez dyrektorów. Przedstawiają one propozycje: konstrukcji regulaminu, przykładowe wskaźniki, które w przypadku ich wykorzystania należy dostosować do specyfiki pracy szkoły/placówki oraz sposobu wykorzystania wskaźników do określenia poziomu spełnienia poszczególnych kryteriów oceny pracy nauczyciela.

Zdaniem ustawodawcy, modyfikacja zasad systemu oceniania pracy nauczycieli może korzystnie wpłynąć na praktykę stosowania przepisów przewidujących różne uprawnienia pracowników oświaty. Powiązano wyniki oceny z wysokością otrzymywanego wynagrodzenia - wprowadzono nowy składnik „dodatek za wyróżniającą pracę”, który będzie przysługiwać nauczycielowi dyplomowanemu, legitymującemu się co najmniej pięcioletnim stażem pracy w szkole po uzyskaniu najwyższego stopnia awansu zawodowego, jeśli uzyska on ocenę wyróżniającą. Dodatek ten ma być motywatorem dla nauczycieli dyplomowanych, którzy nie podlegają już systemowi awansu poziomego i będzie wypłacany w wysokości 16% kwoty bazowej od 2022 r. Równocześnie uzupełniono przesłanki wypowiedzenia stosunku pracy z nauczycielem mianowanym w przypadku uzyskania przez niego oceny negatywnej.

Ewa Norkowska
Nauczyciel konsultant,
Kierownik ds. kształcenia zawodowego
DODN we Wrocławiu

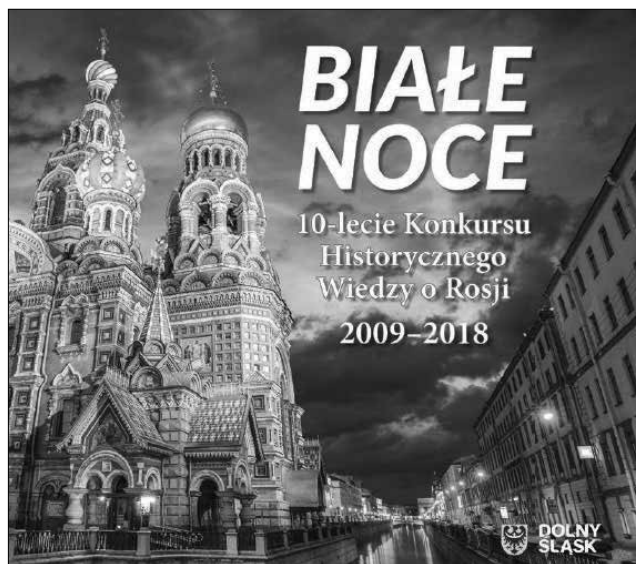
Dekada Białych Nocy

Już od dziesięciu lat, na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu realizuje Konkurs Historyczny Wiedzy o Rosji *Białe Noce*. Pierwszy odbył się w 2009 roku; w jego kolejnych edycjach wzięło udział prawie 3600 uczniów z kilkudziesięciu dolnośląskich szkół gimnazjalnych, a w obecnym roku - także szkół podstawowych. W trakcie zmagania konkursowych wyłoniono 166 laureatów, uczestników Szkoły Letniej w Sankt Petersburgu.

Konkurs przebiega w trzech etapach: szkolnym, między-szkolnym i finałowym. Dwa pierwsze polegają na rozwiązywaniu testów umieszczonych na platformie edukacyjnej. Uczniowie muszą wykazać się wiedzą z historii Rosji i jej kultury, wykraczającą daleko ponad wymagania programowe szkoły. Podczas finału przedstawiają prezentację, której tematyka ustalana jest wcześniej z organizatorami rosyjskiego konkursu o Polsce. Dotąd tematy przewodnie dotyczyły sławnych ludzi i znanych miejsc, literatury, wieku XIX jako szczególnie istotnego dla wspólnej historii polsko-rosyjskiej, a także rosyjskiej historii w ujęciu globalnym (od pierwszych władców Rusi, poprzez pisarzy, artystów, naukowców, kończąc na ważnych dla historii Rosji miastach i wydarzeniach) oraz geografii. Wymienione zagadnienia składają się na dzieje narodu, silnie włączono także w historię Polski.

Dolnośląscy uczniowie podczas przygotowań do udziału w konkursie muszą wykorzystywać różne źródła informacji, w tym publikacje naukowe, często w języku rosyjskim. Wymaga to od nich, a także ich opiekunów, dużego nakładu pracy i zaangażowania. *Białe Noce* to wydarzenie, które na dobre zagościło w dolnośląskiej przestrzeni konkursowej. Dziesiąta edycja przedsięwzięcia dowodzi, że mamy już wierne grono nauczycieli, którzy efektywnie wspierają swoich podopiecznych w ich przygotowaniach do kolejnych etapów i edycji konkursu. Spośród uczestników konkursu wyłoniła się liczna grupa laureatów, dla których przygotowania do *Białych Nocy* stały się źródłem nowych zainteresowań i pasji. Wywiady przeprowadzone z wieloma z nich świadczą o tym, że kolejne wybory edukacyjne wiążą się z ich rosyjskimi fascynacjami. W szkołach ponadgimnazjalnych uczniowie często wybierają klasy z językiem rosyjskim, uczestniczą w konkursach i olimpiadach dotyczących Rosji, a przede wszystkim utrzymują ze sobą bliski kontakt, wynikający z udziału w konkursie *Białe Noce* i wspólnego pobytu w petersburskiej Szkole Letniej.

Gala podsumowująca jubileuszową X edycję Konkursu Historycznego Wiedzy o Rosji *Białe Noce* odbyła się 16 maja w siedzibie Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu, realizatora przedsięwzięcia. Na galę przybyli finaliści i laureaci konkursu wraz z opiekunami i dyrektorami szkół, a uświetnili ją swoją obecnością: dr Tadeusz Samborski, Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego, Dominik Kłosowski, Zastępca Dyrektora Departamentu Spraw Społecznych UMWD, Paweł Erin, Konsul Generalny Federacji Rosyjskiej w Poznaniu, Weronika Iwanowna Rebrowa, Prorektor ds. Rozwoju Gospodarczego i Społecznego i Stosunków Zewnętrznych LOIRO w St. Petersburgu, prof. dr hab. Izabella Malej



z Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodnicząca Komisji Finałowej konkursu.

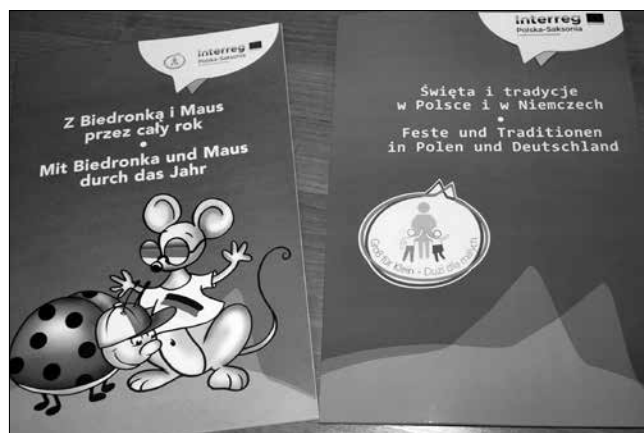
Goście podkreślali wagę przedsięwzięcia, jakim jest konkurs i podkreślali jego znaczenie dla kształtowania dobrych wzajemnych polsko-rosyjskich relacji. Głównym elementem uroczystości było wręczenie dyplomów, statuetek i podziękowań dla uczestników konkursu oraz ich opiekunów. Troje laureatów zaprezentowało się przed zgromadzoną publicznością - Szymon Lewicki ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Głogowie przedstawił swoją kolejową podróż po Obwodzie Leningradzkim, Halina Cetera z Gimnazjum Dwujęzycznego Nr 48 we Wrocławiu zabrała wszystkich w osobistą wędrowkę po twierdzach partnerskiego regionu, a Bartłomiej Stefański ze Szkoły Podstawowej Nr 5 we Wrocławiu udowodnił, że konkurs daje możliwość realizacji własnych pasji historycznych. Publiczność nagrodziła laureatów gromkimi brawami. Podziękowania otrzymali również nauczyciele, którzy towarzyszą uczniom w rozwijaniu ich pasji historycznych - wielokrotnie od pierwszej edycji konkursu!

Oprawę muzyczną przygotował Dominik Dziubek, uczeń Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu, podopieczny dr. hab. Zbigniewa Łuca. Jubileusz uczczono tortem z motywem petersburskiego mostu na Newie. Ostatnimi akcentami jubileuszowej edycji konkursu będą kilkunastodniowy letni wyjazd laureatów do Sankt Petersburga oraz jesienna wizyta studyjna nauczycieli-opiekunów uczestników białonocnych zmagania.

Mamy nadzieję, że przed nami kolejna dekada wspólnych rosyjskich rozmów i podróży; z niecierpliwością czekamy na kolejnych uczestników następnych edycji Konkursu Historycznego Wiedzy o Rosji *Białe Noce*!

Paweł Nowak
Nauczyciel konsultant
DODN we Wrocławiu

Projektowe polsko-niemieckie publikacje dla przedszkoli wspierają naukę języka i kultury sąsiada!

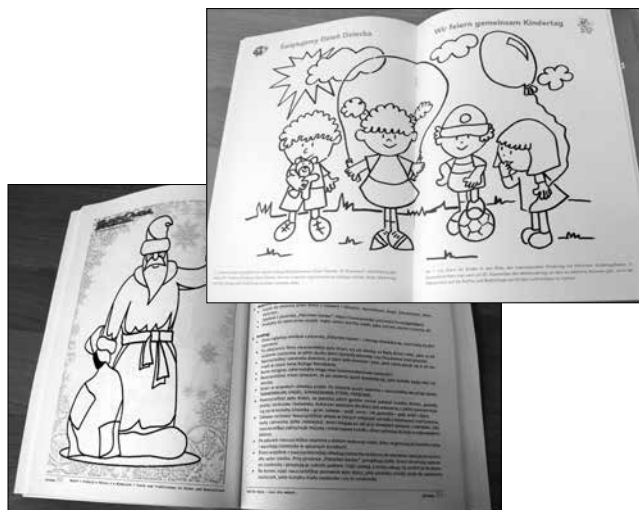


Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu realizuje wraz z Powiatem Görlitz projekt edukacyjny pn. *Groß für Klein - Duzi dla małych: Transgraniczna współpraca dla wspierania edukacji przedszkolnej w zakresie kultury i języka sąsiada*. Projekt finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy Interreg Polska-Saksonia 2014-2020 oraz ze środków Samorządu Województwa Dolnośląskiego i Powiatu Görlitz.

Celem projektu jest m.in. przygotowanie nauczycieli do planowania i prowadzenia sekwencji zajęć, poświęconych kulturze zarówno własnego kraju, jak i kraju sąsiada. Lepsze poznanie sąsiada, obcowanie z jego kulturą, wzbudzenie ciekawości mają sprzyjać niwelowaniu stereotypów i uprzedzeń, co z kolei może pozytywnie wpływać na współpracę mieszkańców pogranicza.

W ramach projektu powstały dwie polsko-niemieckie publikacje metodyczne dla przedszkoli. Pierwsza z nich nosi tytuł *Święta i tradycje w Polsce i w Niemczech - Feste und Traditionen in Polen und Deutschland*; zawiera ona 31 polskich i 12 niemieckich scenariuszy zajęć dla przedszkoli na temat języka i kultury kraju sąsiada, które zostały opracowane przez uczestników projektu.

Scenariusze dotyczą najważniejszych świąt i zwyczajów, obchodzonych w obu krajach, m.in. Nowego Roku, Wielkanocy, Dnia Matki, Mikołajek czy Bożego Narodzenia. Każdy scenariusz zawiera cele zajęć, dokładny opis ich przebiegu, podstawowe informacje realioznawcze na temat wybranego aspektu kultury, listę materiałów dydaktycznych, niezbędnych do przeprowadzenia zajęć, związane z danym tematem słownictwo w języku kraju sąsiada, teksty wierszy



i piosenek, które zostały przetłumaczone na - odpowiednio - język polski lub niemiecki, wskazówki dla nauczycieli i kolorowanki. Integralną częścią publikacji jest płyta CD, zawierająca nagrania zarówno pojedynczych słów, jak i tekstów czytanych przez natywnych użytkowników języka.

Druga publikacja, której koncepcja opracowana została przez zespół projektowy, to polsko-niemiecka kolorowanka pt. *Z Biedronką i Maus przez cały rok - Mit Biedronka und Maus durch das Jahr*. Zawiera ona, obok obrazków do kolorowania, także krótkie teksty na temat polskich i niemieckich zwyczajów, opracowane w obu językach. Dwie przyjaciółki, Biedronka z Polski i Maus z Saksonii, zapraszają dzieci do wspólnej przygody i poznawania kultury kraju sąsiada. Kolorowanki i teksty dotyczą kolejno: karnawału, Wielkanocy, zwyczajów związanych z rozpoczęciem wiosny, Dnia Dziecka, rozpoczęcia nauki w 1 klasie szkoły podstawowej, zwyczajów związanych z jesienią, Dnia Świętego Marcina, Mikołajek i Bożego Narodzenia. Kolorowanka przeznaczona jest do pracy w przedszkolu oraz w domu.

Obie publikacje są nieodpłatnie udostępnione w wersji elektronicznej na stronach internetowych partnerów projektu (<http://dodn.dolnyslask.pl/interreg/> oraz <https://www.nachbarsprachen-sachsen.eu/de/gross-fuer-klein-duzi-dla-maych.html>), aby mogły być wykorzystywane w wielu placówkach przedszkolnych regionu polsko-niemieckiego pogranicza.

Sabina Czajkowska
Nauczyciel konsultant
DODN we Wrocławiu

O projekcie Zawodowy Dolny Śląsk...

W siedzibie Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w dniu 06.06.2018 roku odbyło się spotkanie robocze z przedstawicielami beneficjenta, realizatora i partnerów dotyczącego aktualnego stanu realizacji projektu oraz omówienia propozycji zmian: zwiększenia liczby realizacji staży uczniowskich, kół współpracy i zajęć dla nauczycieli. Zapoznano się z procesem wdrażania RODO - podstawą prawną przetwarzania danych osobowych art. 5 ust. 1 oraz art. 8 st. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz Ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 10.05.2018 (Dz. U. z 24.05.2018 poz. 1000).

Na Politechnice Wrocławskiej odbyły się spotkania zespołu realizującego projekt. Pracownicy Biura Projektu dokonali aktualizacji planów zamówień w oparciu o zgłaszane zapotrzebowania na materiały wynikające z realizacji zadań nr 1 i 2 oraz prowadzili monitoring wydatków projektowych. W ramach przygotowali do przeprowadzenia zajęć laboratoryjnych w 2018 r. skontaktowano się z potencjalnymi prowadzącymi zajęcia. Ustalono harmonogramy zajęć laboratoryjnych na Politechnice do czerwca 2018 r. oraz spotkań w ramach Kół Współpracy. Kierownik Projektu odbył rozmowy z opiekunami i przedstawicielami Naukowych Kół Szkolnych, działających na terenie uczelni. Dopasowano kolejne siedem szkolnych kół zainteresowań, które nawiązały współpracę.

Pracownicy Biura Projektu we współpracy z Biurem Prawnym oraz Biurem Zamówień Publicznych Politechniki Wrocławskiej opracowali treść umów, pozwalających na rozszerzenie przedmiotu zamówienia przy usługach przewozu oraz cateringu dla uczniów biorących udział w spotkaniach dodatkowych Kół Współpracy.

Oto kolejne zadania projektowe.

Zadanie 1:

Partnerzy uzgodnili terminy zajęć lekcyjnych na Politechnice Wrocławskiej i przekazali dokumentację rekrutacyjną uczennic i uczniów biorących udział w zajęciach do DODN. Określono organizację wyjazdów uczniów na zajęcia lekcyjne na uczelnię. Ustalono harmonogram zajęć lekcyjnych dla uczniów w porozumieniu z partnerami i prowadzącymi zajęcia na Politechnice. Terminy spotkań przekazano firmom przewozowym oraz cateringowej.

Następnie przeprowadzono 32 edycje zajęć lekcyjnych, w których udział wzięło w sumie 487 uczestników (w tym 105 kobiet oraz 382 mężczyzn). Wszystkie zajęcia odbyły się na terenie Politechniki Wrocławskiej i zostały poprowadzone przez pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni.

W hali Centrum Zaawansowanych Systemów Produkcyjnych CAMT, wyposażonej w najnowocześniejszy sprzęt: roboty, skanery, lasery, tomograf, kamery termowizyjne, drukarki 3D, umożliwiające badania nad rozwojem technologii, systemów wytwórczych i systemów informatycznych, odbyły się zajęcia następujące grupy:

- **3 grupy - zawód technik cyfrowych procesów graficznych:** 1. edycja *Pomiarowe Systemy wizyjne w zastosowaniach przemysłowych*; 2. edycje *Skanowanie 3D*; **2 grupy - technik informatyk:** zajęcia skupiały się na aspektach rejestracji procesów szybko zmiennych oraz rejestracji procesów w paśmie promieniowania podczerwonego; **1 grupa - technik mechanik M.19:** 1 edycja *Badanie wytrzymałościowe metali*. Podczas zajęć wykorzystano maszynę wytrzymałościową, służącą do rozciągania próbek oraz sprzęt z oprogramowaniem wspomagającym analizę otrzymanej charakterystyki wytrzymałościowej.

Zajęcia odbyło także 11 grup w laboratorium Katedry Obróbki Plastycznej i Metrologii:

- **4 grupy - technik elektryk:** 4 edycje - *Sterowanie silnikiem elektrycznym w praktyce*. Ćwiczenia polegały na obsłudze, sterowaniu falownikami za pomocą sterowników PLC etc.; **7 grup - technik informatyk:** 7 edycji *Podróż w świat mikrosterowników* - podczas zajęć wykorzystano sprzęt służący do programowania i testowania mikrosterowników;

- **7 grup - technik informatyk:** 7 edycji zajęć *Układy mechatroniczne i robotyczne*, które odbyły się w Katedrze Inżynierii Biomedycznej, Mechatroniki i Teorii Mechanizmów. Wszystkie zajęcia przeprowadzono z wykorzystaniem sprzętu niezbędnego do tworzenia systemów mechatronicznych i robotycznych.

Następnie **8 grup** odbyło zajęcia w Katedrze Eksploatacji Systemów Logistycznych, Systemów Transportowych i Układów Hydraulicznych, a wśród nich: **4 grupy - technik logistyk:** 3 edycje zajęć *Procesy zaopatrzenia w przedsiębiorstwach handlowych i produkcyjnych* oraz 1. edycja *Tradycyjne i nowoczesne planowanie sprzedaży dla potrzeb logistyki*. Odbyły się one w laboratoriach komputerowych oraz salach wyposażonych w oprogramowanie służące do symulacji i prognozowania rozwiązań logistycznych; **4 grupy - technik spedytor:** 4 edycje zajęć *Jakościowe i ilościowe metody planowania przewozów towarowych*; polegały one na omówieniu metod planowania przewozów oraz doskonalenia systemu organizacji dostaw, co przekładało się na praktyczną część zajęć, polegającą na wykonaniu zadania symulacyjnego oraz dyskusji nad przypadkiem biznesowym. Na koniec zajęć lekcyjnych przeprowadzono badanie kompetencji na podstawie testów przygotowanych we współpracy z prowadzącymi zajęcia. Wyniki opracowano w postaci bilansów kompetencji zajęć, przeprowadzonych od 1 kwietnia do 31 maja 2018 roku. Wszystkim uczestnikom zostały wydane zaświadczenia o odbyciu zajęć lekcyjnych na Politechnice Wrocławskiej w ramach projektu *Zawodowy Dolny Śląsk*. Zapewniając równość szans oraz niedyskryminację uczestniczek/uczestników, zajęcia odbywały się w salach dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz w salach, do których jest łatwy dostęp. Środki transportu, w zależności od zapotrzebowania, są przygotowane do przewozu osób niepełnosprawnych. W ramach zgłaszanego zapotrzebowania na posiłki uwzględniane są preferencje żywieniowe uczestników.

Zadanie 2:

Na Politechnice Wrocławskiej odbyło się 20 spotkań Kół Współpracy. Prace nad mini-projektami kontynuowały następujące Koła Współpracy:

- **Szkolne Koło Programowanie obrabiarek CNC** z ZS nr 5 im. M.T. Huberta w Wałbrzychu. Odbyły się dwa spotkania na terenie hali należącej do Centrum Zaawansowanych Systemów Produkcyjnych CAMT. Członkowie **Koła Współpracy** kontynuowali prace nad dedykowanym narzędziem wspomagającym proces obróbki;

- **Szkolne Koło Robotyki** z Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Hipolita Cegielskiego w Żiębicach. Odbyły się dwa spotkania ze **Szkolnego Koła Naukowego SYNERGIA** na terenie laboratorium należącym do Katedry Inżynierii Biomedycznej, Mechatroniki i Teorii Mechanizmów. Członkowie **Koła Współpracy** kontynuowali prace nad budową robotów mobilnych;

- **Szkolne Koło Informatyczne** z Zespół Szkół Zawodowych w Brzegu Dolnym. Odbyło się jedno spotkanie ze **Szkolnym Kołem Naukowym Pojazdów i Robotów Mobilnych** na tere-

nie laboratoriów Katedry Inżynierii Pojazdów Wydziału Mechanicznego. Członkowie **Koła Współpracy** kontynuowali prace nad mini-projektem, którym będzie system łączności motocykla i urządzeń peryferyjnych;

- **Szkolne Koło Logistyka** mają pasją z Zespołu Szkół w Chocianowie. Odbity się dwa spotkania z przedstawicielami **Szkolnego Koła Naukowego KAIZEN** na terenie Wydziału Mechanicznego. Członkowie **Koła Współpracy** kontynuowali prace nad mini-projektem pt. *Kanban w życiu w przedsiębiorstwie - optymalne stanowisko robocze*;

- **Szkolne Koło Okrag 3D** z Technikum nr 15 im. Marii Skłodowskiej-Curie we Wrocławiu. Odbity się 2 spotkania ze **Szkolnego Koła Naukowego Revir 3D** na terenie laboratoriów Katedry Technologii Laserowych, Automatyzacji i Organizacji Produkcji Wydziału Mechanicznego. Członkowie **Koła Współpracy** kontynuowali prace nad mini-projektem, którym będzie zautomatyzowany magazyn narzędziowy;

- **Szkolne Koło Informatyka na co dzień** z CKZiU w Strzelinie. Odbity się dwa spotkania z przedstawicielami **Szkolnego Koła Naukowego Revir 3D** na terenie laboratoriów Katedry Technologii Laserowych, Automatyzacji i Organizacji Produkcji Wydziału Mechanicznego. Członkowie **Koła Współpracy** kontynuowali prace nad mini-projektem, którym będzie symulator do koparki;

- **Szkolne Koło Nowe Oblicze Spedytora** z Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie w Szczawnie Zdroju. Odbity się dwa spotkania z przedstawicielami **Szkolnego Koła Naukowego Logistyków** na terenie Wydziału Mechanicznego. Członkowie **Koła Współpracy** kontynuowali prace nad mini-projektem, którym będzie makieta logistyki miejskiej na rzecz aglomeracji;

- **Szkolne Koło GEEKmaster** z PZSP nr 2 im. Wincentego Witosa w Środzie Śląskiej. Odbity się 2 spotkania z przedstawicielami **Szkolnego Koła Naukowego Robotyków KoNaR** na terenie laboratoriów Katedry Cybernetyki i Robotyki Wydziału Elektroniki. Członkowie **Koła Współpracy** kontynuowali prace nad mini-projektem, którym będzie budowa i zaprogramowanie robota;

- **Szkolne Koło Informatyczne** z ZSP im. Marii Konopnickiej w Biedzychowicach. Odbity się trzy spotkania z przedstawicielami **Szkolnego Koła Naukowego ROBOCIK** na terenie laboratoriów Katedry Inżynierii Pojazdów Wydziału Mechanicznego. Członkowie **Koła Współpracy** kontynuowali prace nad mini-projektem, którym będzie rozbudowa manipulatora przemysłowego;

- **Szkolne Koło Logistyka nie jest wszystkim, ale wszystko bez logistyki jest niczym** - z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kamiennej Górze - odbyły się trzy spotkania z przedstawicielami **Szkolnego Koła Naukowego AUTOMATYK** na terenie laboratoriów Katedry Energoelektryki Wydziału Elektrycznego. Członkowie **Koła Współpracy** rozpoczęli oraz kontynuowali prace nad mini-projektem, którym będzie budowa przenośnika taśmowego.

Zadanie 3:

DODN przekazał wzory dokumentacji stażowej z uwzględnieniem zmian wprowadzonych przez RODO.

Zadaniami partnerów Projektu były: organizacja spotkań z dyrektorami szkół dotyczących przeprowadzenia rekrutacji uczniów i pracodawców na staż, przeprowadzanie rekrutacji uczniów na staże uczniowskie, a ponadto wstępne ustalenia z pracodawcami na temat organizacji i przeprowadzenia stażu dla uczniów oraz uzgadnianie terminów i programów praktyk. Ponadto dostarczyli dokumentację rekrutacyjną uczniom i uczniów do Biura projektu *Zawodowy Dolny Śląsk* w DODN z uwzględnieniem zmian wynikających z RODO, a następnie przesłano do weryfikacji programy stażu na e-maile wyznaczone przez Politechnikę Wrocławską.

W ramach promocji Partnerom przekazano plakaty projektu *Zawodowy Dolny Śląsk* z przeznaczeniem dla pracodawców organizujących staże uczniowskie.

Zadanie 4:

W okresie rozliczeniowym zostały ogłoszone i przeprowadzone przetargi w związku z organizacją i przeprowadzeniem szkoleń: *Nowoczesne techniki i technologie pomiarowe* oraz *Projektowanie systemów magazynowych i składowania* dla nauczycieli zawodu z dolnośląskich szkół kształcących w zawodach deficytowych i w ramach Regionalnych Inteligentnych Specjalizacji.

Zadanie 5:

Partnerzy realizowali zajęcia w pracowniach z wyposażeniem zakupionym w ramach projektu *Zawodowy Dolny Śląsk* zgodnie z opracowanym harmonogramem, a DODN przesłał im wzór formularza *Sprawozdanie z realizacji zajęć wykorzystujących zakupione wyposażenie w ramach projektu Zawodowy Dolny Śląsk*.

II. Planowany przebieg realizacji Projektu do czasu złożenia kolejnego wniosku

Zadania DODN we Wrocławiu to gromadzenie, rejestrowanie i wprowadzanie do SL2014 danych wszystkich uczestników korzystających z form wsparcia w projekcie *Zawodowy Dolny Śląsk*, a ponadto analiza Sprawozdań przesłanych przez Partnerów na temat zrealizowania zaplanowanych zajęć z wykorzystaniem wyposażenia zakupionego w ramach projektu *Zawodowy Dolny Śląsk*. W gestii DODN pozostało rozliczenie dokumentacji finansowej przeprowadzonych staży i opracowanie wyników ewaluacji staży uczniowskich.

Na Politechnice Wrocławskiej zaplanowano przeprowadzenie kolejnych zajęć laboratoryjnych. W ramach działania przeprowadzone zostanie również badanie poziomu kompetencji przed i po poszczególnych zajęciach. Uczniom zostaną wydane zaświadczenia dotyczące uczestnictwa w zajęciach. Kolejne harmonogramy zajęć laboratoryjnych dla uczniów zostaną przygotowane w oparciu o plany zajęć prowadzących.

Zaplanowano także przyjazdy uczniów reprezentujących Szkolne Koła, wybrane do współpracy w ramach działania nr 2 na Politechnice Wrocławskiej, a także spotkania w ramach Kół Współpracy z przedstawicielami poszczególnych Szkolnych Kół Naukowych zgodnie z przygotowywanym harmonogramem spotkań. W ramach zadania 4 planuje się opracowanie harmonogramów szkoleń dla nauczycieli zawodu z dolnośląskich szkół kształcących w zawodach deficytowych i w ramach Regionalnych Inteligentnych Specjalizacji oraz przeprowadzenie szkoleń dla 60. nauczycielek i nauczycieli.

Ponadto zostanie przeprowadzona rekrutacja uczennic i uczniów na staże oraz nastąpi przekazanie dokumentacji rekrutacyjnej uczestników do Biura Projektu *Zawodowy Dolny Śląsk* w DODN we Wrocławiu.

Zostanie także dokonany wybór pracodawców, u których realizowane będą staże uczniowskie. Kolejne działania to zatwierdzanie programów praktyk, podpisywanie umów na zorganizowanie staży z przedsiębiorstwami i uczniami. Po ich przeprowadzeniu nastąpi wypłata stypendiów stażowych uczestnikom, którzy ukończyli staż oraz refundacja kosztów organizacji stanowiska pracy stażysty pracodawcom, którzy rozliczą staż.

Przez cały czas będzie prowadzone monitorowanie działań oraz przygotowanie sprawozdania z realizacji harmonogramu zajęć, podczas których wykorzystano sprzęt zakupiony w ramach projektu.

Opracowała Joanna Józefczuk
Specjalista ds. monitoringu,
ewaluacji i promocji, DODN we Wrocławiu

Moja Niepodległa, moja Biało-Czerwona.

Esej z okazji 100. lat Polski Niepodległej

Ileż to scen, Polsko, rozgrywało się w Twoich dziejach! Ile różnych przypadków, zwycięstw i przegranych? Pojawiło się tyle szlachetnych życiorysów i postaw. Chcę mówić o tych pięknych postaciach, które potrafią przyćmić pamięć o tym, o czym trzeba zapomnieć. To te znaczne postaci są w stanie stworzyć dla mnie MOJĄ NIEPODLEGŁĄ. Dziękuję im za przypomnienie, skąd pochodzę JA i o czym powinienam pamiętać, kiedy podejmuję ważne decyzje i czynię ważne rzeczy w swoim życiu. Odbieram zatem MOJĄ NIEPODLEGŁĄ wszystkimi zmysłami, chcąc utrwalić kształty jej przeszłości, by przyszłości nadać żywą siłę. I życzę sobie, by już nie było takich sytuacji, by trzeba było bronić własnych ideałów krwią i życiem.

Słucham ...

dźwięków przepięknej muzyki Chopina przelanych na kształty nut. Wszystkie Twoje mazurki, polonezy to koncerty czułości, dostarczające wielkich wzruszeń. Nie wyobrażam sobie Polski bez Twojej muzyki. Szczęśliwie naznaczony byłeś pierwiastkiem geniuszu. Twoja miłość do Polski pozostawiła mocne znaki w muzyce. I nie tylko w niej, bo sięga głębiej. Gdy los zapisany Tobie, rzucił Cię na obczyznę, to i tak nie rozstawiałeś się z myślą o Polsce. ... *I była w tym Polska, od zenitu Wszchedoskoności dziejów Wzięta, tęczę zachwytu...*¹. Te same wielkie patriotyczne emocje towarzyszyły Ci, kiedy nie mogłeś uczestniczyć w powstaniu. Wówczas to przelewał na nuty cały swój ból. I wróciłeś do domu, do Polski (wówczas pod zaborami), a raczej wróciło tylko serce, które do ojczyzny przywiozła Twoja siostra Ludwika.

O jakże musiało boleć, gdy fortepian Twój został wyrzucony przez okno przez barbarzyńców - rosyjskich żołnierzy, dewastujących pałac Zamoyskich.

Patrzę ...

na obrazy Jana Matejki. Dzięki Twojemu olbrzymiemu talentowi widzę moc i widzę potęgę państwowości polskiej. Te obrazy uczyły polskości, dumy z bycia Polakiem. Pełne dynamizmu sceny tam przedstawiane wyzwalały w ówczesnym narodzie ukryte siły w jego tytanicznej wręcz walce o istnienie Polski. Oto Rejtan na sejmie warszawskim - żarliwy patriota, sumienie narodu, w wielkiej akcji desperacji nie chce dopuścić grupy magnatów zaprzeczających obcym mocarstwom do podpisania zgody na rozbiór Rzeczypospolitej. Dziękuję za ten i inne obrazy, za przywrócenie Głorii narodu, którą wyrażałeś na płótnie. Jakżeż one potrzebne!

Gdy byłeś obecny przy otwieraniu grobu Kazimierza Wielkiego, z oszołomieniem patrzyłeś na rozrzucone szczątki króla. Spodziewałeś się, że spoczywają gdzieś głęboko w ziemi. Szkicowałeś potem twarz króla i całą jego postać, by zostawić potomnym. Powstał obraz *Grób Kazimierza Wielkiego*, by przypomnieć siłę i wielkość króla wciąż żywą w narodzie, a zwłaszcza żywą wśród chłopów. Chcieli oni widzieć królów, z których byli dumni i patrzeć z dumą na to, co minęło. Potrzebna była ta afirmacja, gdy kraj był w stanie rozbiorów.

Jestem dumna ...

z powstania Konstytucji 3 Maja. Dawala ona szansę na niepodległość Rzeczypospolitej nawet wtedy, gdy z jej stworzenia nie była zadowolona Rosja. Nie można było tego nie zrobić. Podjęto tę próbę, a konstytucję uznano na świecie za niezwykle doniosłą. Pięknie opiewano ją w strofach współczesnych jej poetów *O! któryż widok i kędy tkliwiej ciebie ująć zdoła? Widzisz Wdzięczności obrzędy, Co wszystkich sercem natchnęło Narodu dzieło*². Ale, niestety, nasz wówczas rosnący w siłę sąsiad - carska Rosja - w sposób niezwykle skuteczny realizował odwieczną zasadę imperiów *dziel i rządź*, skłócając Polaków, uzależniając od siebie w zasadzie wszystkich tych, którzy uczestniczyli w sporach politycznych.

I oto dołączają kolejne postaci ...

Na przestrzeni dziejów Polski mamy do czynienia z tak wieloma postawami patriotycznymi, że także dzisiaj możemy z tego bogactwa czerpać. I wcale nie są to wzory nienowoczesne. Z powodzeniem można je adaptować także do współczesnych czasów. Pojawia się Kościuszko, który nie mógł się pogodzić z obcą interwencją na polskiej ziemi.

Oto zorganizowałeś polskie powstanie narodowe przeciw Rosji i Prusom. Ratowałeś naszą Rzeczpospolitą, broniłeś jej wiary i wolności. To była Twoja Biało-Czerwona. Biel i czerwień to barwy narodowe, towarzyszące Polakom w najważniejszych wydarzeniach historycznych. Już w średniowieczu w naszym herbie pysznił się biały orzeł w koronie na czerwonej tarczy. Biel to czystość, czerwień - odwaga i męstwo. Nosili potem te białe-czerwone sztandary mężni Polacy - krzepiące, dające nadzieję. Jak pisał poeta *Twych wielkich mężów przykład doskonały. Twych bohaterów wielbię święte kości. Wierzę w Twą przyszłość, pełną wielkiej chwały. Potęgi, dobra i sprawiedliwości*³. Dziś to radość, że te wysiłki nie poszły na marne. Ale my wiemy, dlaczego. Dlatego, że w naszą tożsamość narodo-

wą wpisana jest wiara. Przetrwaliśmy, bo ta w narodzie była widoczna i bardzo ważna.

Tęsknię, ...

bo też tęsknotę za krajem ojczystym wypowiada Mickiewicz, gdy mieszka na obczyźnie w Lozannie. W liście do brata pisze: (...) *kraj dziwnie piękny, mieszkanie mam śliczne z ogrodem; z widokiem na jezioro i góry; słowem byłoby wcale nieźle, gdyby nie tak daleko od swoich i nie tak samotnie*. O patriotyczne wychowanie synów zadbała zarówno matka Barbara - patriotka, osoba bogobojna, czytając wiersze poetów polskich, ucząc pięknie swych synów polskości, jak i Mikołaj Mickiewicz (ojciec Adama) - były żołnierz Powstania Kościuszkowskiego. I składał już od młodych lat swe wiersze młody Adaś w piękne strofki. A jako dojrzały już twórca napisał utwór opiewający nadzieje niepodległościowe Polaków, związane z wojskiem napoleońskim.

Czasy przed kolejnymi zrywami powstańczymi i czasami po nich porywały rzesze Polaków, tych starszych i tych całkiem młodych. Wielkie ukłony należą się najstarszemu z braci Mickiewiczów - Franciszkowi. Ów, jako bardzo młody chłopak, był inicjatorem dziecięcego wojska, uzbrojonego co prawda w imitację broni, ale za to w bardzo realne sztandary! Paradował ten pochód armijny w rocznicę 3 Maja przez miasteczko Nowogródek. Nie spodobało się to (nie mogło być inaczej!) zaborcy. Za to został wyrzucony ze szkoły (co ciężko odchorował). Potem, jako dorosły, walczył już naprawdę i był bohaterem powstania listopadowego.

Chlubną kartą w dziejach (tą może mniej znaną) zapisała się działalność patriotyczna Filomatów. A wśród nich najbardziej znani - Jan Czeczot i Tomasz Zan, do których dołącza Mickiewicz z czasów pobierania nauk na Uniwersytecie Wileńskim. Łączyła ich więź nieomal braterska i umiłowanie ojczyzny, chęć ratować szczątków narodowości.

Czytam ...

o postawie młodych bohaterów. Tak jak należy zachował się Tomasz Zan, kiedy po fali aresztowań braci Filomatów i brutalnych przesłuchań, heroicznie wziął odpowiedzialność za swoich kolegów na siebie, próbując ich chronić przed represjami ówczesnego kata Nowosilcowa. Nie udało się, zestano młodych na Syberię do ciężkich robót. Ale Mickiewicz zachował pamięć o nich wypowiadając słowa: *Jeśli zapomnę o Nich, Ty Boże na Niebie, Zapomnij o mnie!*¹⁴

Filomackie metody wychowawcze dostrzegał Aleksander Kamiński i wcielał je wychowując całe rzesze bohaterskich harcerzy. I to dumne szeregi - harcerskie Szare Szeregi - przejmą ducha młodych Filomatów, każąc im *sięgać tam, gdzie wzrok nie sięga i tamać, czego rozum nie zła-*

mie, a dla których słowa - *Ojczyzna, Nauka, Cnota* - były największym skarbem.

Pamiętam ...

Poeto⁵, ty w wierszu przypominałeś najlepsze lekcje dumy i odwagi synów powstań. Przywołałeś żołnierzy czwartego pułku - przywołałeś Warszawę i pamiętną noc listopadową. Wezwałeś w sercach rozwianych, z hukiem dwururek rok sześćdziesiąty trzeci.

Choć bohaterscy żołnierze pragnęli, by powstała wolna Polska, to musieli pogodzić się z ... jej klęską. Ale nigdy, nigdy nie stracili wiary w niepodległą Polskę. Jedni myśleli o niej, że stanie się już, a inni widzieli ją jako wolną w dalszej perspektywie. I tę wiarę przekazywali następnym pokoleniom, która przyniosła w końcu Polsce wolność. *I byłeś wolny, grobie pokoleń. Las się zbliżnił i piach przywalił. Pługi szły, drogi w wielkim mozole zapominały.*

Rodzi we mnie ból ...

czas wojny - jakże niedobry czas. Zniszczone domy, porwana ziemia od bomb, pokaleczone serca ludzi. Wówczas była to próba człowieczeństwa, czy może coś poważniejszego? Czy udała się Panu Bogu? W niektórych przypadkach z pewnością tak! Jedno jest pewne - trzeba zawsze być do brym, co nie jest łatwe tam, gdzie tyle niegodziwości. *Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono*⁶. I teraz na jednego świętego przypada znacznie więcej niegodziwców. A cóż dopiero w tym czasie tak bardzo stygmatyzowanym złem?

Wydawałoby się, że po tej ohydnej wojnie nadejdą lepsze czasy. A jednak nie, bo nadeszła opresja nowego ustroju. Obudzone zostały dawne smutki zamknięte w sercach ludzi. A może nawet nie trzeba było ich budzić, bo one były obecne, tkwiły w ludziach, tylko na co dzień pozawijane były w szary papier i pochowane gdzieś w zakamarkach ludzkich serc. Nie każdy potrafił iść [...] *wyprostowany wśród tych co na kolanach, wśród odwróconych plecami i obalonych w proch*, [...] *Bądź wierny. Idź*⁷. Albo jak Inka - Niezłomny żołnierz - *Babciu, zachowałam się jak przeba*⁸. O Polsko, ile było wówczas podłości i nikczemności. Proszę, niech te ofiary niewinne, będą ostatnimi. Niech ich więcej nigdy nie będzie!

I chciałabym ...

być przy Krzysztofie Baczyńskim na kilka dni przed jego śmiercią. Przed wybuchem powstania. I móc powiedzieć Mu (może jak synowi): *Krzysiu, nie idź do powstania!* Ileż przed Tobą nienapisanych wierszy. Wiem jednak, że Ty nie mogłeś zrobić inaczej, a ja nie mogłabym niczego Ci zabronić. Jednak powiem Ci to teraz: *Jesteś (nadal, wciąż) moim największym poetą.*

Chciałabym odkrywać ...

niczym dobra wróżka szczęśliwą przyszłość narodu. Gdy wczytuję się w tekst Juliusza Słowackiego o papieżu Polaku⁹, kojarzy mi się on z słowami Tego, który wypełnił

owe proroctwo. Pamiętajmy słowa tego wielkiego Polaka: *Przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. To jest nasza Ojczyzna - to jest nasze „być” i nasze „mieć”.* I nic nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego „być” i „mieć” zależała od nas¹⁰.

I mówić z dumą...

Polsko, Ojczyzno moja. Chciałabym być pewna, że wspaniałej mojej Polsce już nic nie zagraża i nie jest w stanie jej zagrozić. Wierzę w Twoją przyszłość, choć widzę też realne zagrożenia. To przede wszystkim Ty sama, Polsko, jesteś dla siebie... zagrożeniem. Masz w sobie dumę, ale nie jesteś wolna od goryczy i wstydu. I ja jestem przy Tobie targana różnymi emocjami...

I mam nadzieję ...,

że nadejdzie czas, kiedy nasze smutki zamienią się w radość.

Urszula Tobolska

Nauczyciel bibliotekarz

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu

¹ Cyprian Kamil Norwid, *Fortepian Chopina*.

² Franciszek Dionizy Kniaźnin, *Hejnal na dzień 3 Maja 1792*.

³ Jan Lechoń, *Hymn Polaków z zagranicy*.

⁴ Adam Mickiewicz, *Dziady część III*.

⁵ Krzysztof Kamil Baczyński, *Mazowsze*.

⁶ Mysł Wisławy Szymborskiej z wiersza *Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej*.

⁷ Mysł Zbigniewa Herberta z wiersza *Przesłanie Pana Cogito*.

⁸ Słowa 17-letniej dziewczyny zapisane w grypsie na krótko przed egzekucją.

⁹ Juliusz Słowacki, *Słowiański papież*.

¹⁰ Fragment homilii Jana Pawła II - pielgrzymka do Trójmieścia - czerwiec 1987 r.

W artykule wykorzystano obok wymienionych w przypisach źródeł artykuły z bazy danych EDUKACJA Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu.

A. Biernacka-Świerc, *Modlitwa jako rozmowa z Bogiem*, *Wychowawca* 2016, nr 3, s. 24-26.

Utwory Bułata Okudźawy i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego jako przykłady rozmowy z Bogiem.

W. Budzyński, *Śladami Baczyńskiego (w Warszawie)*, *Poznaj Swoj Kraj*, 1994, nr 3, s. 10-12.

G. Cwierniewicz, *Krzysztof Kamil Baczyński wobec wojny i okupacji*, *Polonistyka*, 2014, nr 9, s. 38-40.

Krzysztof Kamil Baczyński - poezja i problemy moralne jego pokolenia.

K. Dzierzbicka, *Ostatnie dni Baczyńskiego*, *Pamięć.pl*, 2014, nr 7/8, s. 88-91.

S. L. Krowicki, *Młodzi na rzecz odrodzenia moralnego: filomaci i filareci*, *Gazeta Szkolna : aktualności*, 2005, nr 52, s. 15.

M. Stankiewicz-Kopeć, *Między wytwornością a ludycznością: filomacka poezja „niezaangażowana”*, *Ruch Literacki* 2007, z. 4/5, s. [433]-448.

250. Rocznica Konfederacji Barskiej

I. Kudowska inicjatywa obywatelska

29 lutego 1768 r. w małym mieście Bar na Podolu zawiązała się konfederacja patriotyczna dla ratowania suwerenności Rzeczypospolitej, wyzwolenia kraju spod narastającego protektoratu rosyjskiego i ożywienia ducha narodowego po zapaści w czasach saskich. Ażeby lepiej zrozumieć to, co się wtedy działo, należałoby odnieść się do tamtych czasów, ale zachowując odpowiedni dystans i posługując się współczesnym językiem. Historia wbrew obiegowemu powiedzeniu się nie powtarza, jednakże pewne odległe sytuacje - ze względu na pewne wewnętrzne mechanizmy - bywają podobne. Otóż Konfederacja Barska z lat 1768 - 1772 przypomina naszą *Solidarność* z roku 1980 i z następnych lat walki. Oba te wydarzenia były ruchami odrodzenia narodowego, a ksiądz Marek jako duchowy przywódca konfederatów przypomina trochę ks. Jerzego Popiełuszkę. Rozmodlone oddziały konfederatów z symbolami Maryjnymi były jakby wzorem dla *Solidarnościowców*, a Lech Wałęsa, choć bez pistoletu skałkowego i szabli, ale z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej w klapie marynarki, przypominał wspaniałego szlachcica -konfederata. Także odwaga prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Gruzji mieściła się kanonie męstwa wielkich konfederatów z XVIII w. Te podobieństwa mogły mieć znaczenie dla Sejmu z większością PIS-owską, gdyż 8 czerwca 2017 r. Sejm podjął uchwałę, że rok kolejny będzie Rokiem Konfederacji Barskiej.

Wiedza o Konfederacji Barskiej jest w naszym społeczeństwie bardzo skromna. Wiemy, że był to ruch szlachecki, natomiast *Solidarność* była robotnicza. Jeszcze mniej wiemy, że w ciągu czterech lat swojej walki Konfederacja Barska przechodziła ewolucję w stronę egalitaryzmu: panom-braciom coraz częściej i coraz liczniej towarzyszyli mieszczanie i chłopci. W *Solidarności* - zrazu egalitarnej - do-

szło do rozwarstwienia: transformacja i prywatyzacja wyzwoliła klimaty burżuazyjne. Jeszcze raz okazało się, że wolność jest jak chleb - bardzo smaczny w niedostatku, ale gdy jest już czym posmarować, to wtedy ma różne smaki, także i gorzki. Czy przywódcy ruchu solidarnościowego w czasie jego powstawania pamiętali o Konfederacji Barskiej, że można znaleźć tyle podobieństw? W szkolnych podręcznikach historii niewiele było informacji o tej konfederacji. Pisano, że była antyrosyjska i katolicka, wiązano ją z sarmackim konserwatyzmem, anarchizmem i brakiem tolerancji wobec innych wyznań. Wydaje się, że religijność, bardzo mocno obecna w *Solidarności* i postawie Lecha Wałęsy, która może skojarzyć się z religijnością Konfederatów Barskich wynika z ciągłości tradycji politycznych narodu, kultury duchowej, oraz pewnej sile religii jako sprawy wspólnotowej. To, że coś zostało przytłumione w przekazach oficjalnych nie oznacza, że tego już nie ma i nie będzie. Dziedzictwo narodowe ma swoje linie przesyłowe.

W miesiącu pamięci, 29 kwietnia 2018 r., w 250. rocznicę zawiązania Konfederacji Barskiej, Stowarzyszenie Obywatelska Kudowa OK wraz ze Związkiem Sybiraków oraz Związkiem Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych zorganizowało w Kudowie Zdroju, pod Pomnikiem Sybiraków, spotkanie obywatelskie dla oddania hołdu Konfederatom. Spotkaniu przewodniczyła Marta Midor-Burak. Przyszli ludzie o różnych poglądach, od lewa do prawa, przyszli uczniowie z Liceum, a także Czesi z Nachodu. Ta inicjatywa obywatelska pojawiła się w czasie wielkich dyskusji o patriotyzmie polskim i religijności w życiu publicznym. Pomnik Sybiraków został wzniesiony przy ul. Mariana Buczka, którą niedawno zmieniono na ul. Pogodną. Wokół zmiany nazwy tej ulicy były napięte dyskusje, które zakończyły się... *pogodnie*. Teraz ludzie przybyli,

by dowiedzieć się, dlaczego świętowana będzie w tym miejscu rocznica Konfederacji Barskiej, o której nikt dotąd tutaj nic nie mówił. Pani Marta Midor-Burak powiedziała w zagajeniu, że gromadzimy się pod tym pomnikiem, ponieważ pierwszymi masowo zesłanymi na Sybir Polakami byli Konfederaci Barscy. Pojawiła się okazja, by powiedzieć o odpowiedzialności za stan kraju, za niepodległość państwa, o znaczeniu religii w życiu publicznym oraz o powinnościach obywatelskich, także o ofiarności, bohaterstwie i cierpieniu. Te sprawy mają charakter uniwersalny i są ważne w każdym czasie historycznym, dzisiaj także. Konfederacja Barska z pewnością wpłynęła na zmianę polskiej świadomości narodowej. Prof. Władysław Konopczyński w swojej wielkiej pracy o Konfederacji Barskiej pisał, że od pojawienia się tej Konfederacji **nie ma już spokoju dla uspiomych sumień, ukazuje się jasny drogowskaz moralny, rośnie i potężnieje poczucie, że jest rzecz świętsza niż złota wolność i fortuny szlacheckie, a jest to Rzeczpospolita.**

II. Rzeczpospolita Obojga Narodów

Rzeczpospolita Szlachecka rozkwitła w XVI wieku, szczególnie po unii lubelskiej z w 1569 r. Gdyby 400 lat temu - na przykład około 1618 roku - istniała Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ), to Polska byłaby jednym z największych mocarstw światowych. Czyżby? Otóż za Władysława IV, gdy w Europie wygasła wojna 30-letnia, Rzeczpospolita miała powierzchnię ponad 900 tys. km² oraz liczyła 11 mln ludności. Obszarowo przewyższała Niemcy, Francję i Anglię, a potencjałem ludnościowym niemal zrównała się z Niemcami, które akurat doznały poważnych strat. Także wobec drugiego sąsiada, jakim była Rosja, nasz potencjał ludnościowy nie był wiele mniejszy. Znaczenie potencjału ludnościowego w dziejach przedstawia obszernie prof. Stefan Kurowski w swojej książce *Ludność w historii i polityce*. Pierwsza połowa XVII wieku jeszcze zapowiadała szczęśliwe czasy dla Polski. Dynamika demograficzna i zdolność do współdziałania przekładały się na prężność militarną, miał kto bronić naszego kraju, a nawet iść i zdobywać nowe tereny. Symbolem mocy wojskowej była bitwa pod Kłuszynem (na zachód od Moskwy) w 1609 r., gdy 6 tys. żołnierzy litewsko-koronnych pod wodzą hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego rozgromiło połączone siły moskiewsko-szwedzkie, liczące ponad 30 tys. żołnierzy.

Jak wtedy nazywało się nasze państwo i kim byliśmy? Oficjalna nazwa naszego państwa w języku łacińskim brzmiała: Regnum Poloniae Magnusque Ducatus Lithuaniae. Po polsku Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie, a po litewsku Lenkijos Karalijstė ir Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė. Między dwoma językami istniała przepaść, ale w życiu było znacznie bliżej. Po unii lubelskiej stosowano nazwę oficjalną Res Publica Utriusque Nationis, czyli Rzeczpospolita Obojga Narodów. Jednym z dwóch członów tych Obojga Narodów była *Korona z ziemiami ukraińskimi*, to znaczy Polska, a druga Wielkie Księstwo Litewskie, czyli *Litwa z ziemiami białoruskimi*. W naszym narodzie mówiono *Najjaśniejsza Rzeczpospolita* lub zwyczajnie *Polska*. Stolica tego wielkiego państwa była w Krakowie, a potem w Warszawie. Wspólny był król, sejm, senat, wspólne były sprawy zagraniczne i obrony. Wspólną własnością były także Inflanty jako ziemie przyłączone do Rzeczypospolitej w charakterze *Kondominium Korony i Litwy*. Przed sejmem walnym posłowie i senatorowie Litwy zbierali się na Sejmik Generalny Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wołkowysku lub w Stonimie i - zanim poszli na sejm - radzili nad swoimi sprawami. Po unii lubelskiej sejm liczył 170. posłów, w tym 48. z Litwy. W senacie (dawnej radzie królewskiej) głosowania nie było, senatorowie kolejno wypowiadali swoje poglądy (zdanie, votum) i na tej podstawie król lub w imieniu króla kanclerz formułował opinię generalną, tak

zwaną konkluzję. Konkluzja królewska nie musiała opierać się na jednomyślności. Takich nieporozumień religijnych jak wydarzenia podczas Wojny 30-letniej, Rzeczpospolita nie знаła. Była państwem wielonarodowym o tendencjach integracyjnych. Już wtedy uczyliśmy się Unii Europejskiej!

Wspólne instytucje zapewne nie wystarczyłyby, gdyby nie było jeszcze innych więzi i wspólnych wartości. Federacje są strukturami bardzo delikatnymi, wymagają od ojców założycieli, a potem synów, córek i wnuków wysokiej kultury, zdolności do kompromisu i współdziałania, dochowywania wierności przyjętym zasadom, poczucia godności z nieco wyciszoną pewnością siebie, wystrzegania się pychy i pogardy. Choćby z tej przyczyny nie akcentujemy zbyt mocno polskości tego wielkiego państwa, by nie urazić Litwinów, bez których zaufania nie byłoby takiej Rzeczypospolitej. Aby taka struktura mogła funkcjonować, musiała istnieć wspólnota polityczna. Tym czynnikiem cementującym wspólnotę polsko-litewską był tzw. *naród szlachecki*. Na ten element jako fundamentalny zwrócili uwagę Juliusz Bardach, Bogusław Leśnodorski, Michał Pietrzak, autorzy *Historii państwa i prawa polskiego*. Idea narodu szlacheckiego łączyła całą szlachtę bez względu na narodowość, a wyłączając poza naród mieszczan i chłopów. Taki model demokracji szlacheckiej integrował, dzięki czemu mogły funkcjonować rozwiązania kompromisowe.

III. Czynniki rozkładu

Pojawiły się jednak wewnętrzne i zewnętrzne czynniki destabilizujące. Ks. Jan Twardowski, podpatrując życie powiedział, że *W życiu musi być dobrze i niedobrze. Bo jak jest tylko dobrze, to jest niedobrze*. Zdawało się, że za długo było *dobrze*, czyli bez zmian. W mentalności szlachty tkwił naturalny konserwatyzm. Szlachcic był rolnikiem, a który rolnik kocha niespodzianki i nowości? Ma być słońce, deszcz, znowu słońce, orka, zasiew, zebranie plonów, wszystko zgodnie z naturalnym biegiem rzeczy, bez zaskakujących niespodzianek. Ale życie społeczne ludzi to nie to samo co uprawa roli, dogłębne zwierząt, zbieranie plonów. Szlachta miała czasami problemy z poddanymi i przez długie pokolenia z tym sobie radziła. Jeśli jakiś poddany chłop za bardzo tęsknił za wolnością, to można go było wybatożyć lub nawet ścigać mu głowę. Za pozbawienie życia nie-szlachcica szlachcic zapłacił parę groszy i nadal było...*dobrze*. Życie chłopskie nie było w cenie. Jeśli rozgadane mieszczaństwo pchało się na urzędy, to szlacheckie sejmyki i sejmy skutecznie im drogę zamykały, zastrzegając urzędy tylko dla swojej warstwy społecznej. I tak też było...*dobrze*. Gdyby jednak udało się komuś w sejmie forsować jakieś nowinki, to postowie mieli narzędzie o mocy niemal magicznej: *liberum veto* (*wolne - nie pozwalam*). Sejm Rzeczypospolitej zbierał się na sesje zwyczajne co dwa lata, na sześć tygodni. Wystarczyło, by któryś z posłów zawołał *wolne - nie pozwalam*, by dalsze obrady przerywano i straciło moc wszystko, co na tej sesji uchwalono. A mógł to zrobić poseł nie tylko przewrażliwiony na tle zagrożenia dla wolności i interesów szlachty, lecz również za sowitą łapówkę zagraniczną. Po raz pierwszy pojawiło się *liberum veto* w roku 1652 (jako niezgoda na przedłużenie obrad powyżej sześciu tygodni) i odtąd prześladowało Rzeczpospolitą przez 115 lat, aż do 1767 r. Zamiast zgodzić się na prezentowanie różnorodnych poglądów w sejmie i głosowanie na zasadzie większości, wybrano sztuczną zgodę i bezruch, bo tak miało być... *dobrze*. To, co niekiedy jest dobre na początku, jak na przykład podejście konserwatywne, staje się mniej dobre lub złe w zmieniających się warunkach życia. W tym czasie Niemcy zaczęły ożywiać się gospodarczo, demograficznie i militarnie, pojawiły się dynamiczne Prusy, Rosja szybko powiększając swój obszar, jednocześnie zwiększała potencjał ludnościowy i militarny. Sytuacja w międzynarodowym układzie sił zmieniała się na niekorzyść Rzeczypospolitej. Akurat w roku 1648 umierał

Władysław IV, król Polski i Wielki Książę Litewski, który miał także inne znakomite tytuły, jak król Szwecji i nawet (przynajmniej formalnie) car Rosji. Z tymi tytułami odchodziła cała epoka. W 1648 r. wybuchło wyniszczające Rzeczpospolitą powstanie kozackie na Ukrainie. Po kilku latach ciężkich zmagani napłynęła kolejna fala nieszczęść: w 1655 r. armie szwedzkie wwały się do Polski jak potop i uczyniły spustoszenie, jakiego dotąd Polska nie zaznała. Podźwignięcie nastąpiło za czasów Jana III Sobieskiego, który był królem w latach 1674 - 1696, rychło okazało się jednak, że była to tylko chwila. Nastąpiły czasy saskie. Złoty wiek kultury politycznej przeminął. Rzeczpospolita, podczas gdy w państwach ościennych dążono do absolutyzmu, weszła w okres pogłębiającej się dezintegracji. Gdy kończył się okres saski, po wojnach, klęskach głodu i epidemiach Rzeczpospolita miała około 6 milionów ludności, nieporównywalnie mniej niż u sąsiadów. Porównanie sił zbrojnych w połowie XVIII wieku pokazuje jeszcze gorszy obraz: Rosja miała 350 tys. żołnierzy, Austria 280 tys., Prusy 200 tys., a Rzeczpospolita 24, 2 tys. żołnierzy. W wojsku służyli ludzie starzy, a bywało, że na pułk kawalerii przypadał 1 koń (!).

IV. Czasy saskie. Obniżenie standardów

Czasy saskie przyniosły także pewne novum, które jak wirus komputerowy przykleja się do późniejszych wydarzeń, a nawet do spraw dzisiejszych. Kandydat do tronu Rzeczypospolitej na elekcji w 1697 r. August, elektor z Saksonii, pragnąc być królem Polski, obiecywał wszystko, czego tylko szlachta mogła sobie zażyczyć. Wystąpił z programem pt. *Jak Polskę przekształcić w kraj kwitnący i cieszący się szacunkiem u sąsiadów* i żeby zdobyć koronę przeszedł z luteranizmu na katolicyzm, choć nadal tajnie pozostawał zwierzchnikiem saskich luteranów. Sukces na elekcji zapewniły mu banki i pieniądze cara Piotra I. Elekcję wprawdzie przegrał z księciem francuskim Conti, lecz przy bierności kandydata francuskiego, potrafił odzyskać zwolenników. Koronacja na Wawelu mogła być ważna tylko wtedy, gdy do koronacji użyto regaliów ze skarbca wawelskiego, a sześć spośród ośmiu kluczy do skarbca mieli senatorowie, zwolennicy księcia Conti. Wyważenie drzwi nie wchodziło w rachubę, bowiem to mogłoby być uznane za świętokradztwo i tym samym koronacja byłaby nieważna. Ostatecznie zwolennicy Sasa wybili otwór w ścianie i koronacja odbyła się z ...*zachowaniem procedur*. Jak widać, gdy przestrzeganie przepisów prawa bierze górę nad etosem życia, to znak, że idzie ku śmierci. Nowy król od razu wszedł w układy z carem Piotrem I. Rzeczpospolita została wciągnięta w wyniszczającą wojnę ze Szwecją (Wojna Północna 1700 - 1721) i wojska rosyjskie znalazły się na terytorium Rzeczypospolitej.

Car Piotr I, a po nim caryca Katarzyna II zmierzali do umacniania konserwatywnej i anarchicznej szlachty, pragnącej utrzymać *złotą wolność*. Sparalizowana Rzeczpospolita znalazła się całkowicie pod wpływami i protektorem Rosji. Jako pretekst do mieszania się w sprawy Rzeczypospolitej wykorzystali wewnętrzne polskie problemy religijne i obronę tzw. różnowierców. Protektorat miał zatwierdzić sejm zwołany w 1767 r., już za Stanisława Poniatowskiego. Konsekwentnie realizował tę politykę Nikołaj Wasyljewicz Repnin, ambasador rosyjski w Polsce. W 1767 r., mając do dyspozycji rosyjskie oddziały w Polsce w ilości ok. 40 tys. żołnierzy, obstawiał nimi siedziby sejmików, pilnował, by na sejm walny zostali wybrani tylko tacy posłowie, którzy te warunki zatwierdzą. W czasie obrad sejmu cała Warszawa została otoczona przez wojska rosyjskie. Aby nie było żadnych niespodzianek, Repnin nakazał porwanie 14. posłów opozycyjnych, których wywieziono w głąb Rosji. Wśród tych posłów czołową postacią był Kajetan Sołtyk, biskup krakowski. Król akceptował działania Repnina. Wydarzenia nabierały tempa. 24 lutego 1768 r. zawarty został traktat z Rosją o wieczystej przyjaźni, gwaran-

cjach granic Rzeczypospolitej i niezmienności ustroju państwa. Gwarantem stała się Rosja. W dwa dni później podpisano traktat o równouprawnieniu innowierców. 27 lutego 1768 r. na posiedzeniu sejmu wystąpił poseł Józef Wybicki, który zaprotestował przeciwko aresztowaniom opozycjonistów i zgłosił liberum veto w stosunku do wszystkich uchwał. Było to ostatnie w historii liberum veto, niestety nieważne, ponieważ na tym skonfederowanym sejmie zasada jednomyślności nie obowiązywała. Wybicki, przynajmniej symbolicznie chciał wykorzystać liberum veto w dobrej sprawie. Ten gest jest tym silniejszy w swojej wymowie, że Józef Wybicki stał się potem autorem słów polskiego hymnu narodowego *Jeszcze Polska nie zginęła*. Po tym wystąpieniu ukrył się, nawiązał kontakt z patriotami, którzy gromadzili się w Barze. 29 lutego 1768 r. w odpowiedzi na jawny gwałt, utratę suwerenności, honoru i fundamentalnych wartości narodowych zawiązała się w Barze na Podolu konfederacja patriotyczna, wzywająca naród do walki o niepodległość i obronę wiary. W odezwie konfederacji wołali: *lepiej żyć przestać, aniżeli patrzeć na nadwyrężenie wiary świętej katolickiej, tudzież widząc oczywistą zgubę Ojczyzny*. Metody repninowskie oraz oportunizm, krótkowzroczność i zdrada sfer politycznych Rzeczypospolitej spowodowały silne wzburzenie i determinację do walki o godność narodową i suwerenność państwową. W tej różnorodności etnicznej religia katolicka jednoczyła, przenosiła działania i nadzieje w nowe obszary, wykraczające poza zaścianki i swoją zagrodę, nadawała walce znaczenie mistyczne. Dzięki Konfederacji Barskiej ten podniosły patriotyzm znalazł się w polskim etosie narodowym.

V. Ksiądz Marek i atmosfera tamtych czasów

Patrioci ciągnęli na Podole, na Bar. Jedni wymykali się z Warszawy, prosto z sejmu, inni spieszyli końmi z różnych stron Rzeczypospolitej. Bar był wtedy małym grodem obronnym, głównie przed Tatarami, udającymi się tędy na swoje wycieczki po jasyr. Ta skromna miejscina miała wcześniej nazwę Rów, leżała bowiem nad rzeką o tej nazwie, około 100 km na wschód od Kamieńca Podolskiego. Gdy właściciel grodu (Odrowąż) przegrał proces z królową Boną o obrazę, ta - przejmując miejscowość - nadała jej nazwę *Bar* od swojego ukochanego rodzinnego Bari w Italii. Niełatwa była wtedy droga z Warszawy lub z Krakowa w głąb Podola. Chłopstwo ukraińskie - po niedawnych wielkich buntach kozackich - nie było przyjazne podróżującym konno. Tak wyglądał Lach i katolik, który - jak pouczali prawosławni księża - chce zniszczyć świętą wiarę prawosławną. Caryca Katarzyna II, przy pomocy Repnina, wykorzystywała napięcia religijne do obrony prawosławnych i ewangelików. U siebie, w Rosji, katolików traktowano jak piątę koło u wozu, nie przeszkadzało to jednak występować w roli obrońcy wiary i strażnika zasad. Katolicyzm stał się symbolem polskości, wiara - szczególnie w warunkach zagrożenia - łączyła. Żyła jeszcze pamięć przemarszu Szwedów przez ziemie Rzeczypospolitej, wszyscy wiedzieli, że to *lutra*, a zachowywali się gorzej od Tatarów. Można więc było kochać tylko swój święty kościół katolicki, w którym oczywiście milej błogosławił Jezus i Matka Boska. A w Barze działał cudotwórca, którym był ksiądz Marek, charyzmatyczny karmelita, wielki patriota i prorok. Musiał takim być, skoro Juliusz Słowacki napisał o nim dzieło pod tytułem *Ksiądz Marek* i w liście do matki wyznał, że to dzieło chciałby przeczytać samemu ...Jezusowi Chrystusowi.

Ks. Marek Jandołowicz-Jandowicz urodził się we Lwowie w 1713 r. miał zatem 55 lat i był w pełni sił fizycznych i duchowych. Ksiądz Marek był kaznodzieją i prorokiem, a prorok wszystko widzi trochę inaczej, czuje się bowiem posłańcem Boga i jest jakby z innego świata. Silna wiara pokona wszystko - mówił Ksiądz Marek. To nie oręż, nie szabla, czy pistolet, lecz wiara i krzyż zwyciężą. Do zafascynowanych słu-

chaczy wołał: *Dziś się błakacie i walczyście, aby zdobyć to, coście przez grzechy wasze zgubili. Oby wam to było nauką, a waszym następcom przestrożą. Jeżeli dziś płyniecie na los szczęścia na kawałku belki, pochodzi to stąd, że z przyczyny waszych błędów wielki i stary okręt o skały się rozbił*. Wywoływał poczucie winy i pobudzał do zadośćuczynienia zdradzonej ojczyźnie.

W dalekim Barze wyrósł więc prorok, który zainspirował wszystkich naszych polskich wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Książd Marek, wygłaszając swoją sławną przepowiednię o przyszłości Polski, tak ją zakończył: *A ty, jak Feniks z popiołów powstaniesz, cnej Europy ozdobą się staniesz*. Nadchodził sprawdzian tych prorocत्व: 19 czerwca 1768 r. pod Bar podeszły wojska rosyjskie. Książd Marek postąpił tak jak mówił: z modlitwą do Najświętszej Pani, wziął do ręki krzyż i poprowadził Konfederatów na szablę i pistolety *ruskich*. Wynik był łatwy do przewidzenia: wielu Konfederatów zginęło, jeszcze więcej zostało wywiezionych na Sybir, a Księża Marka wywieźli Kozacy do Kijowa, gdzie przez sześć lat w ciemnicy więziennej, w jednym ubraniu, bez rozmowy z kimkolwiek mógł zatopić się w swoich wizjach i myślach.

Tymczasem w Rzeczypospolitej wytworzył się wielki zamęt. Król Stanisław August Poniatowski, uważany za kochanek carycy Katarzyny II, wystawił oddziały wojsk królewskich razem z wojskiem rosyjskim przeciwko Konfederatom. W kościele katolickim także nastąpiły podziały: biskup krakowski Kajetan Sołtyk był już od roku na zesłaniu, prymas Gabriel Podolski poparł króla, biskup kamieniecki Adam Stanisław Krasiński był mózgiem Konfederacji Barskiej, papież Klemens XIV ogłosił neutralność, a nuncjusz apostolski w Rzeczypospolitej Angelo Maria Durini sympatyzował z Konfederatami Barskimi. Tym, którzy chcą uważać Konfederację Barską za demonstrację fanatyzmu katolickiego, powinno to wystarczyć do skorygowania swojego spojrzenia. Trzeba także przypomnieć, że w akcie Konfederacji Barskiej z 15 marca 1768 r. zapisano, że konfederat żadnych gwałtów, rabunków między *katolikami, żydami, lutrami ani osobiście, ani przez subordynowane osoby nie powinien czynić*. Warto w tym miejscu dorzucić jeszcze jedną cegielkę: Konfederacja Barska zawarła 16 grudnia 1768 r. przymierze polsko-tatarsko-tureckie. Muzułmańskie państwa, Chanat Krymu i Turcja, zobowiązały się do niezawijywania sojuszu z Rosją, aż przywrócona zostanie niepodległość Rzeczypospolitej. Proroctwa fruwające po zaświatach nie wykluczały chłodnego racjonalnego działania. Konfederaci Barscy nie tęsknili za piękną klęską wieszczoną z niebios, wierzyli w fizyczne zwycięstwo oręża, walczyli przez cztery lata, stanęło ich do walki blisko 100 tysięcy, stoczyli około 500 bitew i potyczek na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, zginęło około 60 tysięcy Konfederatów, około 14 tysięcy zabranych zostało na Sybir. Ostatecznie, pod koniec czteroletnich walk przeciwko Konfederatom były już trzy ościenne potęgi Rosja, Austria i Prusy. Polski Sarmata - przed zejściem ze sceny dziejów - obszedł jako konfederat barski wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, pozostawił ślady i przesłanie, że trzeba być wiernym ojczyźnie i troszczyć się o państwo. Zaczęło się coraz częściej wymieniać słowo *Polska*. W roku 1772, po zakończeniu walk nastąpił I rozbiór Rzeczypospolitej. Konfederat Barski Józef Wybicki napisał *Jeszcze Polska nie zginęła* i napisał to proroczco - jego pieśń stała się zawołaniem na przyszłość i hymnem narodowej nieśmiertelności.

VI. Dziedzictwo Konfederacji Barskiej

Jeden z najpiękniejszych tekstów o Konfederacji Barskiej wyszedł spod pióra Tomasza Merty. Ten znakomity historyk myśli politycznej, który zginął w katastrofie samolotowej pod Smoleńskiem, sformułował główną tezę w tytule swojej pracy: *Konfederacja Barska. Przełom w dziejach narodu polskiego*.

Według Merty w Konfederacji Barskiej, jak w soczewce, wiadać polski sposób pojmowania polityki i działań publicznych. Bez Konfederacji Barskiej trudno zrozumieć istotne cechy polskiej wspólnoty politycznej. To od niej zaczęła się mitologizacja polskich walk niepodległościowych, docenili ją wieszczowie narodu polskiego. Adam Mickiewicz uważał, że Konfederacja Barska zainicjowała mesjanistyczny stan konfliktu pomiędzy misją wolnościową narodu polskiego a porządkiem politycznym Europy. W innym współczesnym spojrzeniu Konfederaci stanęli nie tylko wobec przeważających sił obcych, lecz także wobec własnego króla, który nie potrafił znaleźć drogi do ratowania państwa. Konfederacja była - pisze Merta - odpowiedzią patriotycznych obywateli na zagrożenie państwa ze strony *centrum tego państwa*. Ten punkt widzenia Tomasza Merty zasługuje na uwagę, można w nim dostrzec pewne odniesienia sytuacji dzisiejszej do tego, co się wówczas wydarzyło i co się może wydarzyć w przyszłości. Konfederacja Barska była pewnego rodzaju stanem wyjątkowym, który zmierzał do likwidacji państwa stworzonego przez wspólnotę narodową, ale nie do likwidacji samej wspólnoty. Chodzi o sprawdzenie i wzmocnienie własnych zdolności etycznych i obywatelskich do przezwycięzania kryzysów. Dla Merty Konfederacja Barska daje asumpt do badania prawomocności władzy, a mianowicie zadaje pytanie: z czego wynika prawo decydowania części narodu za całość. W Konfederacji Barskiej pojawia się po raz pierwszy w Polsce kwestia: czy samoukonstytuowane władze Konfederacji mogą być uznane za reprezentację narodu jako całej wspólnoty politycznej? To zjawisko - według historyka - wytworzyło się w Konfederacji Barskiej i potem powtarzało się we wszystkich powstaniach narodowych i w *Solidarności*. Prawomocność *Solidarności* jako reprezentacji całej wspólnoty politycznej opierała się na tych samych przesłankach, co w Konfederacji Barskiej. Merta wyraża przekonanie, że prawo decydowania części za całość wynika z aktywności tej części. Wspólnotę polityczną stanowią wszyscy, ale o jej losach *mają prawo* stanowić ci, którzy są aktywni w imię dobra wspólnego. Władza publiczna jest więc dla tych, którzy są aktywni i walczą, bierni są poza nawiasem, a wrogowie pod obuchem. Wielką zasługą Konfederacji Barskiej jest przełamanie bierności i uświadomienie narodowi, że najważniejsze jest działanie, szczególnie wtedy, gdy bierność, obniżenie standardów moralnych doprowadza do upadku. Generację Tomasza Merty zainspirowało to doświadczenie i tak jest rozumiane.

Kolejnym zagadnieniem, które zainteresowało Tomasza Merta w doświadczeniach Konfederacji Barskiej, jest manifestacyjność religijna Konfederacji. To również jest naszym doświadczeniem współczesnym. Patriotyzm i religia nieustannie się przenikają - pisze Merta - świat niewidzialny jest tuż obok i dodaje otuchy. Wiara Konfederatów Barskich była ateologiczna, dogmaty nie były ważne, lecz ważne było ich społeczne znaczenie. Religia jest bowiem dobrem wspólnym, konsolidującym wspólnotę i siłą nadającą sens porządkowi społecznemu. Tomasz Merta zauważył także, że w Konfederacji Barskiej ujawniły się pewne cechy psychologiczne w postawach Polaków, a zwłaszcza: impulsywność, lekkomyślny optymizm, skłonność do ulegania obcym autorytetom a nie swoim, nieumiejętność doboru przywódców i naiwność w sprawach zagranicznych.

250. rocznica Konfederacji Barskiej, którą obchodzimy w tym roku, staje się wielką okazją do przypomnienia jednej z najważniejszych lekcji naszego narodu, przyjrzenia się sobie i znajdowania mądrych nowych dróg rozwoju.

Bronisław MJ Kamiński
historyk i publicysta, redaktor kwartalnika
społeczno-kulturalnego *Pamiętnik Kudowski*

Gertrud Staats – mistrzyni śląskiego pejzażu

Tym większym jest ktoś mistrzem, im większe musi przewyciężyć trudności. (św. Arnold Janssen)

Biografia utalentowanej malarki Gertrudy Staats jest szczególnie ważna w Roku Praw Kobiet, gdy obchodzimy setną rocznicę przyznania praw wyborczych Polkom. Polska była jednym z pierwszych państw na świecie, które wprowadziło kobiety do parlamentu i przyznało im pełnię praw. Sejm w czerwcu 2017 roku ustanowił rok **2018 Rokiem Praw Kobiet**, aby uczcić wspomnianą rocznicę, pierwsze parlamentarzystki oraz wszystkie osoby walczące o równouprawnienie. Dlatego warto przypomnieć biografię niezwyklej kobiety, jednej z wielu, które w przeszłości z trudem przecierały drogę do równouprawnienia...

Niewątpliwie Gertrud Staats dokonała czegoś niezwykłego - na przełomie wieku XIX i XX, w czasie, kiedy kobiety nie miały szans na karierę artystyczną, stała się cenioną śląską pejzażystką. Jak do tego doszło?

Do połowy XIX wieku kobiety nie mogły kształcić się w wybranym przez siebie kierunku, zwłaszcza w związku z dążeniem do rozwoju talentów artystycznych. Wybitna wrocławianka, która urodziła się w 1859 roku, nie należała w tym względzie do wyjątków. Miała jednak szczęście, bo jej ojciec, Adolf Staats, był majątnym wrocławskim kupcem oraz radnym miejskim, doceniającym talent swej córki. Mogła więc liczyć na jego opiekę - opłacał jej prywatne lekcje malarstwa i liczne podróże studyjne, a nawet wybudował wielkie malarskie atelier, przylegające do ich rodzinnego domu.

Zatem - gdyby nie Adolf Staats - zapewne nie byłoby wspaniałej pejzażystki śląskiej, której dzieła eksponowane są obecnie (od czerwca do września 2018 roku) na wystawie czasowej w Muzeum Miejskim Wrocławia, w Pałacu Królewskim przy ul. Kazimierza Wielkiego, w 80. rocznicę śmierci artystki. Doznała szczęścia niedotrwania do dramatu II wojny światowej - zmarła w 1938 roku we Wrocławiu. Zachęcam do obejrzenia ekspozycji, gdyż jest to niezwykle i rzadka okazja do obcowania z pięknym pejzażem, ukazanego przez wrażliwą i utalentowaną kobietę, bowiem eksponowane obrazy zostały wypożyczone z miejsc na co dzień niedostępnych. Wiele z nich znajduje się w prywatnych kolekcjach - w Polsce oraz w Niemczech,



część pochodzi m.in. z Muzeum Narodowego w Warszawie, z Muzeum Śląskiego w Goerlitz, nieliczne z muzeów wrocławskich. Część malarskiej spuścizny Staats zaginęła w pożodze wojennej.

Niezwykły jest sposób eksponowania obrazów we wrocławskim Pałacu Królewskim na jubileuszowej wystawie - w zaciemnionych salach, z towarzyszeniem akompaniamentu muzycznego... Wejście do kilku sal wystawowych to wizyta w świecie pełnym emocji, drzemających w szkicach, krajobrazach, nielicznych martwych naturach...

Katalog towarzyszący wystawie, oprócz reprodukcji obrazów, zawiera wypowiedzi osób związanych ze światem sztuki na temat dzieł i biografii Staats. Szczególnie interesujące jest wspomnienie ocalające prawdę o jej życiu, zapisane przez cioteczną wnuczkę malarki. Dzięki zapisom można zrekonstruować część prawdy dotyczącej Gertrud Staats - całą prawdę o swym życiu zna tylko malarka...

Zasobność finansowa ojca Gertrud umożliwiła jej początkowo naukę w kilku prywatnych pracowniach malarskich. Jednakże na jej artystyczną edukację miały szczególnie wpływ lekcje pobierane u znanego pejzażysty Adolfa Dresslera, które odbywały się w prowadzonej przez niego Pracowni Mistrzowskiej przy Śląskim Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Dzięki tolerancyjnemu i nowoczesnemu podejściu do malarskiej edukacji mogło tam pobierać naukę wiele śląskich artystek, zaś sztuka pedagogów wywarła ogromny wpływ na twórczość absolwentek. W 1882 roku szczególnie utalentowana Gertrud Staats, jako jedna z nielicznych, podjęła oficjalne studia w berlińskiej Akademii Sztuki w klasie Fredrika Gudego, ale po upływie około połowy roku zdecydowała się na wyjazd do Wrocławia. Powróciła tutaj do Pracowni Mistrzowskiej, by tym razem pracować pod kierunkiem Carla Coveny Schirma. Po ukończeniu tego etapu edukacji odbyła wiele podróży studyjnych, m.in. po Niemczech i Austrii, co znalazło odzwierciedlenie w jej pracy artystycznej. Jej cioteczna wnuczka Hertha Gerlinger-Brandes wspomina, że *Ojciec musiał (...) najpierw sfinansować jej studia, potem podróże studyjne, a w końcu także budynek atelier. Może w ten sposób chciał zrekompensować córce to, co spowodowała*

jego egoistyczna miłość ojcowska? Mówiło się bowiem, że był przeciwny zamążpójściu swych córek, ponieważ, jak mawiał, „nie wychowywał ich dla obcych mężczyzn”. Czy takie podejście miało wpływ na los jego pięciu córek, tego nie wiemy. W każdym bądź razie Martha i Gertrud, a więc dwie najstarsze siostry, pozostały niezamężne.¹ Gertrud Staats nigdy nie założyła rodziny, całe swoje życie podporządkowała sztuce - ze sztalugami i paletą nie rozstawiała się niemal do końca swoich dni. Jej obrazy to głównie pejzaże i martwe natury, uważane za mniej wartościowe od oficjalnych kierunków w sztuce (bowiem nie podlegały ścisłym regułom akademickim), jednakże, dzięki temu, tematyka ta mogła wyznaczać nowy kierunek rozwoju malarstwa - nie tylko na Śląsku.

Gertrud Staats była początkowo uważana za wierną odtwórczynię szkoły swego mistrza - Adolfa Dresslera, który podczas letnich miesięcy zabierał swych utalentowanych uczniów do Przesieki w pobliżu Jeleniej Góry. Powstawały tam prace odzwierciedlające uroki karkonoskich krajobrazów, które do dziś budzą ciepłe uczucia osób kochających Karkonosze. Początkowo Gertrud pozostawała pod wpływem dziewiętnastowiecznego malarstwa pejzażowego, następnie w jej pracach można dostrzec wpływy impresjonizmu, a wreszcie secesji. Wykorzystywała z tych trendów wszystko, co było dla niej istotne - m. in. budowała w swych pejzażach poetycki nastrój dramatyzmu. Jej malarstwo było cenione, regularnie wystawiała swe obrazy za granicą na wystawach indywidualnych oraz zbiorowych (m. in. w Londynie i Chicago). Ponadto uzyskiwała nagrody, jak wspomina jej krewna Hertha Gerlinger-Brandes, na Wystawie Światowej w Londynie i Wielkiej Wystawie Sztuki w Monachium pod patronatem księcia Luitpolda.

Wrocławskie atelier malarki, zlokalizowane w okolicach obecnej ulicy Powstańców Śląskich, służyło nie tylko pracy twórczej, lecz było także miejscem spotkań osób związanych ze sztuką - artystów i krytyków sztuki. W 1902 roku razem z innymi wrocławskimi malarkami, m.in. Dorą Seeman i Marie Spieler, założyła Stowarzyszenie Artystek Śląskich. Gertrud Staats była jego pierwszą prezeską. Celem głównym Stowarzyszenia były obrona i wspieranie wspólnych interesów kobiet, uprawiających zawody artystyczne. Działaniem takim było m. in. urządzenie zbiorowych wystaw. Członkinią zwyczajną mogła zostać każda artystka urodzona na Śląsku lub tutaj żyjąca, która samodzielnie uprawiała jakąś dziedzinę sztuki i uczestniczyła w co najmniej trzech wielkich wystawach w Monachium, Berlinie lub Wiedniu.

Gertrud Staats dla kolejnych artystek stała się niewątpliwie wzorem do naśladowania. Talent i jej wytrwałość w dążeniu do celu, czyli permanentnego rozwoju artystycznego oraz uzyskanie sukcesu artystycznego uczyniły z niej malarkę cenioną i podziwianą w wielu gremiach związanych ze sztuką.

W pierwszych dziesięciu latach XX wieku artystka kontynuowała podróże studyjne - m. in. odwiedziła Turynię, wybrzeże Bałtyku i Bawarię. Po 1910 roku podróże były rzadsze i odbywały się do najbliższych okolic Śląska, z czasem - zupełnie ustały. Po I wojnie światowej Staats ogra-

niczała się, jak z przekąsem komentowali niektórzy artyści, do malowania ogrodów i kwiatów. Cioteczna wnuczka tłumaczy ten fakt, nie wiążąc go z kryzysem twórczym, lecz bardzo prozaicznie: (...) po pierwszej wojnie światowej panowała inflacja, która dotknęła też majątek Staatsów. Trzy siostry przeniosły się do [wspólnego] mieszkania, a środki do życia czerpały ze skromnych czynszów pochodzących z wynajmu dwóch mieszkań w domu rodzinnym, dwóch wynajętych pracowni (...), a także okazynie ze sprzedaży obrazów. Moim zdaniem przyczyna rezygnacji z podróży studyjnych była bardzo prosta, a mianowicie całkowity brak środków finansowych. Nigdy już się nie dowiemy, co to mogło oznaczać dla Gertrud Staats, która przez całe swoje życie podróżowała i inspiracje dla swojej twórczości znajdowała poza domem. (...) Trzy siostry żyły w pełnej harmonii i przyjaźni. Elise, moja babcia, wykonywała prace domowe, gotowała i robiła zakupy. Martha zarządzała domem, zajmowała się czynszami i wydatkami, a Gertrud malowała.² Można sądzić, że jej dokonania w znaczącym stopniu pozwalały spokojnie egzystować w tych trudnych czasach wszystkim siostronom...

Hertha Gerlinger-Brandes ujawnia także bezpośrednią przyczynę śmierci malarki, opowiadając o swej dziecięcej fascynacji jej warsztatem pracy. Podkreśla, że lubiła odwiedzać zakazane dla dzieci atelier malarki i interesowały ją używane przez Staats farby. Nie wiadomo wtedy jednak, albo nie chciano przyjąć do wiadomości, że te wszystkie piękne farby były mniej lub bardziej trujące, a stały nieostrożny kontakt z nimi wywołał z pewnością u mojej ciotecznej babci chorobę, która w końcu doprowadziła do jej śmierci. Rak piersi, który nie został zdiagnozowany ani też nie był leczony, przyjęła po prostu jak zrzędzenie losu. Czy wiązało się to ze wstydem, jaki wywoływały wówczas badania oraz kontakt z lekarzem, czy może też odegrały tu rolę względy ekonomiczne - tego nie wiemy. W każdym bądź razie na lekarza się wtedy nie zdecydowano. Również te sprawy były tematem tabu, o którym mówiło się tylko w sposób aluzyjny i to na pewno nie przy dzieciach.³

Jak twierdzi Maciej Łagiewski, Dyrektor Muzeum Miejskiego Wrocławia, Nadal jest uważana za jedną z najważniejszych osobowości artystycznych Śląska, ponieważ jej twórczość - przede wszystkim pejzaże, ale później widoki ogrodowe i martwe natury - są przykładem wysokiej jakości i wrażliwości sztuki kobiecej w świecie zdominowanym przez mężczyzn. Kobiety takie jak Gertrud Staats swoim kunsztem i postawą wytrąciły z rąk ostatnie argumenty tym, którzy sprzeciwiali się dostępowi kobiet do wyższych uczelni.⁴

Niech słowa mężczyzny, współczesnego znawcy sztuki, zakończą tę opowieść o jednej z pierwszych cenionych śląskich kobiet - artystek...

dr Anna Stodołna-Rybczyńska
Nauczyciel konsultant
DODN we Wrocławiu

¹ Gertrud Staats, 1859-1938, *Mistrzynie śląskiego pejzażu*, Wrocław 2018, s. 23.

² Op.cit., s.24-26.

³ Op.cit., s.22-23.

⁴ Op.cit., s.13.



TOŻSAMOŚĆ DOLNOŚLĄZAKÓW – UNIA WIELE KULTUR

Projekt, który łączy Dolnoślązaków

O celach oraz ideach, przyświecających powstaniu Zespołu *Tożsamość Dolnoślązaków - Unia Wiele Kultur*, funkcjonującego w DODN we Wrocławiu, pisaliśmy już w poprzednich numerach *Obliczy*. W tym numerze chcielibyśmy zaprezentować działania podjęte w roku szkolnym 2017/2018, skierowane do nauczycieli, dla których rozbudzanie zainteresowań młodzieży historią lokalną i regionalną jest pasją, wychodzącą daleko poza zawodowe obowiązki. Z czterech obszarów, w obrębie których może odbywać się budowanie tożsamości (społeczno-kulturowy, przyrodniczy, ekonomiczny, polityczny) wybraliśmy - ze zrozumiałych względów - obszar społeczno-kulturowy, w skład którego wchodzi m.in. takie elementy jak wspólnota tradycji i obyczajów, pamięć historyczna, specyfika języka.

Wychodząc z założenia, że młodzież powinna mieć możliwość głębszego poznania historii ludzi, którzy osiedli się w naszym regionie po 1945 roku, zorganizowaliśmy we współpracy z Samorządem Województwa Dolnośląskiego, cykl konferencji pod wspólnym tytułem *Dziedzictwo Kresów*. Konferencje te były współorganizowane ze starostwami powiatowymi: w Oławie (14 listopada 2017r.), Strzelinie (20 listopada 2017r.), Dzierżoniowie (23 listopada 2017r.), Legnicy (5 grudnia 2017r.) oraz w Kłodzku (7 grudnia 2017r.). Ich celem nadrzędnym było podtrzymywanie świadomości historycznej mieszkańców Dolnego Śląska z uwzględnieniem powiązań kresowych. Każda konfe-

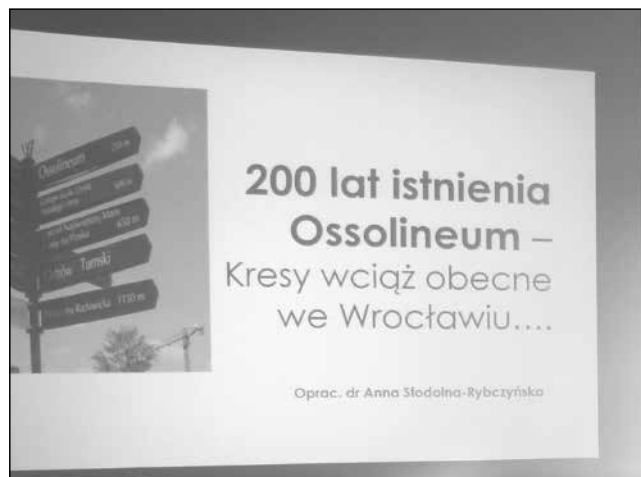


rencja rozpoczynała się wykładem Stanisław Srokowskiego, pisarza i prozaika, współtwórcy scenariusza do filmu *Wołyń*, który opowiadał nie tylko o bogatej kulturze kresowej, o pięknie i niepowtarzalności języka Kresowian, ale także o bolesnej historii tamtych ziem. Na konferencjach naprzemiennie zabierały głos dr Anna Stodolna-Rybczyńska lub Małgorzata Lubańska, konsultantki DODN we Wrocławiu. Największą atrakcją tych spotkań były wystąpienia lokalnych pasjonatów historii regionalnej, którzy sami lub z swoimi bliskimi, przybывая z dalekich Kresów, współtworzyli tradycję powojennego Dolnego Śląska.

Oprócz cyklu konferencji odbyły się jeszcze trzy odrębne wydarzenia edukacyjne, łączące tematykę kresową z jubileuszem 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Także i w tym przypadku DODN we Wrocławiu współpracował organizacyjnie i merytorycznie z władzami samorządowymi. W Żmigrodzie 25 października 2017r. zaprezentowane zostały *Pionierskie lata oświaty w gminie Żmigród*, a 22 marca 2018r. na konferencji *Rok praw kobiet - spojrzenie w przeszłość i przyszłość* uczczono 100-lecie uzyskania praw wyborczych przez kobiety. 16 marca 2018r. w Srebrnej Górze odbyła się konferencja pn. *Luździe, miejsca, wydarzenia - wkład mieszkańców Kresów w odzyskanie niepodległości*.

Kolejnymi przedsięwzięciami, podjętymi przez DODN we Wrocławiu w ramach realizacji projektu *Tożsamość Dolnoślązaków - Unia Wiele Kultur*, były konferencje zainicjowane przez dr. Tadeusza Samborskiego. 16 grudnia w siedzibie DODN w Legnicy odbyło się spotkanie pn. *Dzia-*





talność organizacji kresowych i samorządowych w 2017 roku wspieranych przez władze samorządowe Województwa Dolnośląskiego, które było podsumowaniem aktywności różnych organizacji, działających w 2017 r. na rzecz podtrzymania dziedzictwa Kresów. Była to jednocześnie okazja, by Małgorzata Lubańska, koordynatorka Zespołu Tożsamość Dolnoślązaków - Unia Wielu Kultur przedstawiła działania DODN we Wrocławiu w tymże zakresie. 11 maja 2018 r. w Zamku Piastowskim w Legnicy miała miejsce konferencja *Wojskowi Pionierzy Osadnictwa - Dolnośląskie Losy Żołnierzy 1. i 2. Armii Wojska Polskiego*, zorganizowana w ramach obchodów IV Dolnośląskich Dni Pionierów i Osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Było to kolejne działanie związane z kultywowaniem pamięci o powojennych losach ludzi, którzy zamieszkali w naszym regionie.

Wszystkie zaprezentowane wydarzenia podejmowały tematykę kresową i były adresowane do nauczycieli, uczniów oraz zainteresowanych mieszkańców Dolnego Śląska. Cieszyły się uznaniem uczestników ze względu na wysoką jakość merytoryczną przekazywanych treści i nienaganną organizację.

W imieniu Zespołu TD-UWK
Małgorzata Lubańska
Koordynator Zespołu

A patrzeć będą na nas oczy czasu... - o Muzeum Ziemi Kłodzkiej

Pamięć jest samym smakiem życia. Ona łączy i łąta... (Isaac Bashevis Singer - cytata z ekspozycji muzealnej Oczy czasu)

Muzeum Ziemi Kłodzkiej stanowi przykład niezwyklej placówki, posiadającej wyjątkowe możliwości wystawieni- nicze oraz wzorcowo wykorzystującej swe przestrzenie muzealne.

Zlokalizowano je w dawnym konwikcie jezuickim z przełomu XVII i XVIII wieku, zaadaptowanym na jego potrzeby w latach 1976-1986, przy czym zachowano wszystkie elementy zabytkowej budowli, jej pierwotny układ i wystrój architektoniczny. Zadbano również o zachowanie stylowej elewacji, której projekt przypisuje się Carlo- wi Lurago. (...)W muzealnym ogrodzie można obejrzeć la- pidarium.¹ Gmach, w którym obecnie istnieje Muzeum Zi- mi Kłodzkiej, znajduje się w zabytkowym centrum mia- sta. Ponadto w zapisie dotyczącym historii tego miejsca na stronie internetowej Muzeum podkreślono, iż Obecnie do najpiękniejszych wnętrz należą: biblioteka z dekoracją sztukatorską na stropie (dawny refektarz), dwukondygn- acyjna sala koncertowa z emporą muzyczną (była kaplica św. Alojzego), Salon Złoty, sala konferencyjna i barokowa klatka schodowa. W holu I piętra powstała sala audiowi- zualna, w której odbywają się pokazy i prelekcje muze- alne. W podziemiach zachował się labirynt oryginalnych 2-kondygnacyjnych średniowiecznych piwnic. W muzeal- nym ogrodzie można obejrzeć lapidarium. Naprawdę war- to odwiedzić tak interesujące miejsce!

Spotkanie z jego ekspozycjami rozpoczynamy od wy- stawy stałej *Z dziejów Kłodzka*, zlokalizowanej w pod- ziemiach oraz na parterze. W piwnicach możemy m.in. odczytać pierwsze wzmianki o Kłodzku, znajdujące się w Kronice Czechów Kosmasa w 981 roku, obejrzeć re- konstrukcje warsztatów pracy i kramów kłodzkich rze- mieślników z okresu średniowiecza, m.in. piekarza, far- biarza i piwowara, twórcy piwa - sławnego średniowiecz- nego napoju z Kłodzka...

Na parterze znalazły się eksponaty dotyczące histo- rii Kłodzka od XV wieku do współczesności. Miejscem szczególnym części średniowiecznej są sale poświęcone Arnostowi z Pardubic (1297-1364), pierwszemu arcybisku- powi praskiemu. Jak stwierdza Wojciech Mrozowicz: ni- gdy nie został kanonizowany ani beatyfikowany, to jed- nak jego kult jako świętego rozwijał się zwłaszcza w miej- scach, których był dobroczyńcą. Pamiętano o nim szcze- gólnie w Czechach oraz w Ziemi Kłodzkiej, zwłaszcza w jej

stolicy Kłodzku, które było ulubionym miastem Arnosta - założył tam klasztor kanoników regularnych św. Augustyna, a tamtejszy kościół parafialny wybrał na miejsce swojego pochówku. Zachowany do dzisiaj jego nagrobek zastępną cudownymi zjawiskami.² Zwiedzający muzeum mogą dowiedzieć się m.in. o cudownym wydarzeniu, w którym uczestniczył Arnost jako uczeń szkoły parafialnej w Kłodzku, kiedy to *odwróciła od niego twarz Maryja z wizerunku nad ołtarzem tamtejszego kościoła parafialnego*.³ Działalność Arnosta z Pardubic miała duże znaczenie dla rozwoju Kłodzka - był nie tylko arcybiskupem, ale także dyplomatą i znanym mecenasem sztuki, wybitnym przedstawicielem luksemburskiego złotego wieku. Nie dziwi zatem fakt, że zwiedzający znajdują w podziemiach miejsce rekonstruujące średniowieczne skryptorium - klasztorną salę kopistów. Umieszczono tam repliki pulpity, przy których pracowali mnisi przepisujący księgi. Wyeksponowano także ich *narzędzia pracy* oraz przykłady inkunabułów (np. antyfonarz z nutacją muzyczną). Inną atrakcją, towarzyszącą wizycie w skryptorium, jest średniowieczna muzyka choralna, kojarząca się z cerkiewną.

Kolejnym cennym eksponatem jest wielka makietka, przedstawiająca widok Kłodzka z początku XVII wieku - warto odnaleźć na niej budynki, które przetrwały do naszych czasów. Następny *znak czasu* to nawiązanie do twórczości Michała Klahra Starszego, wybitnego rzeźbiarza, którego cenne rzeźby (wysokiej klasy artystycznej!) zdobią liczne świątynie Ziemi Kłodzkiej. Znajdują się one m.in. w Kłodzku, Łądku Zdroju, Bystrzycy Kłodzkiej czy Szczycnej. W muzeum możemy obejrzeć przepięknego *Placzącego anioła* (1723-1733), figurę z grupy Ukrzyżowania.

W bogatej ekspozycji kłodzkiego muzeum dostrzec można *znaki czasu* charakterystycznego dla historii najnowszej - wagon kolejowy uświadamia zwiedzającym problem przesiedleń i wypędzenia, obecny także w dziejach Ziemi Kłodzkiej... Towarzyszy mu element multimedialny - obok wagonu znajduje się ekran, na którym wyświetlane są relacje świadków procesu osiedlania po II wojnie światowej w Kłodzku. Inne przejmujące świadectwo historyczne to film dokumentalny z 1955 roku pt. *Kłodzko, które może zginąć*, opowiadający o powojennym dramacie tego pięknego miasta. Opowiada on o zaniebdaniach związanych z planowanym procesem odbudowy miasta oraz o powojennej rabunkowej gospodarce (dotyczącej całych Ziem Zachodnich). Na szczęście urok dawnego Kłodzka ocalał, możemy go nadal podziwiać, przemierzając wąskie uliczki kłodzkiego starego miasta...

Na pierwszym piętrze Muzeum Ziemi Kłodzkiej znalazło się kilka następnych ciekawych ekspozycji. Jedną z najbogatszych jest wystawa szkła unikatowego, ze szczególnym uwzględnieniem dorobku artystów działających na Ziemi Kłodzkiej po 1945 roku. Ekspozycja ukazuje historię szklarstwa w regionie kłodzkim i obrazuje ją przykładami produkcji dawnych hut. Od połowy XIV wieku do końca XVI wieku na terenie ziemi kłodzkiej działało 20 hut - jedna z pierwszych to zakład w Międzylesiu. Niestety, żadna z tych hut nie przetrwała do XX wieku. Nieliczne z nich, które powstały później, w okresie od XVII do XIX wieku, kontynuowały działanie w XX wieku lub nawet istnieją do dzisiaj, jak np. w Stroniu Śląskim (hu-

ta *Violetta* podarowała Muzeum 39 pierwowzorów z własnej wzorcowni) lub Szczycnej. Ponadto w kolekcji znajdują się szkła unikatowe - artystyczne, reprezentujące dorobek artystów plastyków, m.in. Zbigniewa Horbowego i Witolda Turkiewicza.

Na I piętrze znajduje się także przepiękny *Salon Złoty*. Można tam podziwiać ekspozycję bogato zdobionych mebli barokowych - od dojrzałego baroku po rokoko oraz XIX-wieczne naśladownictwa. Najcenniejszy zestaw stanowią stół i trzy taborety w stylu Ludwika XIV z końca XVII wieku, są złożone i bogato zdobione - pojawiają się na nich dekoracje rzeźbione w formie liści akantu, rozetek i stylizowane palmety. W salonie znajdują się także inne złożone meble z epoki, stąd jego nazwa - *Salon Złoty* (Fot. 1. *Salon Złoty*). Kolekcję mebli uzupełnia eksponowana w nich porcelana, niemal w całości ukazując ceramiczne zbiory Muzeum (wśród nich m.in. znajdziemy wytwory niemieckie, np. talerze i figurki z Miśni (z XVIII-XX wieku) lub z Drezna z końca XIX wieku, a także holenderski wazon z Delft. Najliczniejsze są jednak wytwory śląskich fabryk porcelany, np. z Wałbrzycha, Strzegomia i Jaworzyny Śląskiej (z XIX wieku i początku XX wieku). Niektóre z nich są także znakiem czasu i świadectwem przemijania - zdobiące je malowidła ukazują obecnie nieistniejące już dolnośląskie miejscowości i krajobrazy...

Inne niezwykle miejsca na I piętrze to dwukondygnacyjna sala koncertowa z emporą muzyczną (dawna kaplica św. Alojzego) oraz sala konferencyjna z kolekcją mebli barokowych i neobarokowych, często bogato zdobionych i intarsjowanych (Fot. 2. Sala koncertowa).

Jednakże jedną z najciekawszych i najbardziej wartościowych stałych wystaw możemy obejrzeć na II piętrze budynku - to *Oczy czasu. Zegary mechaniczne popularne na Śląsku w XIX i 1. połowie XX wieku w zbiorach Muzeum Ziemi Kłodzkiej*. Ekspozycja ta powstała w latach 60. XX wieku w wyniku ogólnie narzuconej specjalizacji muzeów regionalnych, w efekcie której zobligowano muzeum kłodzkie do ukazania dwóch znaczących śląskich fabryk zegarów - Gustawa Beckera w Świebodzicach (obecnie można w Muzeum oglądać salę wystawową pod nazwą *Gabinet Gustawa Beckera*) i braci Eppnerów w Srebrnej Górze. Zgromadzona kolekcja jest bardzo bogata - liczy 442 zegary i części zegarowe oraz 29 mechanizmów grających, towarzyszących *czasomierzom*, to m.in. 16 gramofonów oraz 12 pozytywek. Blisko połowę kolekcji stanowią przepiękne zegary szwarcwaldzkie, bogato zdobione - *kuchenne z drewnianymi tarczami* - 36 sztuk, „*krajobrazowe*” z malowanymi na szklanych płytkach małymi pejzażami - 39 sztuk, „*ikonowe*” z dekoracjami wytłaczanymi w cienkiej blasze - 59 sztuk, „*architektoniczne*” z drewnianymi dekoracjami nawiązującymi do architektury - 17 sztuk, „*pamiątkowe dziecinne*” - 13 sztuk, *kuchenne i salonikowe z porcelanowymi tarczami (niektóre tarcze ze znakami porcelany wałbrzyskiej)* - 36 sztuk.⁴ Wszystkie są przepiękne i wielobarwne! (Fot. 3. Zegar salonikowy). Dodatkowym atutem tej ekspozycji jest szansa wzbudzenia filozoficznej refleksji nad funkcją czasu w życiu ludzkim. Służy temu niezwykle zaaranżowana przedostatnia sala wystawowa, wyłożona lustrami, z umieszczonym centralnie obrazem, przedstawiającym

obraz nieba oraz oniryczny krajobraz górski z szeregiem cytatów, umieszczonych na ścianach sali, wieloaspektowo komentujących oniryczność naszego istnienia... Owe swoiste wypisy z dzieł literackich tworzą zadziwiający klimat ekspozycji. Nie sposób zapomnieć o tym wrażeniu - zewsząd patrzą bowiem na nas *oczy czasu*, zamkniętego w ogromnej kolekcji zegarów. Wprawdzie tylko niektóre z nich obecnie mierzą nasz czas, lecz i pozostałe, których stan techniczny nie pozwala na uruchomienie, wywierają na oglądających ogromne wrażenie.

Muzeum przygotowuje także rozmaite wystawy czasowe. Ostatnio znalazła się tam przepiękna ekspozycja *Zauroczeni naturą*, ukazująca wielobarwne minerały, pochodzące głównie z Dolnego Śląska (pojawiała się także reprezentacja światowa...). Trudno opisać barwy i kształty, zebrane w zbiorach wielu kolekcjonerów ...

Muzeum Ziemi Kłodzkiej jest jednym z nielicznych miejsc, w których szczególnie można odczuć sens słów Benjamina Franklina: *Kochasz życie? Więc nie trać czasu, bo to z niego zrobione jest życie*. Właśnie w tym miejscu *patrzą na nas oczy czasu* i uświadamiają nam jego efemeryczność...

dr Anna Stodolna-Rybczyńska
Nauczyciel konsultant
DODN we Wrocławiu

1 Przewodnik po zbiorach Muzeum Ziemi Kłodzkiej, Kłodzko 2008, s. 3.

2 W. Mrozowicz, Średniowieczne żywoty Arnosta z Pardubic. Między historiografią a hagiografią, w: *Tradycja Arnosta z Pardubic w kulturze Ziemi Kłodzkiej*, pod red. R. Gładkiewicza i F. Sebka, Wrocław-Pardubice 2008, s.31.

3 Op.cit., s.38.

4 Op. cit.,s.29.



Fot. 1 Salon Złoty.



Fot. 3 Zegar salonikowy.



Fot. 2 Sala koncertowa.

Czterdzieści lat minęło – czyli wykopalisko, czy entuzjasta w szkole ciągle żywy?

Entuzjasta w szkole – książka autorstwa Piotra Wierbickiego, wydana przez wydawnictwo Czytelnik w 1977 roku, może się wydawać pozycją nieco archaiczną, zważywszy na to, że ukazała się ponad czterdzieści lat temu. Kiedy po raz pierwszy, jako początkujący nauczyciel, przeczytałam ją w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, wydała mi się raczej paszkwilem czy też karykaturą ówczesnej rzeczywistości szkolnej. Po kilkudziesięciu latach ponowna lektura tej książki budzi nieco inne refleksje. Zaskakuje również aktualność pewnych spostrzeżeń i przemyśleń.

Autor opisuje swoje doświadczenia w pracy nauczyciela. Czytelnik może zaobserwować postępujące zmiany widzenia rzeczywistości szkolnej. Na początku dominują raczej pozytywne doznania – satysfakcja z pierwszych dobrze przeprowadzonych lekcji, dobrze spełnionego obowiązku, drobnych sukcesów pedagogicznych, przejawów sympatii ze strony uczniów. Nieco później pojawiają się pierwsze rozczarowania, porażki, świadomość dysproporcji pomiędzy włożonym wysiłkiem a efektem pracy. Pojawia się pierwsza bezradność wobec tzw. ucznia trudnego, świadomość braku rozwiązań systemowych wobec wielu problemów szkolnych, uczucie osamotnienia nauczyciela wobec tych problemów, przy raczej opresyjnej, aniżeli wspierającej roli ówczesnych władz oświatowych. Dodatkowym obciążeniem jest stała konieczność dostosowywania się do formalnych wymogów, przepisów, rozporządzeń, wskazówek osób i instytucji, które z praktyką szkolną mają styczność jedynie teoretyczną. Ostatecznie po dziesięciu latach pracy w szkole były entuzjasta odczuwa nie tylko psychiczne, lecz i fizyczne znużenie wiecznie trwającego – nieco gombrowiczowskiego w stylu – przedstawienia, czy też gry pomiędzy nauczycielem i uczniami, lecz także pomiędzy nauczycielem i jego zwierzchnikami, jak również pomiędzy nauczycielem i rodzicami uczniów.

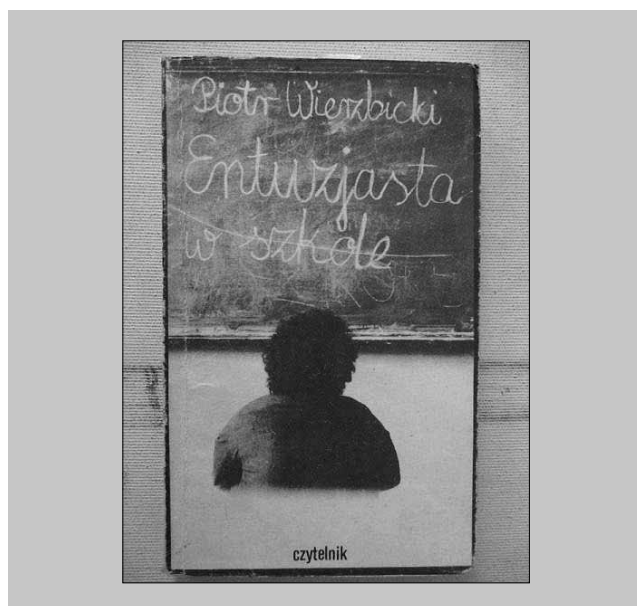
Jest to bolesne studium ewolucji, jaką przechodzi nauczyciel-entuzjasta w szkole – od postawy niemal euforycznego entuzjazmu, poprzez wyzbywanie się idealistycznej naiwności, aż do dominującego poczucia zmęczenia i (auto)ironicznej, a nawet cynicznej postawy. W takim właśnie cynicznym stylu autor kończy swoją opowieść, za beznaziejność całej sytuacji winiąc... wierszyk. Bowiem porównanie radości spontanicznego odkrywania świata malucha (z okresu przed pójściem do szkoły) z jego późniejszym bezmyślnym, pustym i automatycznym recytowaniem szkolnego wierszyka jest obrazem smutnym i przerażającym. Obraz ten każe nam zastanowić się, dlaczego do szkoły przychodzą dzieci ciekawe świata, pełne radości życia i własnych twórczych pomysłów, a po kilku latach czy nawet miesiącach, zmieniają się w uczniów deklamujących podane im, bardziej lub mniej mądre treści, bez entuzjazmu i bez zrozumienia.

Po czterdziestu latach od powstania książki ta rzeczywistość wciąż bywa obserwowana w szkole. Postulat usunięcia ze szkoły wierszyka jest raczej postulatem symbolicznym i wyraża znacznie istotniejszą konieczność zadbania o to, żeby ocalić w uczniach samodzielność myślenia, kreatywność, autentyczność i szczerłość. Właśnie ten postulat zrobił na mnie największe wrażenie, tym bardziej, że wyrażo-

ny jest językiem barwnym, emocjonalnym i nasyconym pasją, co sprawia, że wierzę w tę postulowaną przez autora szczerłość i autentyczność wypowiedzi: *Ale trzeba wygnać wierszyk ze szkoły: wygnać go z programów, podręczników, lekcji, występów artystycznych i akademii, wygnać go jako symbol bezmyślności i złego smaku, wygnać teksty pisane przez głupich dla głupich, zlikwidować katarynkę i wydać wojnę wierszykowatej minie (...), zlikwidować recytację i deklamację, skandowanie i melodeklamację, podrygiwanie i dyganie.*

Chodzi więc o wyrzucenie wierszyka, żeby ocalić Poezję. Oczywiście, to dość kontrowersyjne podejście może być krytykowane choćby dlatego, że autor podaje wprawdzie pewien pomysł na zmianę rzeczywistości szkolnej, jednak przez cały czas, jako czytelnicy, jesteśmy pozostawieni na etapie destrukcji. Pewien niedosyt powoduje u czytelnika fakt, że nasz entuzjasta nie daje odpowiedzi, jak w praktyce nauczyciel może sobie poradzić z tymi problemami i co właściwie konstruktywnego może zrobić, żeby poprawić własną sytuację, ale także i swoich uczniów. Jeśli wprowadzić wierszyk ze szkoły, to co istotnego należałoby wprowadzić zamiast wierszyka? I jak wprowadzić Poezję, żeby przy okazji przez przypadek jej nie zdevaluować... Były entuzjasta robi natomiast rzecz porażającą i demotywującą: po prostu ze szkoły odchodzi. Szkoda, że zabrakło w tym przypadku budującego szczęśliwego zakończenia, bo, pomimo zmieniającej się rzeczywistości, problem wydaje się wciąż aktualny i doświadczenia opisane w książce są udziałem wielu współczesnych nauczycieli, póki co może wciąż jeszcze entuzjastów... **Bo widzę, że entuzjaści w szkole wciąż żyją, choć nieco może czasem podduszeni** różnymi okolicznościami. Ale są.

Małgorzata Tomczyk-Jadach
nauczycielka języka angielskiego
w SP im. Piastów Śląskich w Bukowicach



Aby nasze dzieci były szczęśliwsze...

Po zakończeniu lektury pozycji *Fińskie dzieci uczą się najlepiej* (2017), której autorem jest amerykański nauczyciel Timothy Walker, zrozumiałam, że jesteśmy w stanie wiele uczynić dla naszych uczniów. Podtytuł książki, wydrukowany czerwioną czcionką - *Co możemy uczynić, by nasze dzieci były szczęśliwsze, wierzyły w siebie i lubiły szkołę?* - to pytanie, które, jak myślę, nauczyciele zadają sobie od wielu lat...

Treść książki nie stanowi zbioru *recept*, które mogą wykorzystać polscy nauczyciele (może bardziej oświatowi decydenci...) w procesie *uzdrawiania* procesu nauczania, gdyż rzeczywistość polska i fińskie warunki edukacyjne to diametralnie odmienne rzeczywistości. Jednakże istnieje wiele kwestii, które warto wykorzystać w Polsce.

Autor książki to niemalże wypalony zawodowo amerykański nauczyciel (*Przy śniadaniu nerwowo ślęczałem nad planami zajęć, a wieczorami, leżąc w łóżku, obsesyjnie roztrząsałem wszystko, co moim zdaniem robiłem „źle”*), który m.in. podkreśla konieczność wprowadzania cogodzinnych przerw, spędzanych przez dzieci na podwórzu szkolnym. Walker empirycznie stwierdził, że mózg **naprawdę** musi odpoczywać. Taki sposób nauczania od lat z powodzeniem stosowany jest w polskich szkołach... Niestety, to jedno z nielicznych podobieństw w przebiegu procesu edukacyjnego w Polsce i Finlandii!

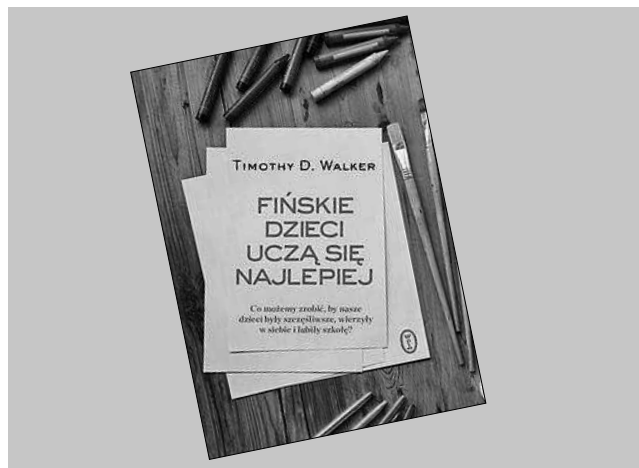
Oto inne warte refleksji kwestie - kilka wskazań, które można przemyśleć w kontekście polskiej edukacji. Nauczyciele fińscy podkreślają wartość nauki na świeżym powietrzu, w harmonii, ciszy i spokoju. Jak twierdzi Timothy Walker, (...) *atmosfera spokoju to główny powód, dla którego dzieci w tym kraju tak dobrze się uczą i mają doskonałe wyniki w rankingach takich jak PISA (s.60)*. Służy temu zjawisko nieznane Polakom - Finowie stale podkreślają znaczenie spokoju dla możliwości uzyskania dobrostanu w życiu człowieka; język fiński opisuje co najmniej kilka okoliczności, w których należy zachować spokój, wykorzystując w tym celu kilka różnych nazw tych sytuacji. Dzięki takiemu podejściu do kwestii spokoju pojawiła się szansa, by uczniowie fińscy po zakończeniu indywidualnej pracy mogli posiedzieć w ciszy. Także początek lekcji wiąże się z wykonaniem kilku ćwiczeń wyciszających. Najważniejsze jest jednak porozumienie z uczniami, podkreślającymi potrzebę pracy w ciszy - a to kolejny ważny moment w fińskiej edukacji! Zatem - nauczycielu, *poznaj każde dziecko, baw się z uczniami, ciesz się nauką, w pogoni za celem - koniec z przemocą oraz zaprzyjaźnij się*. Warto pamiętać, że **badacze amerykańscy odkryli przyczynę słabszej możliwości przyswajania nowych treści przez dzieci - to ich codzienne życie w hałaśliwym środowisku!**

Kolejną zachętą do uważnego zapoznania się z treścią tej niezwyklej książki jest wielokrotne podkreślanie faktu, że **przyswajaniu informacji służy głównie motywacja wewnętrzna, nie zewnętrzna, narzucająca dziecku konieczność uczenia się**. Nauka ma być przyjemnością! Jak doprowadzić ucznia do stanu, w którym szczególnie istotna będzie dla niego motywacja wewnętrzna? Fiński model edukacji podpowiada szereg sposobów, stawiających na rozwój samodzielności i sprawczości uczniów. Timothy Walker opowiada, jak przekonywał się, że warto uczynić ucznia współodpowiedzialnym za jego proces nauczania: *Jakie są sposoby na radość w sali lekcyjnej, zapytałem raz grupę fińskich nauczycieli z zewnątrzki Niirala w Kuopio. Na drugim miejscu - po dobrych relacjach na linii nauczyciel-uczeń - wymienili oni takie prowadzenie zajęć, by dzieci miały możliwość podejmowania własnych decyzji*. Na wieloaspektowe korzyści płynące ze współpracy z uczniami wskazują doświadczenia dotąd zachowawczego amerykańskiego nauczyciela podczas usamodzielniania uczniów w procesie edukacji szkolnej; okazało się bowiem, że propozycja jednego z uczniów w kwestii utworzenia strony internetowej z quizami służącymi lepszemu przyswajaniu wiedzy zaangażowała cały zespół szóstkłasiaków w entuzjastyczną i efektywną naukę etyki.

Warto sięgnąć do empirycznych potwierdzeń zalet fińskiego systemu nauczania - w roku 2001 wyniki badań PISA w czytaniu, matematyce i naukach przyrodniczych dały Finlandii najwyższy wynik spośród członków OECD. I, jak twierdzi Walker, choć *wyniki fińskich piętnastoletników spadły w edycji z 2009, 2012 i 2015, należy podkreślić, że kraj ten nadal osiąga wysokie wyniki nauczania, a uczniowie lubią się uczyć i cenią swoje szkoły*.

Dlatego - uczmy się nauczać od Finów, pamiętając o specyfice naszej rzeczywistości!

dr Anna Stodołna-Rybczyńska
Nauczyciel konsultant
DODN we Wrocławiu



Kim jest uczeń – kim jest Człowiek?

Wszelka teoria jest szara, a zieleni się tylko drzewo życia. (Johann Wolfgang Goethe)

Spełniając obietnicę daną Autorowi, Panu Maciejowi Kałuszyńskiemu (Oblicza z listopada 2017), pragnę serdecznie zachęcić do wnikliwej lektury jego książki *Nauczyciel i uczeń. Problemy etyczne wychowania i nauczania*, wydanej przez Ossolineum w 2002 roku, nieustannie aktualnej i wręcz niezbędnej dla rozwoju zawodowego każdego nauczyciela.

Pytanie *Kim jest uczeń?* zawsze towarzyszyło edukacji; stanowi ono tytuł pierwszego rozdziału polecanej książki. Maciej Kałuszyński akcentuje fakt, że pytanie to reifikuje człowieka-ucznia, sytuuje go w *pozycji przedmiotu* (s. 17), czyniąc z niego element *do obróbki*... Zatem edukacyjne zapowiedzi na temat czynienia ucznia podmiotem edukacji stają się jedynie teorią!

W dalszej części wywodu Autor podkreśla, że *Dorośli - rodzic, opiekun, nauczyciel, urzędnik instytucji oświatowych - musi wziąć na siebie odpowiedzialność za tworzenie dziecku warunków nie zakłócających jego naturalnego pędu do poznawania, wybierania i realizowania własnych możliwości. Jeżeli nie potrafimy zmienić świata tak, aby dorośli i dzieci mogli w nim być całkowicie „u siebie”, to właśnie w tym, co tradycyjnie nazywa się wychowaniem powinny być tworzone możliwości godziwych warunków pełnego rozwoju, pełnego dostępu do wiedzy o człowieku, o świecie i kształtujących się w nim relacjach, o wartościach, jednak bez presji zaakceptowania przez dziecko poszczególnych elementów tej wiedzy* (s. 33).

Jak jest w szkole? Zapewne rzadziej zastajemy dawną rzeczywistość z tradycyjnie ustawionymi trzema rzędami ławek, ustawionych karnie przed samotnym biurkiem nauczyciela (już Roland Meighan w *Socjologii edukacji* akcentował, że nawet ułożenie szkolnych mebli sugeruje układ ról w systemie edukacji...), jednakże nauczyciel nadal ma świadomość występowania w roli państwowego urzędnika. W literaturze wielokrotnie podkreśla się fakt, że wszystko w edukacji zależy od nauczyciela. Czy naprawdę wszystko?...

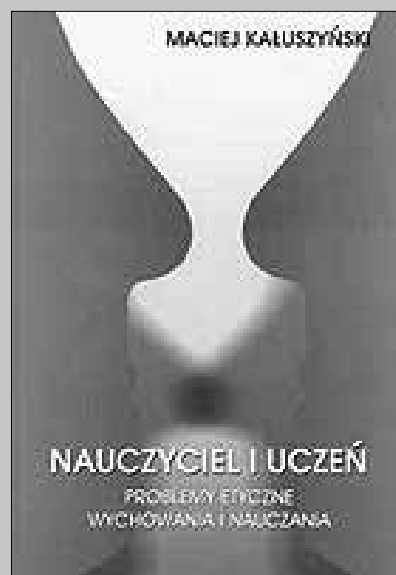
W szkole na co dzień dochodzi do niezliczonej ilości spotkań wielu ludzi, którzy przychodzą tam z konieczności; to wymuszone interakcje... Jak ocalić człowieczeństwo w silnie zhierarchizowanej społeczności szkolnej, jak pozostać podmiotem w zreifikowanym systemie oświaty - to pytania odnoszące się nie tylko do pozycji ucznia, lecz także do funkcjonującego w nim nauczyciela...

Istnienie w myśl zasad coachingu czy tutoringu odzwierciedla nurtujące nas ciągle bolesne pytanie, jak po-

zostać Człowiekiem w procesie odhumanizowania otaczającej nas rzeczywistości? Czyli - jak rozmawiać, by zachęcać do głębokiej refleksji nad samym sobą, jak zachęcać - za pomocą pytań otwartych - do myślenia o sobie w kontekście pozytywnych relacji z innymi, jak ocalić siebie, funkcjonując w korporacyjnej rzeczywistości, niemalże gwałtem opanowującej wszystkie dziedziny życia?(także oświatę!)... Jak istnieć ze sobą, żeby nie niszczyć innych?! Maciej Kałuszyński ostrzega nas, nauczycieli, stwierdzając: *Nauczyciel staje się sprawnym kółkiem w maszynie edukacyjnej. Staje się rzeczą.* (s.136)

Znajdźmy czas dla tej lektury. Niech wzbudzi w nas nadzieję (za Goethem), że *Wszelka teoria jest szara, a zieleni się tylko drzewo życia*, bo powstało i powstaje wiele szkół bliskich uczniom, zaś nauczyciele ciągle się szkolą i poszukują wiedzy, aby zawsze mogli być Ludźmi i pomagać innym w procesie pozostawania Ludźmi...

dr Anna Stodolna-Rybczyńska
Nauczyciel konsultant
DODN we Wrocławiu



Znajdźmy się w kręgu unikatowych militariów i odwiedzmy Srebrną Górę!



Srebrna Góra to miejscowość urokliwa i tajemnicza, położona w południowej części województwa dolnośląskiego, w gminie Stoszowice. Miasteczko powstało jako osada górnicza, pomiędzy XIV a XVI wiekiem wydobywano tutaj srebro, w późniejszym okresie, kiedy złoża częściowo się wyczerpały i wydobywanie przestało się opłacać, miasto utraciło swą dawną funkcję na rzecz nowej obronnej.

Położenie miejscowości w otoczeniu Gór Sowich i Gór Bardzkich idealnie nadawało się do celów militarnych. Twierdza Srebrnogórska powstała z rozkazu króla Fryderyka II Wielkiego. Pierwszy projekt wykonał włoski inżynier Pinto, ale nie został on przyjęty. Kolejnym autorem projektu był Ludwig Wilhelm Regler, z którym współpracowali inni inżynierowie wojskowi. Pod kierunkiem Reglera w latach 1765-1777 zostało zrealizowane ogromne założenie obronne, obejmujące znaczny obszar około 106 ha. Celem nowo wznoszonej warowni było wzmocnienie systemu obrony zagrożonego ze strony wojsk austriackich. Pod budowę fortyfikacji wybrano cztery górujące nad Przełęczą Srebrną wzniesienia - Warowną Górę, Chochół Mały, Chochół Wielki oraz Ostróg. Prace przygotowawcze i projektowe trwały od 1763 do 1765 roku, a roboty budowlane rozpoczęły się w roku 1765 od wzniesienia centralnego Donjonu i sąsiedniego Fortu Ostróg; regulowały one Przełęcz Srebrną. Całość tych prac szacuje się na kwotę 1 668 000 talarów - część tych kosztów pochodziła z dodatkowych podatków, nałożonych na ludność Śląska. W szczytowym okresie przy obiektach twierdzy pracowało do 4 000 ludzi. Szczególnie cierpiała okoliczna ludność wiejska zatrudniana przy budowie, transporcie materiałów i poddawana rygorom wojskowemu, obowiązującym w obrębie twierdzy i jej okolicy. Po dwunastu latach prac w 1777 roku dokończony został zespół fortyfikacji, składający się z sześciu fortów oraz kilku bastionów. Wewnątrz kompleksu znalazło się 151 pomieszczeń fortecznych, inaczej kazamat, rozmieszczonych na trzech kondygnacjach. Ogromne magazyny, zbrojownia, kaplica, więzienie, szpital, piekarnia, browar, warsztaty rzemieślnicze, dziewięć studni oraz prochownia czyniły fort samodzielnym i samowystarczalnym; zgromadzone zapasy miały wystarczyć na 3-5 miesięcy oblężenia. Wewnątrz mogło się znajdować 3756 żołnierzy, mieściły się olbrzymie zapasy amunicji, opał i żywności, zaś do obrony służyło 246 dział, haubic i moździerzy.

Po zakończeniu budowy twierdza była dobrze przygotowana do działań bojowych. Swój chrzest bojowy twierdza przeszła w roku 1807, kiedy to do Srebrnej Góry nadciągnęła armia francuska, dowodzona przez Hieronima Bonaparte, młodszego brata Napoleona. Ciężkie walki zostały przerwane zawieszeniem broni i pokojem w Tyłży. Po odbudowie zniszczeń, dokonanych przez działania wojenne, twierdza została postawiona w stan gotowości bojowej w 1850 roku, kiedy Prusy zostały zmuszone do uznania zwierzchnictwa Austrii. W roku 1867 nastąpił wymarsz wojsk z twierdzy i zamknięcie jej dziejów wojennych. Od tego czasu pełniła rolę poligonu saperskiego. Po rozwiązaniu garnizonu srebrnogórskiego nastąpiła zmiana formy zarobkowania ludności Srebrnej Góry, której dotychczas źródłem utrzymania było wojsko. Zaczął rozwijać się przemysł; w 1866 r. otwarto przedziałnię: Friedricha Felsmanna; Teodora Hentschela, Karola Hentschela; w 1869 - garbarnię Paula Tonke oraz wytwórnię wyrobów metalowych i mechaniki precyzyjnej firmy E.Anders & Sohne. Powstała fabryka zegarków kieszonkowych firmy Eppner & Co - zajęła ona budynki dawnych koszar, a fortyfikacje służyły jako poligon doświadczalny dla prób artylerii i materiałów wybuchowych.

Pod koniec XIX wieku Twierdza Srebrnogórska stała się atrakcją turystyczną. Wiązało się to między innymi z rozwojem połączeń kolejowych i otwarciem w 1909 roku trasy srebrnogórskiej kolejki zębatej, łączącej Srebrną Górę z Nową Wsią Kłodzką. Trasa prowadziła przez Przełęcz Srebrną, gdzie znajdowała się stacja Twierdza Srebrna Góra. Z biegiem lat liczba turystów wzrastała i już w latach trzydziestych XX wieku Twierdzę zwiedzało około 50000 turystów rocznie. Po I wojnie światowej główny fort odremontowano i urządzono w jego wnętrzu restaurację, która w okresie

Pod koniec XIX wieku Twierdza Srebrnogórska stała się atrakcją turystyczną. Wiązało się to między innymi z rozwojem połączeń kolejowych i otwarciem w 1909 roku trasy srebrnogórskiej kolejki zębatej, łączącej Srebrną Górę z Nową Wsią Kłodzką. Trasa prowadziła przez Przełęcz Srebrną, gdzie znajdowała się stacja Twierdza Srebrna Góra. Z biegiem lat liczba turystów wzrastała i już w latach trzydziestych XX wieku Twierdzę zwiedzało około 50000 turystów rocznie. Po I wojnie światowej główny fort odremontowano i urządzono w jego wnętrzu restaurację, która w okresie





międzywojennym mogła pomieścić nawet 300 gości. Oprócz restauracji znajdowało się tu muzeum broni, izba pamięci Fritza Reutera oraz platforma widokowa. Dynamiczny rozwój turystyki przerwała II wojna światowa. W roku 1913 na Forcie Ostróg zostało zbudowane schronisko młodzieżowe, a pod koniec lat 30. przekształcono je w ośrodek szkoleniowy. W latach 1939-1941 utworzono karny obóz jeniecki o zaostrożnym regulaminie i specjalnym systemie nadzoru, Oflag VIII B, w którym więziono polskich oficerów, między innymi generała dywizji Tadeusza Piskora, kontradmirała Józefa Unruga, komandora Stefana Frankowskiego. W roku 1941 na miejscu obozu powstał Stalag 367 przeznaczony dla żołnierzy polskich, radzieckich, francuskich, greckich, fińskich i belgijskich. Lata powojenne przyniosły dewastację twierdzy, a władze nie wykazywały zainteresowania XVIII-wieczną budowlą. W okresie powojennym do 1965 roku nikt nie zainteresował się twierdzą. W roku 1966 zorganizowana grupa harcerzy Hufca Dolnośląskiego zajęła się fragmentem twierdzy, rozpoczęli oni wieloletnią akcję harcerską *Akcja Srebrna Góra*. Ich działalność nie spowodowała ani nie była ukierunkowana na prowadzenie badań. Harcerze opiekowali się fortami użytkowanymi jako miejsca noclegowe.

Obecnie Twierdza Srebrna Góra jest unikatowym obiektem w skali dziedzictwa kulturowego Europy i jedną z najważniejszych atrakcji Dolnego Śląska. Największy podziw budził i nadal budzi potężny Donjon, jeden z najciekawszych obiektów fortyfikacji epoki nowożytnej. Rozległość całego zespołu i jego lokalizacja na szczytach pozwala zali-

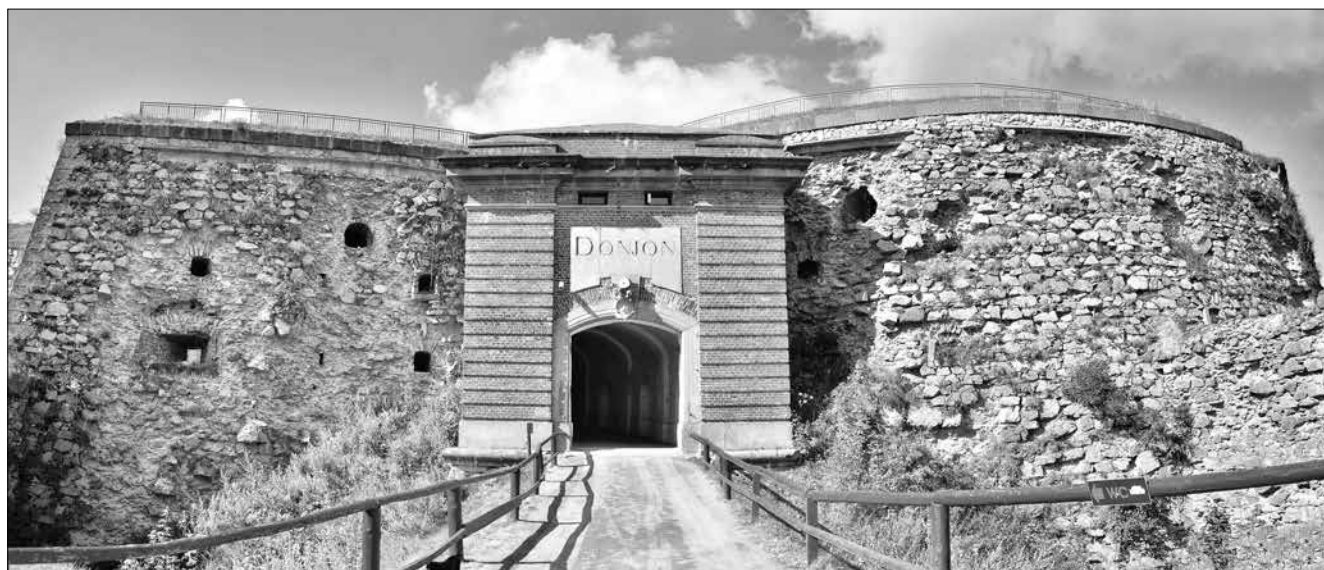
czyć srebrnogórską warownię do największych górskich założeń obronnych naszego kontynentu. Wyjątkowość obiektu i jego ranga zostały uznane w 2004 r. poprzez Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nadające Twierdzy status pomnika historii.

W 2002 r. został powołany pierwszy w kraju Forteczny Park Kulturowy w Srebrnej Górze jako kluczowy podmiot w działaniach na rzecz renowacji i zagospodarowania fortyfikacji. Duże znaczenie dla atrakcyjności twierdzy miało także powołanie w 2007 r. grupy rekonstrukcyjnej - Regimentu Infanterii, nawiązującej do autentycznego pułku pruskiej piechoty, którego III batalion stacjonował w Srebrnej Górze w latach 1777 - 1807, a jego żołnierze brali czynny udział w obronie twierdzy przed Wielką Armią Napoleona. Rekonstruktorzy umundurowani są w wierne kopie mundurów pruskiej piechoty, dysponują bronią palną taką jak karabiny skałkowe, armaty i moździerze oraz przedmiotami codziennego użytku z przełomu XVIII i XIX wieku.

Twierdza Srebrna Góra jest wyjątkową atrakcją i miejscem sprzyjającym miłośnikom historii, przyrody, turystyki, sportu; oferta skierowana jest zarówno dla turystów indywidualnych, jak i grup zorganizowanych, dorosłych i dzieci. Podczas pobytu nasi goście mogą spotkać się z przewodnikiem - żołnierzem, który interesująco zaprezentuje historię Twierdzy i ukaże eksponaty związane z osiemnastowiecznym funkcjonowaniem w fortecy. W programie znajduje się np. zwiedzanie dziedzińca, podziemnych kazamat, pokazowy wystrzał z muszketu lub pistoletu skałkowego. Szczególnie ciekawym miejscem jest taras widokowy na koronie Donjonu. Turystów czeka tutaj niezwykle przeżycie, dla którego warto pokonać trud wejścia na szczyt Twierdzy Srebrna Góra - z korony budowli widać panoramę sięgającą Gór Opawskich, Masywu Śnieżnika, bliżej wznoszą się lesiste grzbiety Gór Bardzkich i Sowich.

Emilia Pawnuk
Prezes Zarządu

Twierdza Srebrna Góra Sp. z o.o. ul. Kręta 4,
57-215 Srebrna Góra
tel. 74 818-00-99, e-mail: biuro@forty.pl, www.forty.pl



Poznajmy Krainę dźwięku w Przedborowej...

Czy dźwięk można zobaczyć? Gdzie mieszka echo? Jak i kiedy dokonano pierwszego zapisu dźwięku? Czy instrumenty mają duszę? Czy dźwięk można rysować? Jak zapisać dźwięk w wosku? Czy można słyszeć zębami? Jak ludzie porozumiewali się na odległość? Po co w samochodzie jest tłumik? Czy dźwiękiem można leczyć? Jak dział radio? Czy można zapisać dźwięk na drucie? Jak programuje się pozytywki? Jak działa sonar? Czy można przegonić dźwięk? Co „widzi” nietoperz? Jak działa czarna skrzynka w samolocie?

Na te i wiele innych pytań odpowiadamy w Laboratorium Dźwięku!

W sierpniu 2017 roku Laboratorium Dźwięku w miejscowości Przedborowa otworzyło swoje drzwi dla zwiedzających. To kameralne miejsce, które powstało w wyniku rozwoju pasji i zainteresowań jego twórców. **Misją Laboratorium jest propagowanie wiedzy o naturze dźwięku, historii fonografii, jego roli w mediach i kulturze. Autorzy wystawy chcą propagować wiedzę wśród dzieci i młodzieży poprzez możliwość samodzielnego wykonywania przez nie doświadczeń, obserwacji zjawisk fizycznych z wykorzystaniem umiejętności analizowania i wyciągania wniosków.**

Wystawa historyczna zapoznaje młodych odkrywców z klasyfikacją, budową i zastosowaniem instrumentów muzycznych, ich historią oraz rozwojem fonografii. Laboratorium w swoich zbiorach posiada unikatowe urządzenia do rejestracji dźwięku, począwszy od najwcześniejszych - fonografów Edisona na wałki woskowe, poprzez gramofony tubowe i szafkowe, zabytkowe radioodbiorniki, magnetofony, po urządzenia współczesne.

Oprócz prezentacji eksponatów, które zwiedzający mogą samodzielnie uruchomić, mają również możliwość wysłuchania opowieści o ważnych faktach historycznych, odkrywcach i wynalazcach. Ponadto umożliwia się im prześledzenie procesu doświadczeń, który umożliwił skonstruowanie urządzeń grających. Aranżacja wystawy zapoznaje także zwiedzających z estetyką i stylem poszczególnych epok.

Laboratorium fizyczne, w którym prezentowane są eksperymenty związane z dźwiękiem, drganiami i falami dźwię-

kowymi, wyposażone zostało w sprzęt pomiarowy używany w placówkach badawczych i stanowiska skonstruowane specjalnie dla potrzeb laboratorium.

Słuchacze pod okiem opiekuna wykonują doświadczenia związane z właściwościami fali dźwiękowej (jej charakterem, energią, rozchodzeniem się w przestrzeni, podstawowymi zjawiskami falowymi), pomiarami i obrazowaniem dźwięku (doświadczenia Quicke'go, Chladniego i Lisajou), ultradźwiękami oraz budową narządu słuchu i fizjologią słyszenia. Stanowiska zostały przygotowane w ten sposób, aby obserwowane zjawiska można było pojąć intuicyjnie. Bardziej zaawansowane grupy mają np. możliwość obliczenia prędkości dźwięku czy analizy układów drgających z wprowadzeniem takich pojęć jak amplituda, częstotliwość, długość fali wraz z podstawowymi pomiarami tych wielkości.

Studio muzyczne, które jest integralną częścią wystawy, zostało wyposażone w instrumenty i urządzenia muzyczne, co pozwala na bezpośredni kontakt z instrumentami, zmierzenie się z aranżacją dźwięku, stworzenie prostego utworu muzycznego czy wcielenie się w DJ-a i zabawę w mikśowanie dźwięku. Studio posiada również sprzęt umożliwiający zabawę z procesorami modyfikującymi głos oraz wykonanie własnych nagrań.

Placówka realizuje zajęcia dla różnych grup wiekowych, począwszy od przedszkolaków, a skończywszy na grupach rodzinnych, które mogą odwiedzać ją indywidualnie. Laboratorium Dźwięku współpracuje z fundacjami, ośrodkami pomocy społecznej i osobami prywatnymi *pozytywnie zainteresowanymi na punkcie dźwięku i muzyki.*

Laboratorium Dźwięku powstało jako instytucja partnerska Gminy Stosowice i GOKSiR w Srebrnej Górze i jest placówką o charakterze non-profit.

Nie ma stałych godzin działalności, a termin odwiedzin można ustalić kontaktując się pod numerem telefonu 505 961 566, 505 932 313.

Więcej materiałów i informacji znajdziecie Państwo na Facebooku (Sono-Lab lub dzwiekowelaboratorium).



FOTORELACJA
GALA PODSUMOWUJĄCA JUBILEUSZOWĄ
X EDYCJĘ KONKURSU HISTORYCZNEGO
WIEDZY O ROSJI BIAŁE NOCE (DODN, 16.05.2018 r.)



